

**Dk. Waldemar Rozynkowski**

**Biskup Adolf Piotr Szelązek  
w Zamku Bierzgłowskim  
(1946–1950)**

Toruń 2018

Recenzent

s. dr Beniamina Elżbieta Karwowska CST

Okładka

Zdjęcie biskupa Adolfa Piotra Szelążka w pałacu biskupim w Łucku

© Waldemar Rozynkowski

Zdjęcia

z archiwum Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus

ISBN 978-83-949231-2-9

wydawca

Agencja Reklamowa GALL sc

ul. Szosa Chełmińska 50, 87-100 Toruń, gall@gall.torun.pl

na zlecenie

Województwa Kujawsko-Pomorskiego



Kontakt:

Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego  
Plac Teatralny 2, 87-100 Toruń, tel. 56 62-18-600, 56 62-18-610  
e-mail: punkt.informacyjny@kujawsko-pomorskie.pl  
www.kujawsko-pomorskie.pl



[facebook.com/WojewodztwoKujawskoPomorskie](https://facebook.com/WojewodztwoKujawskoPomorskie)



[twitter.com/lubietubyc](https://twitter.com/lubietubyc)



[instagram.com/kujawskopomorskie](https://instagram.com/kujawskopomorskie)



[youtube.com/user/umwkp](https://youtube.com/user/umwkp)



[issuu.com/kujawsko-pomorskie](https://issuu.com/kujawsko-pomorskie)



[flickr.com/photos/kujawskopomorskie](https://flickr.com/photos/kujawskopomorskie)



Publikacjach powstała w ramach obchodzonych  
Dni Szelążkowych w Toruniu, współorganizowanych  
przez Bractwo Świętego Jakuba Apostoła w Toruniu,  
9-11 lutego 2018 roku.

# Spis treści

Słowo Biskupa Toruńskiego .....	5
Słowo Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego.....	7
Słowo Przełożonej Generalnej.....	8
Wstęp.....	10
I Historia życia do maja 1946 roku .....	13
Od Stoczka Łukowskiego do Płocka .....	13
Biskup Łucki .....	17
Czciciel św. Teresy od Dzieciątka Jezus .....	20
Założyciel sióstr tereżjanek .....	26
Wojna i aresztowanie .....	27
II Pierwsze dni wolności.....	32
Deportacja do Polski i pobyt w Kielcach .....	32
W drodze do Zamku Bierzgłowskiego.....	35
Pomoc sióstr pasterek.....	40
III Biskup Wygnaniec.....	42
Parafia św. Jakuba w Toruniu .....	42
Obecność sióstr franciszkanek .....	50
Ks. Jan Szych .....	53
Kuria Biskupia w Zamku Bierzgłowskim .....	56
W Episkopacie .....	62
Troska o kapłanów .....	64
Siostry tereżjanki.....	70
Wierni, znajomi i przyjaciele.....	76
Diamentowy jubileusz.....	79
IV Choroba, śmierć i pogrzeb .....	82
Choroba i śmierć.....	82
Pogrzeb.....	85

<b>V Pamięć o biskupie.....</b>	<b>90</b>
Pamięć kapłanów łuckich .....	90
Pamięć sióstr terezjanek .....	93
Inne ślady pamięci .....	96
<b>Aneks.....</b>	<b>99</b>
Wypisy z Kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim.....	99
<b>Bibliografia .....</b>	<b>108</b>
Źródła archiwalne .....	108
Źródła drukowane .....	109
Czasopisma, prasa.....	110
Opracowania .....	111
<b>Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.....</b>	<b>117</b>

## Słowo Biskupa Toruńskiego

W dziejach Kościoła oraz w historii narodu szczególną rolę odgrywają bohaterowie i święci, którzy kierując się wysoką miarą życia chrześcijańskiego pozostawili przykład patriotyzmu i życia według kryteriów ewangelicznych. Taką zasłużoną postacią był biskup Adolf Szelązek. Ukończył Seminarium Duchowne w Płocku oraz Akademię Duchowną w Petersburgu. W latach 1918–1925 pełnił posługę biskupa pomocniczego płockiego, a następnie w latach 1926–1950 był biskupem diecezjalnym łuckim. Dał się poznać jako niezwykle mądry człowiek oraz gorliwy i zatroskany o powierzoną diecezję biskup. Pełnił wiele ważnych funkcji kościelnych i świeckich. Był m.in. konsultorem rzymskiej Kongregacji do spraw Kościołów Wschodnich, radcą w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, brał udział w konferencji pokojowej w Rydze jako ekspert Kościoła katolickiego do spraw majątkowych oraz współpracował przy zawieraniu konkordatu między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską. Założył Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którego siostry posługują obecnie również w diecezji toruńskiej.

W czasie zawieruchy II wojny światowej biskup Szelązek przeżył chwile grozy i prześladowań, zarówno ze strony bolszewickiej Rosji, jak i okupanta niemieckiego. W styczniu 1945 roku, gdy Armia Czerwona po raz kolejny wkroczyła na Wołyń, wraz z innymi księżmi (w tym całą kapitułą łucką) został aresztowany przez NKWD. Wśród uwięzionych był również bł. ks. Władysław Bukowiński, proboszcz parafii katedralnej w Łucku. Zarzucono im zdradę władzy radzieckiej i szpiegostwo na rzecz Watykanu. W więzieniu nie dał się złamać, zawsze postępował przyzwoicie i nie wyrzekł się wiary w Boga i przywiązania do Kościoła katolickiego.

Po wojnie biskup Szelązek został skazany na banicję i jako tułacz deportowany do Polski. Zatrzymał się przez krótki czas w Kielcach u biskupa Czesława Kaczmarka, a następnie przybył do diecezji chełmińskiej, gdzie znalazł gościnny dom. Przyjęto go w Zamku Bierzgłowskim, a utrzymanie zapewniła mu parafia św. Jakuba w Toruniu.

Jestem przekonany, że to nie zbieg okoliczności przyprowadził Sługę Bożego do Torunia. W perspektywie wiary nawet z pozoru przypadkowe zdarzenia układają się w rozpisany w czasie dialog Boga z człowiekiem, który tworzy historię zbawienia. Spełniły się słowa, że nigdy nie należy zapominać o gościnności, gdyż dzięki niej, niektórzy aniołom dali gościnę (por. Hbr 13, 2). Nasi poprzednicy życzliwie i ze współczuciem pomagali biskupowi banicji, a w rzeczywistości otrzymali dar spotkania ze świętym biskupem. Jesteśmy dziś dumni i wdzięczni Opatrzności Bożej, że otrzymaliśmy przywilej przyjęcia na terenie naszej diecezji biskupa Adolfa Szelązka. Doczesne szczątki tego Sługi Bożego spoczywają w kościele św. Jakuba w Toruniu, ten bohater wiary jest naszym kandydatem na ołtarze.

Jestem wdzięczny dk. prof. Waldemarowi Rozynkowskiemu za przygotowanie monografii pt. „Biskup Adolf Piotr Szelązek w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)”, która w syntetyczny sposób ukazuje ostatni okres życia Sługi Bożego. Diakon zgromadził sporo

materiału źródłowego, co pozwoliło na przygotowanie niniejszej pracy. Nie jest ona tylko pracą historyczną, ale nosi również znamiona dzieła teologicznego. Jest to fragment biografii, a zarazem próba ukazania duchowości, wrażliwości eklezjalnej i myśli teologiczno-pastoralnej biskupa Szelążka. Mam nadzieję, że niniejsza publikacja będzie miała znaczący wkład w popularyzację wiedzy o Słudze Bożym oraz przyczyni się do dalszego rozwoju jego kultu również w diecezji toruńskiej.

+ Wiesław Śmigiel  
Biskup Toruński

Toruń, dnia 13 stycznia 2018 roku

# **Słowo Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego**

Adolf Piotr Szelązek, biskup diecezjalny łucki, ostatnie pięć lat życia (1946–50) spędził na wygnaniu, w Zamku Bierzgłowskim pod Toruniem. Wcześniej, zaledwie przez 13 lat poprzedzających sowiecką i niemiecką agresję na Polskę, wykonał ogromną pracę. Na rusyfikowanym przez ponad wiek Wołyniu odbudowywał zręby Kościoła katolickiego i polskości. Stawiał świątynie (jak sam pisał w jednym z listów, gdy obejmował diecezję, bywało, że wierni do najbliższego kościoła mieli nawet 70 kilometrów drogi), rozwijał duszpasterstwo, placówki edukacji i wsparcia dla najuboższych.

Od 1939 roku był prześladowany, więziony, wreszcie został wyrzucony z własnej diecezji. Wcześniej musiał bezsilnie patrzeć na gehennę swoich diecezjan – Polaków-katolików tysiącami mordowanych w bestialski sposób przez Ukraińców. Był świadkiem nieludzkich czasów. Ale w tych nieludzkich czasach dał świadectwo wierności i wiary. Nawet wtedy, gdy wydawało się, że wszystko stracone. Nie bacząc na starość i choroby, jak na dobrego pasterza przystało, przygarniał w Zamku Bierzgłowskim ocalałych z ukraińskich pogromów, więzień NKWD, Sybiru i niemieckich obozów koncentracyjnych kapłanów diecezji łuckiej. Rozbitków ze spalonego i rozstrzelanego świata.

To o tych latach spędzonych przez wygnańca z Wołynia tu, u nas, opowiada, przede wszystkim, książka dk. prof. Waldemara Rozyńskiego. To, z jednej strony, cenna ze względów naukowych praca o tym wyjątkowym kapłanie. Z drugiej, kolejna okazja do poznania splecionych w zadziwiający, a jednocześnie tak owocny sposób dziejów Polaków: tych z Kresów oraz tych z Kujaw i Pomorza.

Piotr Całbecki  
Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego

## Słowo Przełożonej Generalnej

Z radością zauważam, że kolejno ukazujące się publikacje przynoszą coraz głębsze i obszerniejsze spojrzenie na życie, nauczanie i działalność Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka, założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Pomysł wydania niniejszej książki, ze szczególnym uwzględnieniem i opracowaniem okresu pobytu biskupa A. P. Szelażka na Zamku Bierzgłowskim, koresponduje z uroczystością przeniesienia doczesnych szczątków Sługi Bożego do nowego sarkofagu w kościele św. Jakuba w Toruniu. Dlatego też, za samą inicjatywę oraz napisanie tej pozycji wyrażam wielką wdzięczność autorowi dk. prof. Waldemarowi Rozyńskowskiemu. Książka ta uwypukla ostatni etap ziemskiego pielgrzymowania, który nasz Sługa Boży biskup Adolf Piotr przeżył na ziemi toruńskiej. Ponadto autor książki, obficie czerpiąc z tekstów źródłowych, ukazuje na podstawie życia biskupa Szelażka przykład pięknie i owocnie przeżywanej starości oraz całkowitego zdania się na Boga w życiu i śmierci. To właśnie trudne doświadczenia, których nie brakowało w życiu naszego bohatera, oczyściły i umocniły jego wiarę, ufność oraz miłość do Boga i bliźniego.

Pasterskie posługiwanie Kościołowi i Ojczyźnie Sługi Bożego biskupa Szelażka, przypadło na trudny okres dwudziestolecia międzywojennego i tragiczny czas II wojny światowej. Wojenna zawierucha zastała biskupa na wschodnich kresach Polski, gdzie jako ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu sprawował pieczę nad powierzoną mu Owczarnią Chrystusową. W toku działań wojennych Pasterz łucki, widziany jako wróg komunistycznego systemu, otrzymał nakaz opuszczenia diecezji. Biskup jednak, motywując, że tylko papież może go zwolnić z obowiązków ordynariusza, nie dostosował się do powyższego nakazu. Pozostając w diecezji i wspierając na duchu swych wiernych, zdecydowanie naraził się na nieprzychylność sowieckiej władzy. Nic więc dziwnego, że w niedługim czasie poskutkowało to aresztowaniem pod zarzutem zdrady sowieckiej ojczyzny na rzecz Watykanu. W areszcie śledczym a potem w więzieniu w Kijowie biskup Szelażek spędził prawie półtora roku, mając już wydany wyrok kary śmierci z konfiskatą wszystkich jego dóbr. Tymczasem z niezbadanych planów Bożej Opatrzności, dzięki nieustannej modlitwie diecezjan oraz interwencji władz kościelnych i świeckich, w maju 1946 roku biskup został zwolniony z więzienia. Ponieważ otrzymał zakaz powrotu do swej diecezji, musiał być deportowany do Polski, której terytorium wyznaczały już nowe granice. Biskup wygnaniec, jak sam siebie określał, po przybyciu do Polski otrzymał rezydencję w Zamku Bierzgłowskim koło Torunia. Z tej racji ostatnie lata życia Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka związane są z Zamkiem Bierzgłowskim i kościołem pw. św. Jakuba w Toruniu, gdzie został pogrzebany i gdzie do dziś spoczywają jego doczesne szczątki.

Założone przez Sługę Bożego biskupa A. P. Szelażka Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus prowadziło na terenie diecezji toruńskiej pierwszy etap procesu beatyfikacyjnego swego założyciela. Obecnie proces beatyfikacyjny tegoż świątobliwego człowieka, niezłomnego Polaka i Pasterza Kościoła jest kontynuowany na etapie rzymskim. Toruń natomiast nadal pozostaje środowiskiem, gdzie ze względu na miejsce



doczesnego spoczynku rozwija się kult Sługi Bożego biskupa Szelażka. Do grobu swego Ojca Założyciela od lat pielgrzymują siostry terejanki, a także wiele osób duchownych i świeckich. Przy okazji różnych uroczystości włączają się i służą życzliwą pomocą także władze samorządowe, zarówno Miasta Torunia, jak i Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Do tego należy dołączyć szereg publikacji i konferencji naukowych, co w rezultacie sprawia, że coraz więcej ludzi interesuje i inspiruje się tą świetlaną postacią, a sam biskup Szelażek odzyskuje właściwe sobie miejsce w historii naszej Ojczyzny i Kościoła.

Sądzę, że dla współczesnego czytelnika heroiczne przykłady wiary, męstwa, miłości i zdania się na Bożą Opatrzność mogą być bardzo pożyteczne, ważne i niezwykle potrzebne. Taki przykład znajdujemy w życiu Sługi Bożego biskupa Szelażka. Stąd też żywie nadzieję, że po przeczytaniu tej książki kolejne osoby zafascynują się postacią jej bohatera i nawiążą z nim relacje duchowej przyjaźni.

Wszystkich Drogich Czytelników, do których trafi niniejsza pozycja książkowa, zapraszam do modlitwy za przyczyną Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka. O otrzymanych zaś łaskach proszę powiadomić Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

s. Lucyna Lubińska  
Przełożona Generalna  
Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Podkowa Leśna, dnia 9 stycznia 2018 roku

# Wstęp

Od kilku lat niezwykle dynamicznie rozwijają się badania nad życiem i posługą ordynariusza diecezji łuckiej na Wołyniu biskupa Adolfa Piotra Szelążka (1865–1950). Związane jest to na pewno z podjętymi staraniami o wyniesienie biskupa na ołtarze. Dnia 9 lutego 2010 roku biskup toruński Andrzej Suski powołał Komisję Historyczną, której zadaniem było przeprowadzenie szczegółowej kwerendy źródłowej dotyczącej osoby biskupa Szelążka i przygotowanie materiałów do procesu beatyfikacyjnego. Jej skład tworzyli: s. dr Beniamina Karwowska, dk. prof. Waldemar Rozyrkowski oraz dr hab. Leszek Zygnier. Tego samego dnia biskup toruński wręczył także dekret zatwierdzający postulatora procesu beatyfikacyjnego, którym została s. Hiacynta Augustynowicz ze Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Podjęte na szeroką skalę poszukiwania rozproszonych źródeł pozwoliły zebrać bogaty materiał, przechowywany w licznych archiwach, muzeach oraz bibliotekach zarówno w Polsce, jak i poza granicami naszego kraju. Został on zgromadzony oraz opracowany w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej. To w znacznym stopniu dzięki tym materiałom archiwalnym mogły powstawać, w ostatnich latach, dziesiątki tekstów poświęconych osobie biskupa łuckiego, w tym liczne teksty historyczne. Trzeba jednak nadmienić, że do tej pory nie powstała wyczerpująca biografia ukazująca całe życie biskupa Adolfa Piotra Szelążka. Poza tym wiele wątków szczegółowych dotyczących życia oraz posługi biskupa nadal oczekuje na zainteresowanie badaczy.

Pośród osób zajmujących się historią życia, posługą, działalnością naukową oraz duchowością biskupa Adolfa Piotra Szelążka należy wymienić przede wszystkim: Marię Dębowską<sup>1</sup>, ks. Mariana Grzybowskiego<sup>2</sup>, s. Beniaminę Karwowską<sup>3</sup>,

<sup>1</sup> Zob.: M. Dębowska, *Organizacja Kurii Biskupiej w Łucku. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 71: 1999, s. 389–397; też, *Łucka Kuria Diecezjalna „na wygnaniu”*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 73: 2000, s. 23–33; też, *Badania biskupa Adolfa Piotra Szelążka nad majątkiem i uposażeniem duchowieństwa katolickiego na ziemiach polskich*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 74: 2000, s. 49–62; też, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008; M. Dębowska, L. Poppek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

<sup>2</sup> Zob.: M. M. Grzybowski, *Szelążek Adolf Piotr*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 217–230; tenże, *Adolf Piotr Szelążek, biskup łucki w 45 rocznicę śmierci (1950–1995)*, Studia Płockie, t. 24: 1996, s. 187–193; tenże, *Rektorzy seminarium duchownego w Płocku 1710–2010*, [w:] *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 135–140.

<sup>3</sup> Zob.: *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelążek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999; B. E. Karwowska, *Koncepcja moralnego odrodzenia świata w pismach Ks. Bpa Adolfa Piotra Szelążka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelążek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 33–52; B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelążek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000, ss. 212; też, *Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek. Kapłan-Biskup-Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 31–50; też, *Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 63–79; też, *Wierność Kościołowi w okresie prześladowań*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 80–101; *Na drogach Najwyższej Miłości. 75-lecie Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wspomnienia, listy i artykuły*, wybór i opracowanie s. B. Karwowska, s. B. Ptasinska, Podkowa Leśna 2011.

Leona Popka<sup>4</sup>, dk. Waldemara Rozyrkowskiego<sup>5</sup>, Annę Tomasiak<sup>6</sup> oraz Leszka Zygnera<sup>7</sup>.

Zauważalne w ostatnich latach większe zainteresowanie osobą Sługi Bożego związane jest także z tym, że coraz więcej osób ma łatwiejszy dostęp do tekstów biskupa. Dzieje się to między innymi za sprawą edycji jego pism. Na uwagę zasługują przede wszystkim opublikowane dwa tomy pism Sługi Bożego biskupa A. P. Szelążka, które do druku przygotowali: s. Hiacynta Augustynowicz oraz dk. Waldemar Rozyrkowski. Pierwszy z tomów prezentuje różne teksty biskupa dotyczące jego duchowych związków ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus<sup>8</sup>, drugi natomiast zawiera listy pasterskie ordynariusza łuckiego<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Zob.: L. Popek, *Biskup A. P. Szelążek jako pasterz diecezji łuckiej*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelążek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 53–66; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

<sup>5</sup> Zob.: W. Rozyrkowski, *Ks. bp Adolf Piotr Szelążek – biskup łucki, wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, Na Rubieży, nr 79: 2005, s. 31–33; tenże, *Szelążek Adolf Piotr (1865–1950)*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, Toruń 2010, s. 175–176; tenże, *Biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek. Kapłan–Biskup–Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 51–85; tenże, *Wierny do końca – w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek 1885–1950*, Warszawa 2011, s. 114–118; tenże, *Ks. biskup Adolf Piotr Szelążek – biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uroczczenia XXV rocznicy męczéniejskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, Toruń 16–17 X 2009 r., red. W. Polak, W. Rozyrkowski, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010, s. 168–177; tenże, *Ks. bp Adolf Piotr Szelążek (1865–1950) – biskup Wygnaniec, pochowany w kościele św. Jakuba*, [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozyrkowski, Toruń 2014, s. 354–368; tenże, *Z Łucka do Zamku Bierzgłowskiego – o Studze Bożym ks. biskupie Adolfie Piotrze Szelążku (1865–1950)*, [w:] *Znani i nieznanzi ludzie regionu kujawsko-pomorskiego*, red. W. Rozyrkowski, M. Strzelecka, M. Targowski, Toruń 2015, s. 99–112; tenże, *Zamek Bierzgłowski, Zamek Bierzgłowski 2015*, s. 25–26; tenże, *Zagadnienie uposażenia klasztorów w Królestwie Polskim w świetle badań ks. bp. Adolfa Piotra Szelążka*, [w:] *Życie zakonne w Królestwie Polskim w latach 1832–1864. Polityka caratu – Kasaty – Represja*, red. W. Graczyk, J. M. Marszałska, Kraków 2015, s. 221–232; tenże, *Relikwie św. Jakuba Apostoła w krzyżu relikwiarzowym ks. biskupa Adolfa Piotra Szelążka*, [w:] *Droga św. Jakuba w Polsce – historia, teraźniejszość i przyszłość. W 10. rocznicę otwarcia pierwszego polskiego odcinka Camino de Polaco*, red. P. Roszak, F. Mróz, Kraków 2015, s. 163–177; tenże, *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelążek – wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie*, [w:] *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 2, *Wielkie postacie Tysiąclecia Chrztu Polski*, red. P. Nowogórski, W. Polak, W. Rozyrkowski, Toruń–Górsk 2016, s. 47–76; tenże, *W drodze na ołtarze: Sługa Boża ksieni Magdalena Mortęska, Sługa Boży biskup Adolf Piotr Szelążek*, [w:] *Jubileusz Diecezji Toruńskiej*, red. W. Rozyrkowski, P. Borowski, Toruń 2017, s. 141–151.

<sup>6</sup> A. Tomasiak, *Działalność społeczna biskupa Adolfa Piotra Szelążka. Ludzie – miejsca – historia*, Siedlce 2016.

<sup>7</sup> L. Zygnier, *Biskupa Adolfa Piotra Szelążka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998, ss. 235; tenże, *Sylwetka duchowa Ks. Bpa Adolfa Piotra Szelążka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelążek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 11–32; tenże, *Kapłan i Biskup pomocniczy diecezji płockiej*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek. Kapłan–Biskup–Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 7–30; tenże, *Droga Adolfa Piotra Szelążka do biskupstwa łuckiego*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 9–62; tenże, *Sylwetka naukowa biskupa Adolfa Piotra Szelążka*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 156–190; tenże, *Sylwetka duchowa biskupa Adolfa Piotra Szelążka*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 191–219; tenże, *Biskup Adolf Piotr Szelążek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, Warszawa 2010, s. 285–302.

<sup>8</sup> *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelążek, Zapatrzonny w Małą Świątą, Pisma*, t. 1, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozyrkowski, Kraków 2015.

<sup>9</sup> *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelążek, Ukochani Diecezjanie... Listy pasterskie, Pisma*, t. 2, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozyrkowski, Warszawa 2016.

Celem powstania niniejszej publikacji jest próba syntetycznego przybliżenia ostatniego okresu życia Sługi Bożego, który spędził on pod Toruniem, w niewielkiej miejscowości Zamek Bierzgłowski. Do tej pory brakowało pełniejszego opracowania poświęconego właśnie temu okresowi życia biskupa. Nie oznacza to oczywiście, że w dotychczasowej literaturze nie ma opracowań na temat trzech ostatnich lat życia Sługi Bożego. Są one odnotowywane przez przywołanych wyżej autorów, szczególnie przez piszącego te słowa. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że przez lata ostatni okres, ten na wygnaniu, zastał opracowany najskromniej.

Odwołanie się do bierzgłowskiego okresu życia Sługi Bożego jest niezwykle ważne. To przecież miejscowości Zamek Bierzgłowski oraz Toruń są wyjątkowe zarówno w biografii biskupa, jak i w pamięci o jego osobie i przegradzają się w miejsca jego kultu.

Niniejsza publikacja składa się z pięciu rozdziałów. W pierwszym dokonano prezentacji biogramu Sługi Bożego do maja 1946 roku. Stanowi on tylko zarys bogatego życia biskupa, który – nie zapominajmy – pojawiając się w okolicach Torunia, liczył już przeszło 81 lat. W kolejnym rozdziale omówiono starania o uwolnienie biskupa z więzienia oraz jego drogę z Kijowa, przez Lwów, Przemyśl, Kielce, Warszawę, Toruń do Zamku Bierzgłowskiego. W rozdziale trzecim dokonano ogólnej charakterystyki życia, posługi oraz aktywności biskupa na wygnaniu. W czwartym rozdziale omówiono ostatnie dni życia, chorobę, moment śmierci oraz pogrzeb Sługi Bożego.

Niezwykle ważny jest w pracy ostatni, piąty rozdział. Dokonano w nim bowiem pierwszej próby syntetycznego ujęcia zagadnienia pamięci o biskupie łuckim. Jest on ważny z kilku powodów. Pokazuje ciągłą i żywotną pamięć o biskupie, od momentu jego śmierci. Na przestrzeni minionych kilkudziesięciu lat, od śmierci biskupa, pamięć ta nigdy nie wygasła. Poza tym widzimy, że była ona pielęgnowana w różnych środowiskach. Ostatnie lata pokazują nam również, że pamięć oraz swoiste dziedzictwo Sługi Bożego inspirują coraz więcej osób.

W książce znaleźć można liczne cytaty źródłowe – odwołania do słów samego biskupa, jak i osób wspominających jego osobę. Mam nadzieję, że taka właśnie perspektywa badawcza pozwoliła dotknąć ważnej odsłony życia Sługi Bożego, widzianej od strony jego życia wewnętrznego.

Mam również nadzieję, że niniejsza praca nie tylko przybliży szerszemu gronu odbiorców mało znane fragmenty z życia biskupa łuckiego, ale również przyczyni się do podtrzymania pamięci o Słudze Bożym w miejscach, w których spędził on ostatnie lata swojego życia.

# I Historia życia do maja 1946 roku

## Od Stoczka Łukowskiego do Płocka

Przyszły biskup urodził się 30 lipca 1865 roku w Stoczku Łukowskim na Podlasiu. Taka data widnieje w metryce urodzenia oraz w części znanych nam źródeł dotyczących życia biskupa. Trzeba jednak odnotować, że w większości zachowanych dokumentów jako data urodzin widnieje dzień 1 sierpnia<sup>10</sup>. Adolf Piotr był synem Stanisława Kostki Szelażka (1839–1925) oraz Marianny z domu Grigoriew (Gregoriew; ok. 1840/1843–1867). Rodzice zawarli związek małżeński 20 listopada 1862 roku w kościele parafialnym w Łukowie. Adolf miał dwóch braci, starszego brata Władysława (1863–1941) oraz młodszego Juliana (1867 rok), który prawdopodobnie zmarł krótko po urodzeniu<sup>11</sup>.

Adolf Piotr został ochrzczony 13 sierpnia 1865 roku w kościele parafialnym w Stoczku Łukowskim. Poniżej przytaczamy zachowany



Ks. Adolf Piotr Szelażek z Eleonorą Dobraczyńską, ojcem Stanisławem oraz bratem Władysławem

<sup>10</sup> Archiwum Parafii w Stoczku Łukowskim, Akta urodzonych Parafii Stoczek od 1862 do 1874, k. 95. W licznych biografiach Adolfa Piotra Szelażka jako data jego narodzin podawany jest dzień 1 sierpnia 1865 roku. Data ta znalazła się także w autobiografii biskupa, powstałej pod koniec jego życia, a przechowywanej w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej (dalej: AGCST), Autobiografia, sygn. APSZ Aa 1–1. Zob.: *Autobiografia ks. biskupa Adolfa Szelażka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 83. Ponieważ nie ma podstaw, które pozwalałyby na stwierdzenie, że akt chrztu biskupa został spisany z błędną datą jego urodzenia, przyjmujemy właśnie tę datę, odnotowaną w autentycznych źródłach metrykalnych. Zauważmy, że znane są też przedwojenne publikacje, niezależne od siebie, gdzie ta data została odnotowana. Zob.: np. *Z okazji konsekracji J. E. ks. Biskupa Sufragana Płockiego*, Kurier Płocki, R. 4: 1918, nr 268, s. 1: *ks. biskup Szelażek przyszedł na świat 30 lipca 1865 r. w Stoczku Łukowskim*; *Księga Pamiątkowa Siedlczan*, s. 480: *urodził się 30 lipca 1865 r. w Stoczku Łukowskim*. Data ta, 30 lipca, musiała więc być znana i opierała się zapewne na jakichś dokumentach.

<sup>11</sup> Zob.: M. M. Grzybowski, *Szelażek Adolf Piotr*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 217–230; tenże, *Adolf Piotr Szelażek, biskup łucki w 45 rocznicę śmierci (1950–1995)*, Studia Płockie, t. 24: 1996, s. 187–193; W. Kluz, *Wyrwałość. Biskup Adolf Piotr Szelażek założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1987; L. Zygnier, *Biskupa Adolfa Piotra Szelażka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998, ss. 235; B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000, ss. 212; R. K. Prokop, *Sylwetki Biskupów Łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001, s. 201–212, 217–218; W. Rozynkowski, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek założyciel łucki, wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, Na Rubieży, nr 79: 2005, s. 31–33; W. Rozynkowski, *Szelażek Adolf Piotr (1865–1950)*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, Toruń 2010, s. 175–176; B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelażek. Kapłan–Biskup–Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, ss. 106; B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, Warszawa 2011, ss. 239. Zob. także ustalenia ks. Zenona Czumaja z Archiwum Diecezjalnego w Drohiczyźnie, „Szelażkownia” na terenie diecezji drohiczyńskiej [w druku].





Uczeń w gimnazjum w Siedlcach (pierwszy z lewej)

tekst wpisu, który został dokonany w księdze urodzonych:

*Działo się w mieście Stoczku dnia trzynastego sierpnia 1865 roku o godzinie dwunastej w południe. Stawił się Stanisław Szelązek lat dwadzieścia pięć mający Pisarz Gminy Prawda w Mieście Stoczku zamieszkały w obecności Bartłomieja Lewandowskiego lat czterdzieści pięć i Walentego Bąka lat trzydzieści sześć liczących obu obywateli miasta Stoczka i okazał nam Dziecię płci męskiej urodzone w Stoczku dnia trzydziestego Lipca roku bieżącego o godzinie jedenastej w nocy z jego małżonki Maryanny z Grygoriewów lat dwadzieścia pięć mającej. Dziecięciu temu na chrzcie świętym odbytym w dniu dzisiejszym przez Księdza Pawła Szepietowskiego Emeryta nadane zostały dwa imiona ADOLF PIOTR, a rodzicami jego chrzestnymi byli Ksiądz Tomasz Nowacki Proboszcz i Adolfina Bogdanowicz. Akt ten stawającemu i świadkom*

*przeczytany przez nas i ojca podpisany został, świadkowie zaś pisać nie umieją<sup>12</sup>.*

Pierwsze lata dzieciństwa Adolfa Piotra przyniosły mu ból osierocenia, gdyż 9 lutego 1867 roku zmarła jego mama. Przyszły biskup miał wtedy nieco ponad półtora roku. Ojciec Stanisław ożenił się powtórnie, jego wybranką była Eleonora Dobraczyńska (1844–1930). Eleonora otoczyła małego Adolfa Piotra troskliwą opieką i to ona miała ogromny wpływ na jego wychowanie.

Szkołę powszechną Adolf Piotr ukończył w Węgrowie, natomiast gimnazjum w Siedlcach. We wrześniu 1883 roku przekroczył próg Seminarium Duchownego w Płocku. Święcenia kapłańskie otrzymał 26 maja 1888 roku w katedrze płockiej. Dnia 2 sierpnia 1888 roku został skierowany jako wikariusz do posługi w parafii św. Bartłomieja w Płocku. W okresie seminaryjnym dał się poznać jako zdolny oraz pracowity kleryk, dlatego już we wrześniu 1889 roku został wysłany na dalsze studia do Akademii Duchownej w Petersburgu. Tam 6 lipca 1893 roku uzyskał tytuł magistra świętej teologii. Następnie powrócił do Płocka i pełnił różne ważne funkcje diecezjalne: od 1893 roku wykładowcy w seminarium duchownym oraz sekretarza w konsystorzu generalnym, w latach 1896–1904 regensa konsystorza, w latach 1902–1910 egzaminatora prosynodalnego oraz cenzora ksiąg, w latach 1894–1896 obrońcy węzła małżeńskiego w sądzie biskupim, administratora parafii w Radzikowie (1897–1907) i Orszymowie (1907–1918), od 1902 roku był także członkiem kapituły katedralnej płockiej.

Ks. A. Szelązek wiele czasu poświęcał także na działalność społeczno-charytatywną. Dostrzegał ogromne ubóstwo wielu rodzin, problem bezrobocia, emigrację zarob-

<sup>12</sup> Archiwum Parafii w Stoczku Łukowskim, Akta urodzonych Parafii Stoczek od 1862 do 1874, k. 95. Odpis w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie.

kową oraz brak edukacji wśród dzieci i młodzieży. W związku z tym organizował różne wydarzenia charytatywne, w latach 1908–1918 był członkiem, a następnie prezesem Płockiego Towarzystwa Dobroczynności. Z jego inicjatywy w ramach działalności Towarzystwa zorganizowano Sale Pracy św. Józefa dla chłopców z dwoma oddziałami: krawieckim i stolarskim<sup>13</sup>.

W kwietniu 1904 roku ks. A. Szelązek wyjechał ponownie do Petersburga. Został tam delegowany przez kapitułę katedralną płocką na jednego z czterech asesorów Rzymsko-Katolickiego Kolegium Duchownego w Petersburgu. W Petersburgu przebywał do początku czerwca 1907 roku<sup>14</sup>. Po powrocie do Płocka zaczął ponownie prowadzić zajęcia w seminarium duchownym, wykładał szereg przedmiotów: prawo kanoniczne, filozofię, socjologię, ascetykę i ekonomię polityczną. W latach 1909–1918 pełnił funkcję rektora seminarium płockiego<sup>15</sup>.

Wybuch I wojny światowej zastał go za granicą. Po powrocie do Płocka zaangażował się w dzieło reorganizacji Kościoła katolickiego w odradzającym się państwie polskim. Od 1916 roku brał udział w posiedzeniach i pracach Konferencji Episkopatu Prowincji Warszawskiej jako konsultor biskupa płockiego Antoniego Nowowiejskiego. Od marca 1918 roku pełnił funkcję naczelnika Wydziału Kościoła Katolickiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. W związku z podjętymi obowiązkami większość czasu spędzał w Warszawie.

Dnia 29 lipca 1918 roku papież Benedykt XV mianował ks. Szelązka biskupem tytularnym Barki i sufraganiem płockim. Jego konsekracja odbyła się 24 listopada 1918 roku w katedrze płockiej. Kontynuowanie obowiązków w Ministerstwie Wyznań Religijnych wpłynęło na to, że nowy biskup najwięcej czasu spędzał nadal w Warszawie, zajmując się w ministerstwie sprawami kościelnymi. W rządzie premiera Antoniego Ponikowskiego biskup Szelązek pełnił kolejno stanowiska: radcy ministerialnego, naczelnika Wydziału Katolickiego, a wreszcie dyrektora departamentu. Był członkiem polskiej delegacji w prowadzonych pertraktacjach pokojowych w Rydze. Podczas tej misji był niezwykle pomocny w kwestiach wyznaniowych, szczególnie odnoszących się do Kościoła katolickiego. W latach 1921–1925 uczestniczył aktywnie w pracach nad przygotowaniem konkordatu między Rzeczpospolitą Polską a Stolicą Apostolską, zaś po jego ratyfikacji nad wprowa-



Z księżmi w Płocku (pierwszy z lewej)

<sup>13</sup> Zaangażowanie w sprawy społeczne biskupa omówiła wyczerpująco A. Tomasik, *Działalność społeczna biskupa Adolfa Piotra Szelązka. Ludzie – miejsca – historia*, Siedlce 2016, s. 175–181.

<sup>14</sup> L. Zygmier, *Biskup Adolf Piotr Szelązek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, Warszawa 2010, s. 285–302.

<sup>15</sup> Zob.: M. M. Grzybowski, *Rektorzy seminarium duchownego w Płocku 1710–2010*, [w:] *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 135–140.



Ks. Adolf Piotr Szelązek jako rektor seminarium duchownego w Płocku

dzeniem postanowień konkordatu w życie. Pismem z dnia 8 listopada 1922 roku Święta Kongregacja do spraw Seminarium i Studiów Uniwersyteckich nadała biskupowi Szelązkowi stopień doktora teologii.

Biskup A. Szelązek jest autorem blisko 100 prac naukowych, głównie artykułów, recenzji oraz obszernych listów duszpasterskich<sup>16</sup>. Pośród zainteresowań badawczych biskupa wyjątkowe miejsce zajmują prace z zakresu kościelnego prawa majątkowego<sup>17</sup>. Zagadnieniem uposażenia duchowieństwa katolickiego na ziemiach polskich pod zaborami zajmował się od początku 1916 roku. Stało się to za sprawą biskupa płockiego Antoniego Nowowiejskiego, który od początku XX wieku zajmował się kwestiami uposażenia Kościoła pod zaborami, szczególnie pod zaborem rosyjskim. Już na pierwszej konferencji episkopatu metropolii warszawskiej, która miała miejsce w dniach 14–17 grudnia 1906 roku w Warszawie, przedmiotem obrad była sprawa uposażenia duchowieństwa. Następnie zagadnienie to pojawiało się regularnie podczas kolejnych spotkań biskupów<sup>18</sup>.

Biskup A. Szelązek zajmował się intensywnie zagadnieniem uposażenia duchowieństwa przez około 10 lat, do końca 1925 roku, tzn. do momentu, kiedy został ordynariuszem diecezji łuckiej. Nowe obowiązki, a przede wszystkim pobyt na Wołyniu, sprawiły, że biskup nie mógł już tak w takim stopniu jak wcześniej zajmować się kwestiami majątkowymi w Kościele w odrodzonym państwie polskim. Do końca swojego życia należał jednak do największych znawców i autorytetów w kwestii materialnego uposażenia Kościoła na ziemiach polskich od końca XVIII do połowy XX wieku<sup>19</sup>.

<sup>16</sup> Zob.: L. Zygner, *Biskupa Adolfa Piotra Szelązka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998, ss. 235; tenże, *Sylwetka naukowa biskupa Adolfa Piotra Szelązka*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyński, L. Zygner, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 156–190; tenże, *Biskup Adolf Piotr Szelązek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, Warszawa 2010, s. 285–302.

<sup>17</sup> Zob.: M. Dębowska, *Badania biskupa Adolfa Piotra Szelązka nad majątkiem i uposażeniem duchowieństwa katolickiego na ziemiach polskich*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 74: 2000, s. 49–62; W. Rozyński, *Zagadnienie uposażenia klasztorów w Królestwie Polskim w świetle badań ks. bp. Adolfa Piotra Szelązka*, [w:] *Życie zakonne w Królestwie Polskim w latach 1832–1864. Polityka caratu – Kasaty – Represja*, red. W. Graczyk, J. M. Marszałska, Kraków 2015, s. 221–232.

<sup>18</sup> Hospes [Antoni Julian Nowowiejski], *Konferencje Episkopatu prowincji warszawskiej 1906–1918. Karta z dziejów Kościoła Polskiego*, Ateneum Kapłańskie, t. 13(20): 1927, nr 7, s. 109–126; H. Karbownik, *Wkład abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego w prace konferencji biskupów w latach 1906–1939*, [w:] *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1906–1941). W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, red. A. Suski, W. Góralski, T. Żebrowski, Płock 1991, s. 241–245.

<sup>19</sup> Zob.: M. Dębowska, *Badania*, s. 49–62.



Pośród prac biskupa A. Szelążka kwestii uposażenia dotyczą następujące: *Majątek Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim zabrany przez zesze Rządu obliczony na podstawie badań archiwalnych*, pozycja ukazała się drukiem w Płocku w końcu 1916 lub na początku 1917 roku<sup>20</sup>; *Memoriał w sprawie majątków kościelnych w Królestwie Polskim zabranych na mocy ukazów 1864 i 1865 r.*, Płock 1917, Drukarnia „Kurjera Płockiego” i „Mazura”, ss. 72; *Rys historyczny zaboru dóbr kościelnych w ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej od r. 1795*, Przegląd Katolicki, R. 31: 1925, nr 1, s. 3–5; nr 2, s. 25–27; nr 4, s. 51–53; nr 6, s. 85–87; nr 10, s. 145–146; nr 11, s. 162–163; *Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym*, Toruń 1947, ss. 161.

## Biskup Łucki

W związku z odrodzeniem państwa polskiego oraz ze zmianami granic Polski, w porównaniu z tymi z końca XVIII wieku, Stolica Apostolska dokonała nowego podziału administracyjnego Kościoła w naszym kraju. I tak, na przykład, istniejąca dotąd unia diecezji łuckiej z diecezją żytomierską została rozwiązana i na wschodnich ziemiach należących do Polski powstała samodzielna diecezja łucka. Dnia 14 grudnia 1925 roku papież Pius XI mianował biskupa Adolfa Piotra Szelążka ordynariuszem tejże diecezji. Jego ingres do katedry w Łucku miał miejsce 24 lutego 1926 roku<sup>21</sup>.

Od początku swej posługi ordynariusz łucki prowadził aktywną działalność duszpasterską i organizacyjną<sup>22</sup>. Do 1939 roku utworzył 5 dekanatów, a w nich ponad 70 nowych parafii. W momencie wybuchu II wojny światowej diecezja łucka liczyła 16 dekanatów, 167 parafii, 160 kościołów, 165 kaplic. Biskup przyczynił się do wybudowania lub odnowienia 40 kościołów oraz około 100 kaplic. W 1925 roku w diecezji łuckiej posługę pełniło 140 kapłanów, do wybuchu wojny ich liczba wzrosła do 240. W 1927 roku biskup zwołał synod diecezjalny, pierwszy od przeszło 200 lat, na którym podjęto wiele istotnych kwestii duszpasterskich. W 1926 roku biskup utworzył drukarnię diecezjalną, w której drukowano między inny-



Biskup Łucki (obraz z 1938 roku, mal. Tito Ridolfi)

<sup>20</sup> Na stronie tytułowej brakuje autora i roku wydania pracy, za Marią Dębowską możemy jednak przyjąć, że jej autorem był ks. A. Szelążek; M. Dębowska, *Badania*, s. 53.

<sup>21</sup> Zob.: *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelążek, Ukochani Diecezjanie... Listy pasterskie, Pisma*, t. 2, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozynkowski, Warszawa 2016.

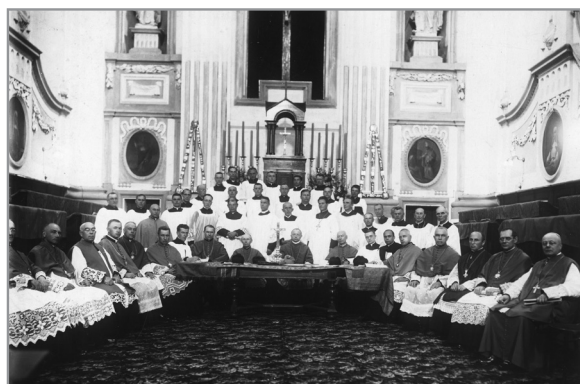
<sup>22</sup> L. Popek, *Biskup A. P. Szelążek jako pasterz diecezji łuckiej*, [w:] *Książdz biskup Adolf Piotr Szelążek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 53–66; B. Karwowska, *Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 63–79.



Katedra w Łucku przed II wojną światową



Biskup Adolf Piotr Szelązek z kapłanami diecezji łuckiej



Uczestnicy Synodu Diecezjalnego (1927 rok)

mi kilka pism katolickich: „Życie Katolickie” (1930–1939), „Miesięcznik Diecezjalny Łucki” (1926–1939), „W sprawie Bożej” (1935–1939) oraz „Pro Fide” (1936–1939).

W 1928 roku biskup założył w Dubnie Seminarium Duchowne Wschodniego Obrządku, które w 1931 roku zostało przekształcone w Papieskie Seminarium Wschodnie. Ordynariusz łucki zaprosił do posługi na Wołyniu zgromadzenia zakonne żeńskie i męskie, także obrządku wschodniego. W 1932 roku Stolica Apostolska mianowała biskupa Szelązka konsultorem Świętej Kongregacji do spraw Kościoła Wschodniego. W 1936 roku biskup uzyskał zgodę na założenie w diecezji Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wreszcie biskup łucki powołał do życia szereg instytucji i organizacji o charakterze religijnym i charytatywnym. Już w 1926 roku zatwierdził istnienie w diecezji Kółek św. Teresy od Dzieciątka Jezus, które zajmowały się wychowaniem dzieci i młodzieży<sup>23</sup>. Bardzo rozbudowane struktury posiadała w diecezji Akcja Katolicka. Biskup powołał ją do życia na początku 1932 roku<sup>24</sup>. W 1937 roku na

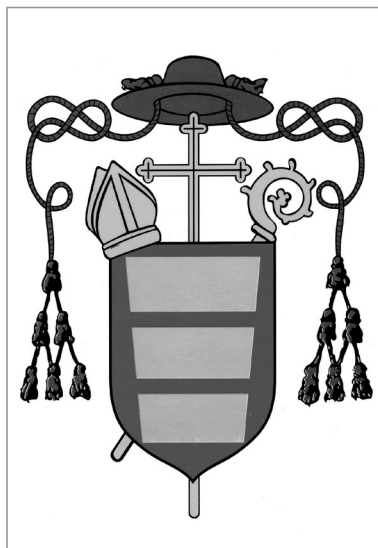
<sup>23</sup> *Sluga Boży ks. bp Adolf Piotr Szelązek, Zapatrzony w Małą Świętą, Pisma*, t. 1, oprac. S. H. Augustynowicz, W. Rozyński, Kraków 2015, s. 1612–163 (dalej: *Pisma*, t. 1).

<sup>24</sup> *Sluga Boży ks. bp Adolf Piotr Szelązek, Ukochani Diecezjanie... Listy pasterskie, Pisma*, t. 2, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozyński, Warszawa 2016, s. 162–182.

terenie diecezji działały 102 oddziały terenowe Akcji Katolickiej, które zrzeszały w sumie 4005 członków<sup>25</sup>.

W 1938 roku biskup obchodził jubileusz 50 lat kapłaństwa<sup>26</sup>. Ks. Władysław Bukowiński, kapłan diecezji łuckiej, napisał kilka tekstów poświęconych biskupowi i obchodzonemu jubileuszowi. W jednym z nich wymienił różne pola zaangażowania i obecności biskupa na przestrzeni lat kapłańskich:

*Dowiadujemy się z życiorysu, że Ksiądz Adolf Szelażek w ciągu pół wieku swego kapłaństwa spełniał następujące obowiązki: był wikariuszem parafii plockiej, studentem Wyższej Akademii Duchownej w Petersburgu, kanclerzem i regensem plockiego konsystorza, profesorem, ojcem duchownym i rektorem plockiego seminarium duchownego, współpracownikiem, a potem redaktorem słynnej Encyklopedii Kościelnej Nowodworskiego, stałym współpracownikiem wielu pism katolickich, z „Przeglądem Katolickim” i „Przeglądem Powszechnym” na czele, autorem wielu cennych prac publicystycznych i naukowych, organizatorem i prezesem pierwszych katolickich stowarzyszeń społecznych na Mazowszu, długoletnim prezesem Plockiego Towarzystwa Dobroczynności, członkiem Kolegium Katolickiego i profesorem metropolitalnego seminarium duchownego w Petersburgu, radcą warszawskiej Rady Regencyjnej w sprawach prawno-kościelnych, członkiem polskiej delegacji pokojowej w Rydze, dyrektorem departamentu dla spraw katolickich w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, jednym z głównych współtwórców Konkordatu Stolicy Apostolskiej z Rzeczpospolitą Polską, Biskupem Sufraganem Plockim, a w końcu Biskupem Łuckim, członkiem Komisji Prawnej Episkopatu Polski i Konsultorem Papieskiej Kongregacji dla spraw Kościoła Wschodniego w Rzymie<sup>27</sup>.*



Herb biskupa Adolfa Piotra Szelażka



Biskup sadzi choinkę przed pałacem biskupim w Łucku

<sup>25</sup> B. E. Karwowska, Ks. bp Adolf Piotr Szelażek, s. 71–72.

<sup>26</sup> Zob.: *Kapituła kolegiacka w Olyce 1919–1940. Materiały*, oprac. M. Dębowska, Kraków 2017, s. 136.

<sup>27</sup> W. B.[ukowiński], *Czytając życiorys Pasterza-Jubilata*, Życie Katolickie, nr 37 z dn. 11 IX 1938, s. 586–587.

## Czcziciel św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Każdy, kto poznaje postać Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka natrafia bardzo szybko na jego duchowy związek z karmelitanką bosą z Lisieux – św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Trudno nam dzisiaj naświetlić genezę i początki bliskich relacji biskupa ze świętą. Kiedy się narodziły? W jakim momencie życia biskupa, a może jeszcze kapłana Adolfa Szelażka należy ich poszukiwać? Wiemy, że biskup uczestniczył w beatyfikacji Teresy od Dzieciątka Jezus, która miała miejsce w dniu 29 kwietnia 1923 roku w Rzymie. Przebywał wtedy w Stolicy Apostolskiej z pielgrzymką *ad limina*<sup>28</sup>. Może był to zbieg okoliczności? Jednakże już w lipcu następnego roku przebywał u grobu bł. Teresy w Lisieux. Nie mamy wątpliwości, że pobyt w tym miejscu na pewno nie był przypadkowy. Podobnie było z obecnością biskupa łuckiego na kanonizacji karmelitanki, która miała miejsce w maju 1925 roku w Rzymie<sup>29</sup>.

Warto przywołać jeden z możliwych kierunków poszukiwania genezy związków biskupa ze świętą karmelitanką. Wiemy, że znał on dziennik duchowy św. Teresy *Dzieje duszy*<sup>30</sup>. Przypomnijmy, że dzieło to ukazało się w języku polskim już w 1902 roku i było niezmiernie popularne. Jest wielce prawdopodobnym, że pisma karmelitanki znał biskup Szelażek już przed 1923 rokiem, czyli przed jej beatyfikacją, w której – jak wspomniano – uczestniczył.

Wiemy, że biskup Szelażek jako ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu podejmował wiele działań związanych z propagowaniem kultu świętej karmelitanki. Wymieńmy niektóre z nich. Dzięki inicjatywie i staraniom biskupa w 1928 roku Stolica Apostolska wyraziła zgodę, aby św. Teresa od Dzieciątka Jezus została ogłoszona współpatronką diecezji łuckiej. Pierwszym patronem diecezji był św. Stanisław Biskup i Męczennik. W liście pasterskim do diecezjan, w związku z ogłoszeniem jej patronatu, biskup napisał między innymi następujące słowa:

*Niech nikt w diecezji nie zawaha się poznać życia św. Teresy od Dzieciątka Jezus i tej drogi, którą ona nakreśliła, a która prowadzi do Świętości. „Wszyscy, bez wyjątku, według wskazania Ojca Świętego, Piusa XI, bezwzględnie obowiązani są dążyć do tego celu”. (Enc. Rerum Omnium 1923).*

*Droga dziecięctwa duchowego dostępna jest dla wszystkich ludzi bez różnicy wieku i stopnia oświecenia, jak to sama święta patronka nasza wskazuje: „W mojej drożynie są tylko rzeczy zwykłe; trzeba, żeby wszystko, co ja czynię, mogły spełniać dusze najprostsze”. Droga ta wyrokiem Stolicy Apostolskiej uznaną została za najbezpieczniejszą. Oto słowa Benedykta XV, papieża. „Wierni we wszystkich narodach niech wejdą odważnie na tę drogę” (14/VIII 1921).*

<sup>28</sup> B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek*, s. 57.

<sup>29</sup> Obecność biskupa na kanonizacji znajduje swoje bezpośrednie odniesienie w analizowanej korespondencji: *Sługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelażek, Zapatrzony w Małą Świętą, Pisma*, t. 1, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozynkowski, Kraków 2015, s. 46 (dalej: *Pisma*).

<sup>30</sup> B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek*, s. 161.



*Wzywam Czcigodne duchowieństwo i wier-  
nych, aby modłami do tej świętej Patronki błagali  
nieustannie o pomoc, tak bardzo potrzebną nam  
wszystkim, którzy na tych Kresach przebywamy;  
o pomoc we wszystkich sprawach duchownych  
i ziemskich; niech błagają o opiekę nad całym Ko-  
ściołem Katolickim w Polsce; o opiekę nad ukochaną  
Ojczyzną naszą. Niech ludzie upadli odważnie po-  
staną z grzechów; obojętni w wierze, zaniedbani  
w pełnieniu obowiązków religijnych, niech powrócą  
do szczerej religijności i innych niech swoim przy-  
kładem budują, aby ta ziemia wołyńska stała się  
ojczyzną świętych, dzielnicą, ubłogosławioną przez  
Boga<sup>31</sup>.*

Biskup ułożył nawet specjalną modlitwę za  
wstawiennictwem świętej patronki diecezji łuc-  
kiej. Oto jej treść:

*Do Ciebie, św. Tereso od Dzieciątka Jezus,  
zwracamy się z pokorną prośbą, o szczególny patro-  
nat nad nami. Osłoń nas od niebezpieczeństw wszystkich, tak duchowych, jako też docze-  
snych; pokieruj sprawami diecezji dla większej chwały bożej i dopomóż osiągnąć te zadania,  
które społeczeństwu katolickiemu na Wołyniu wyznaczyła opatrzność Boża, nieustannie  
rozsiewaj w diecezji, Tobie oddanej, listki różane dobrodziejstw i błogosław. U stóp ołta-  
rzy twoich korząc się, imieniem swoim, duchowieństwa i wiernych ślubuję Ci zachowanie  
twych świętych wskazań, aby wszystkie serca zapłonęły tą miłością Bożą, którą w nich za-  
palać pragniesz. Amen<sup>32</sup>.*

Biskup chciał utworzyć kapłańskie Zgromadzenie Sług św. Teresy od Dzieciątka  
Jezus. Wiemy, że planów tych jednak nie udało się wprowadzić w życie. Od 1929 roku  
ordynariusz łucki był członkiem Komitetu Budowy Bazyliki poświęconej św. Teresie od  
Dzieciątka Jezus w Lisieux. Propagował w diecezji rozwój Kółek św. Teresy, które zaj-  
mowały się formacją religijną dzieci i młodzieży w duchu swej patronki<sup>33</sup>. W 1936 roku  
założył zgromadzenie zakonne, któremu patronowała święta z Lisieux – Zgromadzenie  
Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus<sup>34</sup>.

Interesującą odsłonę relacji biskupa ze świętą karmelitanką poznajemy w świetle  
jego korespondencji z siostrą św. Teresy Pauliną Martin, karmelitanką, która w zakonie  
otrzymała imię Agnieszka od Jezusa (1861–1951). Biskup poznał ją w lipcu 1924 roku,



Biskup Adolf Piotr Szelażek

<sup>31</sup> Pisma, t. 1, s. 139.

<sup>32</sup> Tamże, s. 139–140.

<sup>33</sup> Reskrypt nr 1251 w sprawie ponownego zatwierdzenia Dzieła Kółek Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Łuck 20 lutego 1939, Miesięcznik Diecezjalny Łucki, t. 14, 1939, nr 3, s. 125–126; Pisma, t. 1, s. 162–163.

<sup>34</sup> B. E. Karwowska, Ks. bp Adolf Piotr Szelażek, s. 57–65, 161–165; też, Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 70–74; Pisma, t. 1, s. 9–10, 20–31, 144–146.

kiedy przebywał w Lisieux. Przez wiele lat pełniła ona funkcję przełożonej wspólnoty karmelitanek w Lisieux. Znajomość biskupa z m. Agnieszką przerodziła się w duchową przyjaźń. Nie mamy wątpliwości, że przyjaźń ta miała także ogromny wpływ na intensywność oraz swoistą jakość związku biskupa ze św. Teresą od Dzieciątka Jezus. Była pewnego rodzaju spoiwem tej duchowej relacji biskupa ze świętą.

Znana korespondencja między biskupem a m. Agnieszką obejmuje w sumie 49 listów, w tym 41 listów biskupa do karmelitanki oraz 8 listów m. Agnieszki do biskupa. Jak widać, zachowane teksty to przede wszystkim korespondencja biskupa Szelażka. Zauważmy również, że listy karmelitanki były znacznie krótsze, skromniejsze pod względem treści. Pierwszy chronologicznie zachowany list nosi datę 3 września 1924 roku, ostatni 18 sierpnia 1939 roku. Obydwa zostały wysłane przez biskupa A. Szelażka.

Korespondencja obejmuje w sumie 15 lat. W poszczególnych latach częstotliwość jej przepływu wyglądała następująco: 1924 – 3 listy, 1925 – 4, 1926 – 1, 1927 – 5, 1928 – 5, 1929 – 3, 1930 – 1, 1932 – 2, 1933 – 1, 1934 – 6, 1935 – 3, 1936 – 3, 1937 – 6, 1938 – 4, 1939 – 2. Jak widać, najwięcej korespondencji między biskupem a karmelitanką wysłano w roku 1934 i 1936. Brakuje listów z 1931 roku. W liście z 6 stycznia 1932 roku biskup tłumaczy się m. Agnieszce: *Nieвозможна jest rzeczą przedstawienie wam nadmiernych trudności, które przeszkadzają mi w częstszym do was pisanii. Pragnę ciągle informować moją Najczcigodniejszą Matkę o najważniejszych wydarzeniach mojego życia; i trudna sytuacja ciągle oddala chwilę tej rozmowy, która jest dla mnie chwilą pociechy niezbędnej w tej ziemskiej pielgrzymce*<sup>35</sup>.

Jak już wspomniano, geneza relacji biskupa z m. Agnieszką związana była z pobytem, ówczesnie jeszcze biskupa pomocniczego diecezji płockiej, w Lisieux w lipcu 1924 roku. Znajomość ta, tu warto dodać, nawiązana wyraźnie z inicjatywy biskupa, szybko przerodziła się w duchowy związek obydwu postaci. W liście z 31 października 1926 roku biskup napisze: *Winienem Wam zwrócić uwagę, Najdroższa Matko, że od pierwszej chwili, gdy miałem zaszczyt Was zobaczyć, obrałem Was w duszy za moją Matkę duchową. [...] będę Was informował, jak do tej pory o najpoważniejszych wydarzeniach mojego życia*<sup>36</sup>.

Przywołaną w cytowanym tekście perspektywę znajomości biskupa z m. Agnieszką potwierdza cała analizowana korespondencja. To biskup Szelażek dzielił się z nią swoimi radościami i trudnościami oraz szukał w niej wsparcia. Nie może nas więc dziwić, że biskup obierając m. Agnieszkę na „duchową Matkę” kończy swoje listy następującymi słowami: *Wasz oddany syn*<sup>37</sup>, *bardzo oddany syn*<sup>38</sup>, *duchowy syn i sługa*<sup>39</sup>, *Z synowskimi*

<sup>35</sup> Pisma, t. 1, s. 79.

<sup>36</sup> Tamże, s. 53.

<sup>37</sup> Tamże, s. 58.

<sup>38</sup> Tamże, s. 54.

<sup>39</sup> Tamże, s. 92.

uczuciami<sup>40</sup>, *Wasz syn w Jezusie Chrystusie*<sup>41</sup>, *Wasz syn w naszym Panu*<sup>42</sup>, *Wasz syn*<sup>43</sup>, *syn Adolf Szelażek*<sup>44</sup> itd.

Treścią korespondencji biskupa jest przede wszystkim jego życie wewnętrzne. Poniżej ukážemy kilka jego odsłon, cytując przede wszystkim słowa duchownego. Mamy nadzieję, że przyjęta perspektywa pomoże nam choć trochę wejść w duchowy świat biskupa Szelażka. Już w pierwszym liście z 3 września 1924 roku biskup odkrywa przed m. Agnieszką swoje troski: *W mojej Ojczyźnie, po powrocie z Francji, spotkałem się z kilkoma Bożymi próbami, które na mnie czekały. Przyjąłem je z wielką radością jako znak natchmiasowego urzeczywistnienia moich gorących pragnień w dziedzinie chrześcijańskiej doskonałości, w wewnętrznym zbliżeniu do Błogosławionej Teresy. Lecz pomimo moich częstych doświadczeń (mam 59 lat), nie doszedłem jeszcze do tego stopnia zjednoczenia z miłościwym Bogiem, które by mnie uczyniło panem samego siebie w takich sytuacjach. Raczej pojawiły się wewnętrzne niepokoje wobec zła, które już się dokonało, lub które mi jeszcze grozi: jak nieprzyjemne zmiany w moim obecnym położeniu, choroba moich rodziców, bardzo starych*<sup>45</sup>.

W liście z 21 grudnia 1925 roku biskup napisze: *Ostatnio jako wielka wada okazał się sposób znoszenia cierpień, poczynając od zniechęcenia i pewnych subtelnych skarg wobec Boga. Zbyt częste stały się łzy*<sup>46</sup>. O łzach napisze biskup także w liście z 10 lutego 1935 roku: *W moim życiu istnieje wiele trudnych momentów, naznaczonych łzami*<sup>47</sup>. Odwołanie do łez w tekstach biskupa to dla nas nie tyle interesujący, ale przede wszystkim niezwykle intymny wątek życia wewnętrznego hierarchy, który odsłania przed nami korespondencja.

W liście z 25 kwietnia 1928 roku biskup pisał do m. Agnieszki: *W moim życiu wewnętrznym wszystko przebiega jak zawsze, drogami wysiłków i poznania mojej słabości, we wszystkich krokach*<sup>48</sup>. Z kolei w liście z 10 października 1928 roku, w którym biskup prosi o modlitwę za siebie, czytamy: *Z samym sobą mam wielkie trudności, ponieważ nie mogę z doskonałym spokojem przyjąć niezliczonych przeszkód w rozwiązywaniu spraw kościelnych*<sup>49</sup>.

Interesujące myśli spotykamy w liście z 7 grudnia 1930 roku: *Już dawno nie pisałem. To świadczy jedynie o trudnościach, w których toczy się moje życie osobiste i moja oficjalna praca. [...] W moim życiu, moja Najdroższa Matko, musiałem wiele cierpieć i to cierpieć mocno. Lecz właśnie tego ranka, dzisiaj znalazłem na kartce kalendarza przypadającej na dzień św. Teresy od Dz[ieciątka] J[ezus] te słowa: „Chcę dużo cierpieć, nie mówiąc o tym”.*

<sup>40</sup> Tamże, s. 96.

<sup>41</sup> Tamże, s. 100.

<sup>42</sup> Tamże, s. 63.

<sup>43</sup> Tamże, s. 66.

<sup>44</sup> Tamże, s. 64.

<sup>45</sup> Tamże, s. 36.

<sup>46</sup> Tamże, s. 49–50.

<sup>47</sup> Tamże, s. 93.

<sup>48</sup> Tamże, s. 66.

<sup>49</sup> Tamże, s. 70.

[...] *W sprawach diecezjalnych trudności nie są rzadsze. Uważam, że jest to generalna reguła dla całego Kościoła, Kościoła walczącego!*<sup>50</sup>

O zmaganiach duchowych napisze biskup w liście z 6 stycznia 1932 roku: *Moje życie jawi się jako łańcuch prób. Czasami odczuwam chwile pociechy. Zawsząd niebezpieczeństwa i trudności. Proponuje się wiele, dobrze przewiduje się potrzebę utworzenia czegoś i zastosowania środków przeciw złu, a wykonanie tego spotyka się wszędzie z brakiem sił, środków, ludzi, którzy by pomogli. Lecz mówię to wyłącznie Wam, moja Droga Matko*<sup>51</sup>.

O trudnościach, przeszkodach i zmaganiach pisze biskup niemalże w każdym liście. Różnie można odczytywać te fragmenty. Zauważmy przede wszystkim, że różnego rodzaju osobiste zmagania uzewnętrzniamy najczęściej wobec osób nam bardzo bliskich. Wydaje się, że w takiej właśnie perspektywie należy patrzeć na relacje biskupa z m. Agnieszką. Ważnym przekazem, który możemy wynieść z przywoływanych tekstów jest również to, że biskup Szelażek nie bał się wyrazić wobec karmelitanki, że trudno mu jest zrozumieć różne zmagania, których doświadcza w swoim życiu.

W liście z 18 października 1928 roku m. Agnieszka w następujący sposób tłumaczy obecność krzyża w życiu biskupa i rolę, jaką odgrywa w jego dźwiganiu umiłowana przez niego święta – św. Teresa od Dzieciątka Jezus: *I dla Jego duszy, Eksceleńco, mogę Go zapewnić, że ona się o nią troszczy i uzyskuje dla Niego wiele ukrytych łask. Ona nie będzie przeszkadzać częstemu ciążeniu krzyża na barku swego „Brata”, ale ten krzyż będzie zawsze pachniał niebiańskimi różami miłości, oddania, szczerej i głębokiej pokory. I to wystarczy, aby dobrze cierpieć i być miłym Bogu*<sup>52</sup>.

W korespondencji biskup Szelażek podejmował także różne wątki dotyczące jego diecezji. Przywołajmy kilka myśli biskupa. Pisze na przykład o staraniach wokół zatwierdzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus na patronkę diecezji. Dowiadujemy się, że było z tym trochę problemów. Początkowo nawet Stolica Apostolska nie wyraziła zgody na patronat karmelitanki. W liście z 28 czerwca 1927 roku biskup napisze o akcji zbierania podpisów popierających jego starania o patronat: *Proboszczowie mojej diecezji opóźniają się ze zbiórką podpisów. Trzeba było jeszcze przygotować bogato ozdobione pudełko na te prośby. Załączam zdjęcie ozdoby tej paczki. Ten kapłan, który trzyma pudełko w kącie mojego salonu, to mój Kanclerz, bardzo wyróżniający się czciciel Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, dobrze już znany Waszej Czcigodności, Jan Szych. Może Pan Bóg pozwoli odwiedzić nam razem w przyszłym roku Lisieux... Dzisiaj wyjeżdżam do Warszawy – zabieram prośby, aby je posłać do Rzymu poprzez Nuncjaturę*<sup>53</sup>.

W tym samym liście biskup napisze: *U mnie sprawy toczą się prosto. Teraz jestem zajęty pracami nad Synodem Diecezjalnym, który odbędzie się w Łucku w drugiej połowie sierpnia. Kilka bardzo złożonych spraw zostało w przedziwny sposób rozwiązanych i winienem w tym upatrywać pomoc naszej Świętej, która kieruje swoją diecezją łucką*<sup>54</sup>.

<sup>50</sup> Tamże, s. 76–78.

<sup>51</sup> Tamże, s. 79–80.

<sup>52</sup> Tamże, s. 71.

<sup>53</sup> Tamże, s. 57.

<sup>54</sup> Tamże, s. 57–58.



Synod diecezji łuckiej odbywał się w dniach 30 sierpnia – 1 września 1927 roku, w czasie jego trwania ustalono program działań duszpasterskich, mających na celu ożywienie życia duchowego oraz moralnego w diecezji. Przebiegał on pod hasłem: „Przez synod do odrodzenia kleru, przez odrodzony kler do odrodzenia ludu”<sup>55</sup>.

W liście z 6 stycznia 1932 roku biskup podzielił się z m. Agnieszką swoją troską o potrzebę wznoszenia nowych świątyń w diecezji: *W mojej diecezji buduje się wiele małych i biednych kościołów, ale niezbędnych, ponieważ ludność katolicka mieszka rozproszona na wielkim terytorium 30.000 km<sup>2</sup>. Przeciętna odległość do kościoła parafialnego wynosi 10 – 70 km. Kryzys gospodarczy dzisiaj utrudnia prowadzenie budów*<sup>56</sup>.

Kilka razy w listach biskup przywołał swoją najbliższą rodzinę. Już w pierwszym liście do m. Agnieszki napisze o chorobie rodziców<sup>57</sup>. Przypomnijmy, że w 1924 roku ojciec Stanisław (1839–1925) miał 85 lat, zaś druga matka biskupa – Eleonora Szelażek z domu Dobraczyńska (1844–1930) ukończyła 80 rok życia.

Przytoczmy również fragment listu napisanego przez biskupa do m. Agnieszki 17 sierpnia 1925 roku. Wydaje się, że odsłania on głębię relacji biskupa z karmelitanką: *Dzisiaj rano umarł mój ojciec*<sup>58</sup>. *Proszę się modlić za jego duszę. Proszę wspomóc moje serce w tym krzyżu. Ciągłe pozostają u stóp Grobu Św. Teresy; chcę się stać najwierniejszym sługą tej prawdziwej Apostołki Miłości Bożej w swoim działaniu*<sup>59</sup>. To co jest interesujące w tym liście to fakt, że biskup napisał go w dzień śmierci ojca. Możemy postawić pytanie: Do kogo piszemy krótko po odejściu bliskich nam osób? Do tych, którzy są nam najbliżsi, do tych, którzy rozumieją ten trudny czas, do tych, od których oczekujemy poczucia bezpieczeństwa i nadziei. W takich sytuacjach szukamy osób, które wnoszą do naszego życia realne wartości.

W świetle korespondencji dowiadujemy się o planach powołania przez biskupa do życia Kapłańskiego Zgromadzenia Sług św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W liście z 31 października 1926 roku czytamy: *Myślę o utworzeniu Kapłańskiego Zgromadzenia „Sług Św. Teresy od Dzieciątka Jezus”, ażeby zapewnić najodpowiedniejsze narzędzia ich posługi na ziemi. Proszę Was, Matko Droga o skreślenie kilku uwag o Regule, która będzie kształtować życie tych kapłanów, według ideału Świętej. Wy, droga Matko, nieustannie nosicie w swoim sercu te formy, które odpowiadają Waszej modlitwie o świętość duchowieństwa. Wasz projekt, który mógłby być napisany bez pośpiechu, pozostanie na przyszłość bezcennym dokumentem i spełni pragnienia naszej Przełożonej Niebieskiej. Po uwzględnieniu okoliczności lokalnych, postaram się zastosować tę Regulę w życiu mojego Kleru*<sup>60</sup>.

<sup>55</sup> B. Karwowska, *Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu*, [w:] B. Karwowska, W. Rozykowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 65.

<sup>56</sup> Pisma, t. 1, s. 81.

<sup>57</sup> Tamże, s. 36.

<sup>58</sup> Stanisław Szelażek (1839–1925) zmarł w Węgrowie w wieku 86 lat. Został pochowany w grobowcu rodzinnym na cmentarzu parafialnym, w pobliżu kaplicy, wraz z drugą małżonką i najstarszym synem Władysławem.

<sup>59</sup> Pisma, t. 1, s. 47.

<sup>60</sup> Tamże, s. 53–54.

Do tematu domu Dobraczyńska także trzy miesiące później, w liście z 27 stycznia 1927 roku czytamy: *Dziękuję Wam bardzo gorąco również za „Projekt reguły życia kapłańskiego” i za „Refleksje”. Pomogą mi one wielce w spełnieniu mego pragnienia założenia Zgromadzenia Kapłanów Sług św. Teresy z Lisieux. Kiedy skończę przygotowania Statutów i Reguł tego Zgromadzenia, przedstawię je Waszej Czcigodności<sup>61</sup>.*

W korespondencji spotykamy również echo utworzonego przez biskupa żeńskiego zgromadzenia zakonnego oddanego pod opiekę św. Teresy – Zgromadzenia św. Teresy od Dzieciątka Jezus. W liście z 7 października 1936 roku czytamy: *Za dar i łaskę, łaskawość od Boga i św. Teresy mogę uważać to, że udało mi się utworzyć w mojej diecezji Zgromadzenie Zakonne Sióstr naszej Patronki<sup>62</sup>. Zgodnie z decyzją Stolicy Św. w tej sprawie opublikowałem Dekret zwany erekcyjnym, datowany na dzień moich urodzin, czyli 1 sierpnia<sup>63</sup>. Załączam kopię Dekretu i Konstytucje. Zgromadzenie to posiada już kilka domów. Jego głównym celem jest kierowanie Kółkami uczniów pod patronatem św. Teresy, których w Polsce są setki<sup>64</sup>.*

## Założyciel sióstr tereżjanek

Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus zostało utworzone na bazie dwóch stowarzyszeń religijnych: Związku Tereżańskiego oraz Asocjacji Chrystusa Króla<sup>65</sup>. Stowarzyszenia te miały różne zadania apostołskie. Związek Tereżański założył w 1928 roku ks. kanonik dr Jan Majchrzycki, kapłan diecezji łuckiej. U jego początków stała grupa dwunastu nauczycielek i wychowawczyń Zakładu Wychowawczego w Świdrze koło Warszawy. Celem związku, oprócz pracy nad własnym uświęceniem, było zgodne z zasadami nowoczesnej pedagogiki katolickiej wychowanie dzieci i młodzieży w duchu św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz zakładanie i opieka nad Kółkami św. Teresy, tzw. Tereskami, które miały pomóc w prowadzonej działalności wychowawczej. Członkinie Związku Tereżańskiego prowadziły działalność wychowawczą w Świdrze oraz w Łucku na Wołyniu.

Stowarzyszenie Asocjacja Chrystusa Króla zorganizowała Maria Kubasiewicz na podstawie decyzji biskupa Adolfa Szelążka z dnia 22 czerwca 1927 roku. Jego celem było rozwijanie apostołstwa i misji wśród mieszkańców Wołynia, zróżnicowanego pod wzglę-

---

<sup>61</sup> Tamże, s. 56.

<sup>62</sup> Dekret erygujący Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus biskup A. P. Szelążek wydał dnia 1 sierpnia 1936 roku. Główny dom zgromadzenia mieścił się wówczas w Maszowie na terenie diecezji łuckiej. Dnia 6 października tegoż roku przeprowadzone zostały wybory zarządu zgromadzenia oraz została wybrana przełożona generalna powstającej wspólnoty – s. Maria Kubasiewicz (1889–1968).

<sup>63</sup> W świetle zapisu w księdze chrztu dzień urodzin biskupa A. P. Szelążka miał miejsce dnia 30 lipca; zob.: L. Zygnier, *Droga Adolfa Piotra Szelążka*, s. 18, p. 23.

<sup>64</sup> Pisma, t. 1, s. 97.

<sup>65</sup> Zob.: *Na drogach Najwyższej Miłości. 75-lecie Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wspomnienia, listy i artykuły*, wybór i opracowanie s. B. Karwowska, s. B. Ptasińska, Podkowa Leśna 2011; *Wstęp*, [w:] Pisma, t. 1, s. 20–31.

dem narodowościowym i wyznaniowym oraz przyczynianie się do zjednoczenia wiernych wyznania prawosławnego z Kościołem katolickim. Asocjacja liczyła ok. 40 członkiń i posiadała sześć placówek na Wołyniu.

Członkinie obydwu stowarzyszeń pragnęły ściślejszego związania się organizacyjnego w Kościele oraz oddania się Bogu poprzez profesję zakonną, dlatego zwróciły się do biskupa Szelażka o nadanie im statusu zgromadzenia zakonnego. Po przygotowaniu odpowiednich dokumentów biskup wysłał do Rzymu prośby o utworzenie dwóch odrębnych instytucji kościelnych: Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz Kongregacji Chrystusa Króla. Kongregacja Zakonów pismem z dnia 14 lipca 1936 roku zezwoliła na utworzenie jednego zgromadzenia – Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus i zatwierdziła jego konstytucję.

Kanoniczna erekcja Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w diecezji łuckiej nastąpiła 1 sierpnia 1936 roku<sup>66</sup>. Okazało się jednak, że wszystkie członkinie Związku Terezańskiego, które prosiły wcześniej o utworzenie zgromadzenia, w tym momencie wycofały się i nie podjęły się tworzenia dzieła wspólnoty zakonnej. W tej trudnej sytuacji, po porozumieniu się z Marią Kubasiewicz, biskup Szelażek włączył do powstającego zgromadzenia członkinie Asocjacji Chrystusa Króla.

Dnia 6 października 1936 roku w Maszowie na Wołyniu odbyła się I Kapituła Generalna nowego zgromadzenia. Przełożoną generalną została wybrana Maria Kubasiewicz, dotychczasowa przełożona Asocjacji Chrystusa Króla. Ordynariusz diecezji łuckiej biskup A. P. Szelażek potwierdził jej wybór.

## Wojna i aresztowanie

Trudnym czasem zarówno dla biskupa, jak i diecezji łuckiej był okres II wojny światowej<sup>67</sup>. We wrześniu 1939 roku Łuck i cała diecezja zostały zajęte przez wojska radzieckie. Nowa władza sowiecka wyrzuciła biskupa z jego siedziby, zamknęła kurię i seminarium duchowne. Biskup Szelażek zamieszkał w gmachu dawnego kolegium jezu-



M. Maria Kubasiewicz

<sup>66</sup> B. Karwowska, *Charyzmat terezański w Zgromadzeniu Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, [w:] „W Sercu Kościoła będą Miłością”. Materiały z ogólnopolskiego sympozjum z okazji setnej rocznicy śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, *Doktora Kościoła*, Kraków 1998, s. 87–90.

<sup>67</sup> Szczegółowo zob. prace: M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.



Zdjęcie biskupa z okresu, kiedy był w więzieniu

ickiego. Tak sytuację w diecezji po wkroczeniu Rosjan opisuje sam biskup:

*Pamiętnym zostanie rok 1939. Zbliżył się ten potworny polip; ta chmura, nie chmura, swym przenikliwym dymem, trującym i zgniłym, zalega pół Polski. Jego macki natychmiast sięgnęły po dusze dzieci, młodzieży. Na ulicach, w szkołach, na mitingach podczas niezliczonych uroczystości, zabaw, pochodów, wmawiano w te dusze, że Boga nie ma, że religia*

*to kłamstwo, że księża mówią nieprawdę, sami nie wierzą, a tylko lud wyzyskują. Pokazywano encyklopedie z zarzutami przeciwko Kościołowi, religii. Nauczyciele obowiązani byli w swych wykładach walczyć przeciwko Bogu. Zakazywano uczniom, nauczycielstwu, urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym uczęszczania do kościołów. Wśród uczniów szkół naznaczono kunktatorów, których obowiązkiem było notowanie kolegów uczęszczających do kościołów. Tworzono specjalne zawodowe szkoły i kursa dla wiejskiej i miejskiej młodzieży. W nich propagandę bezbożnictwa stawiano na pierwszym planie. Systematyczne zebrania w domach prywatnych miały także szerzyć wśród ludności niewiarę. Wszyscy księża, z wyjątkiem zgrzybiałych starców, poddawani byli długotrwałym, często ponawianym badaniom, równającym się torturom moralnym, aby zmusić do porzucenia stanu duchownego i oddania się na służbę komunizmowi. W jednej tylko diecezji łuckiej kilkunastu księży aresztowano, kilku rozstrzelano, kilku zamordowano, duże dziesiątki księży pomordowano w innych diecezjach. Szereg księży deportowano w głąb Rosji, pod Archangielsk i do Kazachstanu. Podobny los spotkał setki tysięcy katolików świeckich<sup>68</sup>.*

Sytuacja nie poprawiła się także od czerwca 1941 roku, tzn. od momentu zajęcia diecezji przez wojska niemieckie. Poza tym od 1943 roku pojawiało się coraz więcej niepokojących informacji o gwałtach ukraińskich nacjonalistów<sup>69</sup>. Odwołajmy się do treści listu z 29 maja 1943 roku, który biskup Szelażek wysłał z Łucka do arcybiskupa krakowskiego Adama Sapiehy:

*Statystyki duchowieństwa łuckiej diecezji sformować obecnie nie można. Diecezja jest w stanie płynnym. Od kwietnia 1943 r. Ukraińcy mordują Polaków na obszarze całego Wołynia, zabójstwa pojedynczych osób i rodzin stały się zjawiskiem pospolitym; ludność wielu całych wsi wymordowano. Styrem często płynęły trupy. Morderstwa dokonywane są w sposób najokrutniejszy, świadczący o sadyzmie tych nie ludzi. Hasło – rzucone z b[ylej] Gali-*

<sup>68</sup> A. P. Szelażek, *Moralne odrodzenie świata*, Mannheim 1979, s. 159.

<sup>69</sup> Zob.: *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944*, oprac. M. Dębowska, Biały Dunajec i inn. 2005.

cji – „Śmierć Lachom”, cynicznie powtarzają wszędzie, gdzie mieszkają Polacy. Z jakimś niepojętym oglupieniem spokojnie pozornie sąsiadki – Ukrainki, albo mieszkający w miastach Ukraińcy, przychodzą do polskich domów zapewniają, że trzeba wyrznić wszystkich Polaków. Toteż ludność polska całymi wsiami ucieka do miasta lub większych skupień, szukając bezpieczeństwa. Na uciekających napadają mordercy przy drogach. Notują mordy, dokonywane przez „milicjantów” ukraińskich nawet w miastach. Miasta i miasteczka są przepełnione ludnością polską. Parafie liczne, są zupełnie wyludnione. Kościoły stoją pustkami albo zostały zburzone. W Kazimierce, gdzie czczony był obraz Matki Boskiej, słynącej cudami, kościół spalony, obraz zabrany przez chłopów, pod wodzą popa. Kilku już księży zamordowano, masakrując ciała do niepoznania. Na wielu księży dokonano napaści i tylko wyjątkowym zbiegiem okoliczności, nie zdołano dokonać morderstwa. Gdzie pozostały jeszcze kościoły murowane i księża proboszczowie trwają na stanowiskach, księża nocują w kościołach. Wielu księży opuszcza swe parafie i chroni się do miast. W Łucku było dotąd sześciu takich bezdomnych, w obecnej chwili oczekujemy przybycia nowych. Pożary wszędzie na wsiach, naokoło miast.

Dokładny obraz zniszczeń, pozostałych kościołów, pozostałych kapłanów, pozostałych przy życiu katolików Polaków, można będzie podać tylko po skończeniu wojny i uspokojeniu Wołynia.

Kiedy nastąpi to uspokojenie – nikt nie wie i nie może wiedzieć. Obecnie dzień każdy przynosi wieści straszne ze stron wielu<sup>70</sup>.

Do przywołanego powyżej listu dołączony został odpis listu z dnia 29 maja 1943 roku napisanego przez ks. Dionizego Barana, proboszcza parafii Sienkiewiczówka w dekanacie łuckim:

Dnia 27 maja o godzinie siódmej wieczorem w stronę Boremla ujrzeliśmy wielki pożar. Zebrana grupka ludzi osądziła, że to Staatsgut Żabcze się pali. Tymczasem rano naoczni świadkowie opowiadają, że spłonęła cerkiew grecko-katolicka w Żabczu. Szczegóły takie: Ksiądz Jarosiewicz przez maj odprowadzał wieczorem nabożeństwa. Otóż tego wieczoru (27) grupa bandytów otoczyła cerkiew i wpędziła ludzi zebranych na nabożeństwie i podpaliła cerkiew. Jak opowiadają, Ksiądz Jarosiewicz spożył Najświętszy Sakrament i stanął przed ołtarzem z monstrancją w rękach, czekając powolnej śmierci w ogniu. Tak zginął w męczeński sposób unita, ks. Jarosiewicz. Hic erat magnus Dei et Ecclesiae amator. Stabat Justus in magna constantia.

W okolicy Boremla (Smyków, Kundziwola, Złoczówka, Żabcze część Kołodeża i po drugiej stronie Styru) od dwóch tygodni powiewają sztandary samostijne, a Ukrainiec stoi na straży z karabinem w ręce, broni swej niepodległości. Rzeczpospolita Smykowska w naszych okolicach energicznie działa, dewizą pracy politycznej ich jest „rizaty Lachiw” (obzynać paznokcie, wyrwać obcęgami palce, wbijać drewniane kolki między żebra, skalpować a w drodze łaski żywcem spalić czy też rozrywaniem kulami zabić. Takie wypadki u nas codziennie się chowa na cmentarzu). Granica samostijnej podsuwa się pod Sienkiewiczów-

<sup>70</sup> Ks. bp A. P. Szczęśliwy, biskup łucki, *Pismo do abpa Adama Stefana Sapiehy*, Łuck, 29 maja 1943, oryg. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teki Sapieżyńskie XXVI/46, mps, k. 86r–89v; [druk w:] M. Dębowska, L. Poppek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupanta 1939–1945*, Lublin 2010, s. 196.



kę; każdej nocy spodziewamy się najazdu Wandalów. Zmobilizowali wszystkich mężczyzn, uzbroili ich w pierwotne narzędzia! – maczugi, widły, kosy, itp. Nie wiem jak długo aczkolwiek młode ale nerwy ludzkie wytrzymają. Jeśli dożyję, to we wtorek będę w Łucku<sup>71</sup>.

Trudną sytuację swojej diecezji podczas okupacji przywołał ordynariusz łucki pisząc, już po zwolnieniu z więzienia, w Kielcach 26 maja 1946 roku list do papieża Piusa XII:

*Serdeczne słowa Jego Świątobliwości jakby zawisły nad morzem krwi płynącej, nad jękami licznych tysięcy katolików mojej diecezji, których mordowali banderowcy; jakby zawisły nad chmurami dymu z płonących kościołów katolickich. Z wielu parafii dochodziły codzienne wieści o bestialskim mordowaniu polskich katolików. Tak to przypadł mi los, że nie tylko musiałem patrzeć na ruinę wszystkiego, co przez szereg lat starałem się zbudować ku dobru Kościoła, ale stałem się naocznym świadkiem zagłady wszystkich skarbów, jakie przez nieprzerwany szereg wieków na chwałę Bożą, ku czci Bożej i ku uświetnieniu imienia chrześcijańskiego najlepsi, najznakomitsi i najślawniejsi Pasterze Kościoła fundowali, pieczołowicie przechowywali i naszemu pokoleniu pod troskliwą opiekę przekazali. Stąd nasuwało mi się pytanie, dlaczego mnie to spotkało?*<sup>72</sup>

Latem 1944 roku wojska radzieckie zajęły ponownie Łuck. Pod koniec tego roku Rosjanie zaczęli wysiedlać Polaków z Wołynia. Opuszczenie diecezji i wyjazd do Polski, w zmienionych granicach, nakazano także biskupowi A. Szelążkowi. Zauważmy, że teren diecezji łuckiej znalazł się w całości w Związku Radzieckim. Biskup nie chciał jednak opuścić swojej diecezji. Stawał się więc coraz bardziej niewygodny dla nowej sowieckiej władzy, która dodajmy od początku zajęcia Wołynia inwigilowała go przez agentów NKWD. W nocy z 3 na 4 stycznia 1945 roku biskup został aresztowany. Przez pierwsze dni był więziony w Łucku, a następnie, wraz z innymi aresztowanymi księżmi, między innymi ks. Władysławem Bukowińskim, został przewieziony do więzienia w Kijowie.

Śledztwo biskupa trwało do końca maja 1945 roku, był on przesłuchiwany przeszło 20 razy. Postawiono mu kilka absurdalnych zarzutów, np. że: będąc biskupem diecezji łuckiej utrzymywał nielegalną łączność z papieżem; osobiście kierował zbieraniem informacji o charakterze politycznym w celu dostarczenia ich do Watykanu; posyłał emisariuszy Watykanu na terytorium wschodniej Ukrainy; prowadził antysowiecką, nacjonalistyczną działalność propolską; kierował działalnością księży, która zmierzała do zerwania porozumienia lubelskiego o przesiedleniu Polaków; wreszcie, że prowadził destrukcyjną działalność wobec władzy sowieckiej. Chciano go poddać najwyższemu wymiarowi kary, czyli karze śmierci przez rozstrzelanie wraz z konfiskatą całego majątku<sup>73</sup>.

<sup>71</sup> Załącznik 1 do pisma: Ks. bp A. P. Szelążek, biskup łucki, *Pismo do abpa Adama Stefana Sapiehy*, Łuck, 29 maja 1943, oryg. Archiwum Kurii Metropolitalnej w Krakowie, Teki Sapieżyńskie XXVI/46b, mps, k. 86r–89v; [druk w:] M. Dębowska, L. Poppek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*, s. 194–195.

<sup>72</sup> M. Dębowska, L. Poppek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*, s. 208.

<sup>73</sup> Zob.: J. Żaryn, *Starania ks. dr. Teodora Benschka o uwolnienie czternastu księży diecezji łuckiej*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, nr 1 (215): 1997, s. 61–71; J. Nikołajew, *Więzienne losy księdza biskupa Adolfa Piotra Szelążka*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 52–53: 2006, s. 181–197; B. Karwowska, *Wierność Kościołowi w okresie prześladowań*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 87–100.

Opis śledztwa oraz pobyt biskupa w więzieniu pozostawił nam w swoich wspomnieniach ks. Władysław Bukowiński. Przytoczmy fragment, który dotyczy opisu celi więziennej oraz zachowania w niej biskupa:

*Wielka sala kształtu wydłużonego prostokąta. Naprzeciw drzwi wejściowych dwa okna duże, lecz zakratowane i zaopatrzone w tak zwane „kosze” tak, że widać przez nie tylko skrawek nieba. Jedyнным meblem była słynna „parasza” czyli wielki i odpowiednio cuchnący kubeł. Poza tym nic więcej, nawet żadnych materaców. Zamiast materaca własne palto i spodnie, zamiast poduszki własnoręcznie sfabrykowany tłumok, najczęściej trzewiki owinięte w kurtkę. Na tak zaimprovizowanym materacu w dzień się siedziało z wyciągniętymi nogami, a w nocy leżało. Nawet jeśli więzień miał coś więcej ze sobą, to wszystko należało zdać do przechowalni i nie wolno było brać ze sobą do celi więziennej. [...]*

*Jacyż byli nasi koledzy w tej celi? Było ich wielu, bo liczba więźniów w naszej celi wahała się od 30 do 50. Element był bardzo różnolity, „raznoszerstnoje obszczestwo” – jak mówią Rosjanie. Mniej więcej połowę tego towarzystwa stanowili wieśniacy – kolchoźnicy z okolic Kijowa. Z pośród ludzi miastowych grupę najbardziej wyrazistą i hałaśliwą tworzyli „żulicy”. Zawsze bywało i paru inteligentów. Polaków było mało.*

*Ks. Biskup miał tylko jedno życzenie, by jego posłanie znajdowało się w kąciku. Ponieważ jednak najlepsze kąciki koło obu okien bywały zawsze zajęte przez żulików, przeto Biskup godził się, by jego posłanie umieścić w kącie koło drzwi wejściowych, choć było to w pobliżu „paraszy”. W tym kącie Biskup długo się modlił na klęczkach każdego dnia rano i wieczorem. Oprócz tego wszyscy razem głośno odmawialiśmy trzy razy dziennie różaniec, a rano recytowaliśmy z pamięci Mszę św. To wszystko to robiło niemałe wrażenie na naszych towarzyszach, a niektórzy z nich, nie tylko Polacy, stale w skupieniu słuchali naszych modlitw<sup>74</sup>.*

W czasie pobytu biskupa w więzieniu podejmowano intensywne starania o jego uwolnienie. Były one wspierane przez Stolicę Apostolską, biskupów z Polski, a także dyplomację amerykańską. Szczególnie zaangażowany w uwolnienie biskupa łuckiego był biskup kielecki Czesław Kaczmarek. Dodajmy, że ordynariusz kielecki był uczniem biskupa Szelażka, obaj byli kapłanami diecezji płockiej. Zabiegi te przyniosły pozytywny skutek. Dnia 6 maja 1946 roku podjęto decyzję o przymusowej deportacji biskupa do Polski. Dnia 15 maja 1946 roku<sup>75</sup> biskup został zwolniony, musiał jednak opuścić swoją diecezję. Rozpoczął się nowy okres w historii życia biskupa łuckiego, okres wygnania, który trwał do jego śmierci.

<sup>74</sup> Ks. W. Bukowiński, *Taki człowiek - wspomnienia z więzienia*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 95–96. Całość wspomnień zob.: W. Bukowiński, „Taki człowiek”. *Wspomnienie z więzienia o ks. biskupie Adolfie Szelażku*, *Znaki Czasu*, t. 5: 1990, nr 18, s. 241–251.

<sup>75</sup> M. Dębowska, *Łucka Kuria Diecezjalna*, s. 23. W niektórych opracowaniach podawana jest data 14 maja: B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000, s. 126.

## II Pierwsze dni wolności

### Deportacja do Polski i pobyt w Kielcach

Dnia 17 maja 1946 roku biskup Adolf Piotr Szelażek przekroczył granice Ukrainy i znalazł się w Polsce. W liście do wikariusza generalnego diecezji płockiej ks. Stanisława Figielskiego z 17 września 1946 roku w następujących słowach opisał drogę do granicy: *Przy uwolnieniu moim nie ja wybierałem drogę powrotną. Była mi wyznaczona. Dowiadywałem się stopniowo. Najpierw zatem z Kijowa do Lwowa naprawdę bardzo wygodnym wagonem z tylu miejscami, że mogłem rozprostować siennik, który się na całą dobę wynajmuje za 15 rubli (taką samą poduszkę). Mając wolne, nie zapakowane futro mogłem noc przepędzić wygodnie. We Lwowie przenocowaliśmy, czekając na odpowiedni wagon, który miał nas dostawić do Przemyśla, to jest do naszej granicy. W odpowiedniej stacji przed Przemyślem otrzymałem własny wagonik bardzo starannie przygotowany, pod opieką porucznika Wojska Polskiego*<sup>76</sup>.

Lakoniczną notatkę o przybyciu biskupa do Polski spotykamy w „Gazecie Ludowej”: *Dnia 17 maja b. r. przybył na stację graniczną Medyka – U.S.R.R. ks. biskup Adolf Szelażek. Przy polskim punkcie granicznym powitali ks. biskupa wicestarosta pow. przemyskiego i ks. kanclerz Kurii Biskupiej. Ks. Biskup odjechał samochodem do pałacu biskupiego w Przemyślu, gdzie zatrzymał się do następnego dnia, po czym odjechał specjalnym wagonem do Kielc, gdzie zamieszkał w pałacu biskupim*<sup>77</sup>.

Na niecałe trzy miesiące gościny udzielił biskupowi jego uczeń z seminarium w Płocku, a od 1938 roku ordynariusz kielecki, biskup Czesław Kaczmarek (1895–1963)<sup>78</sup>. Dodajmy, że biskup A. Szelażek był współkonsekratorem biskupa Cz. Kaczmarka. Konsekracja biskupa kieleckiego miała miejsce 4 września 1938 roku w katedrze w Kielcach. To między innymi on bardzo intensywnie zabiegał o zwolnienie biskupa Szelażka z więzienia. Wspomina o tym chociażby kapelan biskupa kieleckiego ks. Stanisław Wojas: *Wczesną wiosną 1946 r. przyjechał do biskupa Cz. Kaczmarka prałat Szych, kanclerz Kurii w Łucku na wschodzie. [...] Prosił biskupa Kaczmarka, aby podjął starania poprzez Warszawę o uwolnienie biskupa. [...] Biskup zaraz pojechał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie za sprawą biskupa Szelażka. Zawsze życzył sobie, abym mu towarzyszył, szczególnie w państwowych urzędach i abym był świadkiem. W rozmowie, która toczyła się w Ministerstwie, stanowczo powiedział te słowa: „Zabraliście ziemię, oddajcie ludzi. Jestem gotów tego biskupa wziąć do siebie i dać mu mieszkanie”*<sup>79</sup>.

<sup>76</sup> M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek, biskup łucki w 45 rocznicę śmierci (1950–1995)*, Studia Płockie, t. 24: 1996, s. 191–192.

<sup>77</sup> *Gazeta Ludowa*, nr 139: 1946, s. 2.

<sup>78</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008, s. 75, 139–141. Okres wojny zob.: R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 559–563; M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008.

<sup>79</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*, s. 139–140.



Pobyt biskupa Szelażka w Kielcach znalazł także swoje echo w numerze „Kieleckiego Przeglądu Diecezjalnego”. Czytamy w nim: *J.E. Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelażek w połowie maja br. powrócił do kraju i zamieszkał w Kielcach w Pałacu Biskupim*<sup>80</sup>.

Jak wyglądały okoliczności przyjazdu biskupa Szelażka do Kielc? Odwołajmy się kolejny raz do wspomnień kapelana biskupa kieleckiego ks. Stanisława Wojasa: *Przed południem otrzymuję telefon ze stacji kolejowej pod Kielcami, z wiadomością i żądaniem: „My wieziemy od granicy biskupa Szelażka i mamy go dostarczyć biskupowi Kaczmarkowi. Ktoś powinien zjawić się na stacji kolejowej Kielce, odebrać biskupa i pokwitować jego odbiór”*<sup>81</sup>. Przeraza w tym opisie przedmiotowe traktowanie biskupa, niczym paczkę, która podczas odbioru wymaga pokwitowania.

Dalej ks. S. Wojaś tak opisał pierwsze godziny pobytu biskupa w Kielcach: *Natychmiast pojechałem na stację PKP Kielce i zobaczyłem wynędzniałego biskupa Szelażka z dwoma agentami UB. Biskup mi powiedział, że z Kijowa do granicy wieźli go ludzie z NKWD, a od granicy do Kielc – ci panowie z UB. Biskup też mnie prosił, abym zaprosił ich na jakiś posiłek. Mówił: „Ci panowie od granicy mi towarzyszą. Oni są głodni. Może ksiądz by ich zaprosił na herbatę i dał coś do zjedzenia”. W rezydencji siostry dały im posiłek i ubowcy odjechali. Zawezwałem lekarza, nie czekając na powrót biskupa Kaczmarka, aby zbadał przybyłego biskupa Szelażka. Po powrocie z Sandomierza biskup Kaczmarek bardzo serdecznie go powitał i polecił mi, abym się nim opiekowałem*<sup>82</sup>.

Po czterech miesiącach pobytu w Polsce, w liście do wikariusza generalnego diecezji płockiej ks. Stanisława Figielskiego (z dnia 17 września 1946 roku), sam biskup w następujących słowach opisał pierwsze godziny pobytu w Polsce: *W Przemyślu zatrzymałem się u JE biskupa Bardy. Tam się też dowiedziałem, że ks. Biskup Kielecki najusilniej wśród księży biskupów prosił, żeby mi przeznaczono miejsce pobytu w Kielcach. Tak więc była ułożona marszruta. Ja nie miałem żadnego wpływu na wybór miejsca pobytu, a tak gościnne staranie się ks. Biskupa Kaczmarka o skierowanie mnie do Kielc wskazywało, że powinienem to zaproszenie przyjąć – tym bardziej, że ono już weszło w układ przygotowanej dla mnie podróży. Toteż z Przemyśla przez Kraków jechałem wprost do Kielc. W Krakowie nie zatrzymałem się. Nie było tam JE kardynała Sapiehy bo był na konsekracji któregoś biskupa. Wprost więc – przygotowanym dla mnie wagonem pojechałem do Kielc*<sup>83</sup>.

Nie mamy wątpliwości, że musiał to być dla biskupa bardzo trudny czas. Z jednej strony cieszył się z odzyskanej wolności, z drugiej jednak został zmuszony do opuszczenia swojej diecezji. Zaczął na nowo organizować, zarówno swoje życie osobiste, jak i tworzyć namiastkę diecezji łuckiej na wygnaniu. Z Kielc wysyłał pierwsze listy. Z tego miejsca rozesłał podziękowania wszystkim tym, którzy o nim pamiętali oraz otaczali modlitwą:

<sup>80</sup> Kielecki Przegląd Diecezjalny, nr 3: 1946, s. 89; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*, s. 139.

<sup>81</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*, s. 140.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek*, s. 192.

*Do głębi wzruszony jestem objawami  
radości najukochańszych Współbraci  
w kapłaństwie, najdroższych Diecezjan  
moich i przyjaciół, których modlitwy  
potokami całymi płynęły przed tron Boży.  
Składam przeto wszystkim najżywsze podziękowanie.  
A wiem także, iż nieudolność moją  
w spłacaniu długu wdzięczności zastąpi  
Pan Nasz, Jezus Chrystus. Odczuwam  
bardzo, że pulsujące w mej duszy tętno  
modlitewnej podziękacji potęguje rosnącą  
z dniem każdym radość, że jestem  
wśród Was i że Pan Bóg zapewne  
pozwoli mi jeszcze być najwierniejszym  
i przydatnym sługą Waszym<sup>84</sup>.*

Osobny list skierował także z Kielc biskup Szelązek do swoich diecezjan, którzy pamiętali o nim w dniu jego imienin. Nosi on datę 20 czerwca 1946 roku:

*Najukochańsi Diecezjanie moi,*

*Adres wasz przysłany mi w dniu moich imienin, zajmować będzie pierwsze miejsce wśród najcenniejszych przedmiotów, jakie posiadam. Pisany sercem. Gdy przybył do mnie odsonił całe bogactwo swego piękna. To nie sztucznie ozdobiona laura. To obraz żywy waszego życia. Obramowany zielenią palm, które zawsze symbolizują męczeństwo, nie złotem pisany ani srebrem, ale łzami, które mienią się wszystkimi barwami ofiary, żywiej niż najżywsze blaski brylantów, jaśniejący światłem żywej wiary i zjednoczenia z wolą Bożą, mieniący się purpurą i fioletem miłości Bożej i pokuty, aby wyjednać zmiłowanie pańskie, w całości tworzy ognisko modlitwy, obejmującej swymi płomieniami wszystko, co nam drogie. Wdzięczny jestem, że w tym ognisku modlitewnego czynu moje losy oddawane są przez was opiece Bożej. Dziękując z głębi serca za ten dar wielki, udzielam wszystkim błogosławieństwa pasterskiego. Natychmiast po otrzymaniu tego adresu udałem się do kaplicy i przed Najświętszym Sakramentem odmówiłem różaniec, a związałem się postanowieniem, że stale modlić się będę za was gorąco<sup>85</sup>.*

W świetle relacji biskupa wiemy, że dnia 7 sierpnia 1946 roku, czyli tuż przed wyjazdem do Zamku Bierzgłowskiego, odwiedził go w Kielcach arcybiskup krakowski kardynał Adam Sapieha<sup>86</sup>.

<sup>84</sup> Ks. bp A. P. Szelązek, biskup łucki, *Podziękowanie skierowane do księży i diecezjan po powrocie z więzienia do kraju*, („Do głębi wzruszony jestem”), Kielce [1946], oryg. AGCST sygn. APSZ Ad 7-4, druk.

<sup>85</sup> AGCST, Korespondencja, List do diecezjan, Kielce, 20 czerwca 1946.

<sup>86</sup> M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelązek*, s. 192-193.

## W drodze do Zamku Bierzgłowskiego

Prawdopodobnie dnia 10 sierpnia 1946 roku<sup>87</sup> biskup Szelązek opuścił gościnne progi domu biskupa Cz. Kaczmarka. Udał się w drogę do położonej niedaleko Torunia miejscowości Zamek Bierzgłowski, która pod względem diecezjalnym znajdowała się w granicach diecezji chełmińskiej<sup>88</sup>. Droga wiodła przez Warszawę. Dotychczasowe trudy oraz widok zniszczonej stolicy miały sprawić, że biskup dostał ataku serca. Został przewieziony do kliniki św. Józefa, pozostał tam kilka dni. Dnia 18 sierpnia, samochodem wypożyczonym z ambasady amerykańskiej, pod opieką pielęgniarki s. Ambrozji Tomasik, wyruszył biskup do Zamku Bierzgłowskiego.

Tak przywołane wyżej wydarzenia opisuje kapelan biskupa kieleckiego ks. S. Wojas: *Tego dnia [10 sierpnia], po śniadaniu biskup Szelązek pożegnał się z naszym biskupem, z siostrami... i odwoził go do Warszawy. Jak zobaczył zniszczoną stolicę, tak się przejął, że dostał ataku serca. Z hotelu „Roma”, przewiozłem go do kliniki św. Józefa. Powiadomiłem telefonicznie biskupa Cz. Kaczmarka o całej tej sprawie, że nie wracam do Kielc, bo muszę być przy biskupie Szelązku. Biskup Szelązek wyrwał się, jako chory do Bierzgłowa. Zwróciłem się do ordynatora i gdy stan zdrowia się poprawił, ordynator powiedział, że może jechać, ale tylko dobrym samochodem, bez żadnych przesiadek, dość wolno, równo ma być prowadzony samochód i na drogę potrzebna będzie pielęgniarka. Myślę sobie: kto tu ma dobry samochód? – Odpowiedź przyszła sama: ambasada amerykańska. Poszedłem, przedstawiłem sprawę i otrzymałem samochód z szoferem. Wziąłem siostrę z „Romy” – Ambrosję Tomasik, która była przełożoną (i pielęgniarką) i wyruszyliśmy z biskupem Szelązkiem do Bierzgłowa<sup>89</sup>.*

Sam biskup w liście do m. Marii Kubasiewicz z dnia 26 sierpnia – zauważył – napisanym już w Zamku Bierzgłowskim, w następujący sposób opisał to, co miało miejsce w Warszawie: *Dnia 13/VIII.46 w przejeździe przez Warszawę, po nowym silnym zawrocie głowy, z silnymi torsjami, po wszelkich badaniach lekarskich, Dr Ozimowski (z Sanatorium*

<sup>87</sup> W opracowaniach spotykamy także datę 6 sierpnia jako dzień wyjazdu z Kielc. Jednak datę 10 sierpnia podaje sam biskup Szelązek, kiedy pisze list do ks. Stanisława Figielskiego; M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelązek*, s. 193.

<sup>88</sup> O pobycie biskupa w Zamku Bierzgłowskim zob.: W. Rozyrkowski, *Ks. biskup Adolf Piotr Szelązek – biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, Toruń 16–17 X 2009 r., red. W. Polak, W. Rozyrkowski, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010, s. 168–177; tenże, *Biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelązek. Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 51–85; tenże, *Wierny do końca – w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)*, [w:] B. Karwowska, W. Rozyrkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek 1885–1950*, Warszawa 2011, s. 114–118; tenże, *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek (1865–1950) – biskup Wygnaniec, pochowany w kościele św. Jakuba*, [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozyrkowski, Toruń 2014, s. 354–368; tenże, *Z Lucka do Zamku Bierzgłowskiego – o Słudze Bożym ks. biskupie Adolfie Piotrze Szelązku (1865–1950)*, [w:] *Znani i nieznanymi ludźmi regionu kujawsko-pomorskiego*, red. W. Rozyrkowski, M. Strzelecka, M. Targowski, Toruń 2015, s. 99–112; tenże, *Zamek Bierzgłowski, Zamek Bierzgłowski 2015*, s. 25–26; tenże, *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek – wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie*, [w:] *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 2, *Wielkie postacie Tysiąclecia Chrztu Polski*, red. P. Nowogórski, W. Polak, W. Rozyrkowski, Toruń-Górsk 2016, s. 47–76.

<sup>89</sup> J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*, s. 141.



Zamek Bierzgłowski – przebudowany średniowieczny, pokrzyżacki dom zakonny

Św. Józefa, ul. Emilii Plater 18), nałożył na mnie bardzo surowe środki ratowania serca. Po między innym (wielu) – mam nakazane unikanie wszelkich wzruszeń silnych, emocji czy to radosnych, czy to smutnych, zmartwień, udręczeń<sup>90</sup>. Jak widać, biskup nie podaje bezpośrednio, że przeżył zawał serca, jednak lekarz wyraźnie dokonał diagnozy choroby, stwierdzając, że związana ona była z sercem. Zauważmy również, że biskup podał nam dokładną

datę wydarzeń związanych z załamaniem zdrowia – 13 sierpnia.

18 sierpnia biskup dotarł do Torunia, tu zatrzymał się dwa dni. Choć nie mamy dokładnych informacji, to możemy jednak założyć, że ten pierwszy pobyt w Toruniu miał miejsce na plebanii parafii św. Jakuba. Gościny udzielił mu zapewne administrator parafii, jednocześnie kapłan diecezji łuckiej, ten, który tak gorliwie zabiegał o uwolnienie biskupa z więzienia, czyli ks. Jan Szych. Do nowego miejsca swego zamieszkania, czyli do Zamku Bierzgłowskiego, przybył biskup dnia 20 sierpnia<sup>91</sup>.

Kompleks pokrzyżackiego klasztoru-zamku, bo o takim miejscu pobytu biskupa łuckiego mówimy, był pod opieką diecezji chełmińskiej od 1929 roku, najpierw jako dzierżawa, a od 1933 roku jako własność. Obiekt poddano gruntownej renowacji, która trwała aż do 1936 roku. Przez trzy lata, do wybuchu wojny miejsce to służyło jako dom rekolekcyjny oraz dom wypoczynkowy dla księży emerytów oraz kleryków. Podczas II wojny światowej mieścił się w nim ośrodek szkoleniowy dla Niemców. Po zakończeniu wojny zdewastowany obiekt powrócił do swoich właścicieli, czyli do diecezji chełmińskiej. W 1950 roku został zabrany przez państwo i utworzono w nim Państwowy Dom Opieki Społecznej. Kompleks budynków powrócił do prawowitych właścicieli w 1992 roku już jako własność diecezji toruńskiej – nowo powstałej diecezji po podziale diecezji chełmińskiej w 1992 roku<sup>92</sup>.

Termin przybycia biskupa A. Szelażka do Zamku Bierzgłowskiego zbiegł się z ważnymi zmianami w diecezji chełmińskiej. Od 1 września 1945 roku do 30 czerw-

<sup>90</sup> AGCST sygn. APSZ Ad 8–2, rps. k. 1.

<sup>91</sup> M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek*, s. 193; J. Śledzianowski, *Ksiądz Czesław Kaczmarek*, s. 165, 308; B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000, s. 129 i n.; W. Rozynkowski, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek – biskup łucki, wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, Na Rubieży, nr 79: 2005, s. 31–33; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 554.

<sup>92</sup> A. Liedtke, *Zamek pokrzyżacki w Bierzgłowie obecnie lotnisko kleryków i dom rekolekcyjny diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1937; *Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 2, Dekanat bierzgłowski, Toruń 1996, s. 36.

ca 1946 roku rządy w diecezji chełmińskiej sprawował administrator apostolski ks. Andrzej Wronka<sup>93</sup>.

Wstępne ustalenia w sprawie pobytu biskupa oraz grona kapłanów z diecezji łuckiej w diecezji chełmińskiej zapadły jeszcze za rządów administratora. To on przekazał parafię św. Jakuba w Toruniu członkowi kapituły łuckiej ks. prałatowi Janowi Szychowi. Dekret objęcia parafii został wystawiony dnia 11 czerwca 1946 roku,



Zamek Bierzgwłowski – skrzydło, w którym mieszkał biskup Adolf Piotr Szelażek

a więc jeszcze przed wprowadzeniem w urząd oraz konsekracją biskupią ks. K. Kowalskiego. Przypomnijmy, że duchowny ten otrzymał nominację na ordynariusza chełmińskiego 4 marca, diecezję objął kanonicznie 30 czerwca, a jego konsekracja oraz ingres miały miejsce 4 sierpnia 1946 roku<sup>94</sup>. Ks. Jan Szych objął parafię toruńską na początku lipca<sup>95</sup>.

Ks. Stanisław Kobyłecki tak wspominał przywołane wyżej wydarzenia: *W tym czasie Ks. Jan Szych był kapelanem SS. Pasterek w ich własnym szpitalu w Toruniu, przy ul. Wałdowskiej, obecnie C. Skłodowskiej. W nadziei powrotu Ks. Biskupa z więzienia zaczął myśleć o mieszkaniu dla niego. Zwrócił się z tą sprawą do Ks. Andrzeja Wronki, ówczesnego Administratora Apostolskiego diecezji chełmińskiej i gdańskiej. Ks. Wronka zgodził się oddać na rezydencję dla Biskupa Szelażka Zamek Bierzgwłowski, stanowiący własność Biskupów chełmińskich, a ks. Szycha mianował proboszczem parafii św. Jakuba w Toruniu. Dochody z tej parafii miały być podstawą utrzymania Ks. Biskupa. Tak rozpoczęła się nowa karta historii w życiu Ks. Biskupa Szelażka. Gdy rządy diecezji chełmińskiej objął ks. bp Kazimierz Kowalski, potwierdził w całej rozciągłości decyzję swego poprzednika odnośnie Zamku Bierzgwłowskiego i parafii św. Jakuba<sup>96</sup>.*

Kiedy w sierpniu 1946 roku biskup Szelażek pojawił się w diecezji chełmińskiej, było to krótko po konsekracji oraz ingresie biskupa Kazimierza Józefa Kowalskiego do katedry w Pelplinie. Zachował się interesujący list skierowany do biskupa Szelażka przez, ówczynie

<sup>93</sup> A. Nadolny, *Ks. Andrzej Wronka (1897–1974)*, [w:] *Księga Jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, Pelplin 2001, s. 434–435.

<sup>94</sup> Zob.: H. Mross, *Bp Kazimierz Józef Kowalski (1896–1972)*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 481–482; J. Breś, *Kowalski Kazimierz Józef*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 1089–1090; M. Mylik, *Biskup Kazimierz Józef Kowalski. Z dziejów odnowy neoscholastyki polskiej*, Pelplin 2008, s. 66.

<sup>95</sup> Archiwum II parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu,teczka: Parafia św. Jakuba Toruń.

<sup>96</sup> S. Kobyłecki, *Ks. biskup Adolf Piotr Szelażek na Zamku Bierzgwłowskim*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelażek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 105–106.





Wnętrze kaplicy na zamku w okresie, kiedy posługiwali w niej księża z diecezji łuckiej

jeszcze biskupa-nominata, ks. Kazimierza Kowalskiego. Został on napisany w Gnieźnie, dokładnie w Seminarium Duchownym, w dniu 14 czerwca 1946 roku. Oto jego treść:

*Niezbadanym zrządzeniem Miłosierdzia Bożego i niezasłużoną łaską Stolicy Świętej zostałem dwa dni temu ogłoszony Biskupem Chełmińskim.*

*W diecezji pelplińskiej<sup>97</sup> znajduje się pałac w Bierzgłowie pod Toruniem, który jest*

*dotychczas niezamieszkały i nadaje się znakomicie na rezydencję biskupią.*

*Mając w Seminarium Gnieźnieńskim dwóch kleryków diecezji łuckiej, mianowicie X. Alfonsa Schoenborna (wyświęcony dnia 2. VI na kapłana) i Józefa Reicherta (na 3 kursie), już od dłuższego czasu troskałem się o losy Waszej Ekscelencji.*

*Dziś, kiedy Boski Arcykapłan przez Namiestnika Swego raczył powierzyć mi rządy nad diecezją pelplińską, proszę, Waszą Ekscelencję o tę łaskę, by przyjął wyżej wymieniony Pałac i zechciał w nim zamieszkać ku radości nas wszystkich, którzy pragniemy wyprosić u Boga jak najszczęśliwszą przyszłość dla diecezji łuckiej i jej Arcypasterza. W osobie Waszej Ekscelencji pragniemy posiadać i uczcić samego Chrystusa Pana na ziemiach pomorskich<sup>98</sup>.*

W archiwum w Pelplinie zachował się list biskupa Szelążka do biskupa-nominata, napisany w Kielcach 17 czerwca 1946 roku. Powstał on w związku z reakcją na ogłoszoną informację o nominacji biskupiej ks. K. Kowalskiego:

*W dziejach Kościoła Świętego w Polsce widnieje twórczy wpływ błogosławieństwa Bożego. Plany tej twórczości objęły Osobę Waszej Ekscelencji. Jak przedziwne są rządy Opatrzności, gdy uprzytomnimy sobie prawdę wiary naszej świętej, że Osobę Waszej Ekscelencji wybrał Pan Bóg przed wiekami, chociaż obecnie ujawnia swe odwieczne wyroki. A jakże jest pełna radości, jak ufnością duszę napelnia inna prawda wiary, że na całą przyszłość przed obliczem Waszej Ekscelencji, zgotował Pan Bóg długie nieprzerwane pasmo zadań, czynów wielkich, zasługujących na wiekiustą nagrodę, że do tych czynów naznaczył bogate łaski, które rozpromienią działalność Waszej Ekscelencji i niezmiernymi zasługami wzbogacą. Więc bez przesady powiedzieć można, że winniśmy złożyć Waszej Ekscelencji najgorętsze powinszowania, a w modlitwach na intencje Ekscelencji pierwiastek dziękczynny na pierw-*

<sup>97</sup> Chodzi tu oczywiście o diecezję chełmińską ze stolicą w Pelplinie.

<sup>98</sup> AGCST, korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami, Ks. bp Kazimierz Józef Kowalski.

szym miejscu – postawić. Wszak błogosławieństwo Boże przez Osobę Waszej Ekscelencji na nas wszystkich spływać będzie<sup>99</sup>.

Odtworzony powyżej przebieg wydarzeń ukazuje, że biskup K. Kowalski przyjął bardzo gościnnie biskupa Szelążka. Wydaje się również, że obaj biskupi nawiązali bliskie relacje. Wskazuje na to chociażby liczna korespondencja, która przepływała pomiędzy nimi oraz jej charakter. Nie ograniczała się ona bowiem tylko do spraw urzędowych. Przytoczmy treść listu, który wysłał biskup Szelążek 4 marca 1949 roku, były to życzenia imieninowe:

*Jest słuszne i oczywiste, że życzenia Imieninowe, skoro są szczere – muszą wychodzić poza ramy szablonu. Nie idzie o stylizację, która właściwie mogłaby znaleźć się bardzo blisko obok zwyczajnych wypowiedzi, często bezdusznych. Gdy jednak ma złożyć życzenia Swemu Dobroczyńcy – biskup wygnaniec, bezdomny, który w osobie Waszej Ekscelencji znalazł Opiekuna – i który Jemu właśnie zawdzięcza oparcie w starości, nawet wykwinłny przytułek, to w jego słowach musi dźwięczeć ton niezwykły.*

*Rozumiem przez to ton najgłębszej wdzięczności. Proszę mi wierzyć, że gdy codziennie powtarzam w Obliczu Pana Jezusa – et pro Autistite Nostro Casimiro – wypowiadam te słowa z tak żywym zespoleniem mojej pamięci, mojego serca, całej duszy mojej z Waszą Ekscelencją, który zawsze stoi przed oczyma, jakby tu szło o osobę najukochańszą.*

*Te uczucia towarzyszą moim życzeniom.*

*Zapewne żadne słowa nie zdołają uwydatnić tego, co serce moje pragnie uwydatnić. Ale kiedyś Pan nasz Jezus Chrystus da świadectwo o głębi uczuć moich i w bezmiarach dozonej mojej wdzięczności, o nieustannej mojej prośbie zanoszonej do Chrystusa Pana, aby On ubogacał życie Waszej Ekscelencji pełną obfitością Swej łaski<sup>100</sup>.*

Na koniec dodajmy jeszcze, że schronienie oraz miejsce posługi znalazło w diecezji chełmińskiej także grono kapłanów z diecezji łuckiej. Poniżej przytaczamy wiele mówiące pismo z 31 grudnia 1948 roku wydane przez wikariusza generalnego diecezji chełmińskiej ks. Bernarda Czaplńskiego: *Z dniem 1 stycznia 1949 r., oddaje Kuria Biskupia posesję w Bierzgłowie Zamku, powiat Toruń, własność Diecezji Chełmińskiej stanowiącą, na którą*



Ółtarz w kaplicy zamkowej – przy nim biskup Adolf Piotr Szelążek odprawiał msze św. oraz trwał na modlitwie

<sup>99</sup> Ks. bp A. P. Szelążek, biskup łucki, *List do ks. bpa Kazimierza Kowalskiego*, Kielce, 17 czerwca 1946, oryg. Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Akta osobiste Ks. bpa K. J. Kowalskiego, rps, k. 1; kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami, Ks. bp Kazimierz Józef Kowalski.

<sup>100</sup> Ks. bp A. P. Szelążek, biskup łucki, *Życzenia imieninowe do ks. bpa Kazimierza Kowalskiego*, [Zamek Bierzgłowski], 4 marca 1949, oryg. depozyt Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, mps, k. 1; kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami, Ks. bp Kazimierz Józef Kowalski.

składają się oprócz Zamku zabudowania gospodarcze i ca[te] 20 ha roli, w użytkowanie bezpłatne na czas nieograniczony J. Ekscelencji Ks. Biskupowi Diecezji Łuckiej, na utrzymanie Księży repatriowanych z tej Diecezji<sup>101</sup>.

Aby zapewnić pewną samodzielność duszpasterską księżom mieszkającym i posługującym w kaplicy w Zamku Bierzgłowskim, ordynariusz chełmiński z dniem 25 grudnia 1948 roku ustanowił przy kaplicy rektorat. W dokumencie czytamy: *Względy duszpasterskie doby obecnej wymagają, aby kaplicę Zamku Bierzgłowskiego udostępnić także okolicznej ludności, powiększonej na skutek odpływu elementu niemieckiego i zaludnienia elementem polsko-katolickim, tym bardziej, że odległość do kościoła parafialnego w Bierzgłowie wynosi około 3 km. Tym powodowany ustanawiam niniejszym Rektorat przy kaplicy Najśw. Maryi Panny w Zamku Bierzgłowskim, upoważniając każdorazowego Księdza Rektora do odprawiania tamże nabożeństw i głoszenia kazań ludowi, zgodnie z kan. 482 i 483 K. Pr. Kan. Na uposażenie i utrzymanie kaplicy i całego domu przeznaczam tamtejszą rolę<sup>102</sup>.*

## Pomoc sióstr pasterek

Dlaczego właśnie w diecezji chełmińskiej, a dokładnie w Zamku Bierzgłowskim, znalazł gościnne miejsce Biskup Wygnaniec? Dodajmy, że sam się tak niejednokrotnie nazywał<sup>103</sup>. Wydaje się, że było to związane z faktem pobytu w granicach diecezji chełmińskiej księży z diecezji łuckiej. Mamy tu na uwadze szczególnie tych, którzy znaleźli schronienie oraz możliwość posługi u sióstr pasterek, czyli w Zgromadzeniu Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. W ich domach zakonnych posługiwali: ks. Gustaw Jełowicki (Jabłonowo Pomorskie), ks. Jan Szych (Toruń), ks. Czesław Domański (Toruń), ks. Michał Żukowski (Pniewite)<sup>104</sup>.

Wymieniony ks. prałat Gustaw Jełowicki to członek kapituły katedralnej łuckiej, który funkcje kapelana sióstr pasterek w domu generalnym zgromadzenia w Jabłonowie Pomorskim pełnił od października 1945 roku<sup>105</sup>. Stamtąd słał on pisma, między innymi do prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, w których informował o sytuacji biskupa Szelążka. Oto fragment listu do prymasa z 14 marca 1946 roku:

*Mam zaszczyt powiadomić Waszą Eminencję, że otrzymaliśmy wiadomość od P. Władysława Wolskiego, Vice-Ministra Administracji Publicznej i Głównego Pełnomocnika Rządu do repatriacji Polaków z Rosji, że sprawa naszego Pasterza jest załatwiona pomyślnie i że należy spodziewać się prędkiego jego przyjazdu do kraju. Oby tylko Pan Bóg najlitościwi-*

<sup>101</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej w latach 1945–1992, IX Instytucje Diecezjalne, mps, k. 1.

<sup>102</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej w latach 1945–1992, IX Instytucje Diecezjalne, Zamek Bierzgłowski, t. 1, l. 1945–1967.

<sup>103</sup> B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelążek*, s. 130.

<sup>104</sup> Zob.: AGCST, Wspomnienia o księdzu biskupie, s. Salomea Dorawa.

<sup>105</sup> Funkcję tę pełnił do 25 kwietnia 1950 roku; Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim, MK 50/14, Kronika Kurii Generalnej.



szy pozwolił mu szczęśliwie do nas powrócić. Już raz mieliśmy podobną wiadomość, która nas jednak zawiodła. Dzieląc się tą dobrą nowiną, pozwalam sobie raz jeszcze podziękować Waszej Eminencji za wszystko, co zechciał dla nas uczynić<sup>106</sup>.

Prymas Polski odpowiedział na powyższe pismo, wysyłając na adres domu zakonnego w Jabłonowie Pomorskim list, który nosi datę 23 marca 1946 roku:

*Przewielebny Księżę Prałacie! Serdecznie dziękuję Księdzu Prałatowi za powiadomienie mnie o zapowiedzianym powrocie do kraju J. E. ks. Biskupa Szelażka. Bardzo mnie ta wiadomość uradowała i zarówno Księdzu Prałatowi jak i wszystkim kapłanom oraz wiernym diecezji łuckiej składam gorące gratulacje z tej okazji. Życzę dalszej opieki Bożej dostojnemu Pasterzowi naszej kresowej diecezji i jego oddanym współpracownikom. Z błogostawieństwem prymasowskim i z wyrazami oddania jestem Ks. Prymas August Hlond<sup>107</sup>.*

To do domu generalnego w Jabłonowie Pomorskim przyszedł z kurii diecezjalnej z Przemyśla dnia 18 maja 1946 roku telegram do ks. G. Jełowickiego. Informowano w nim, że biskup A. Szelażek opuścił Przemyśl i udał się do Kielc<sup>108</sup>. Także z Jabłonowa Pomorskiego pisał do prymasa inny kapłan diecezji łuckiej, mianowicie przywoływany już w pracy ks. Jan Szych. W liście z 18 marca 1946 roku informował on prymasa o oczekiwany zwolnieniu biskupa i jego przyjeździe do Polski<sup>109</sup>.

Jabłonowo Pomorskie jawi się nam w pierwszych miesiącach 1946 roku jako miejsce szczególne w kontekście genezy i pierwszych tygodni pobytu biskupa Szelażka w Polsce. Nie można wykluczyć, że to właśnie w tym miejscu zrodził się pomysł uzyskania pozwolenia na zamieszkanie biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim. Przypomnijmy, że obydwie miejscowości, tj. Jabłonowo Pomorskie oraz Zamek Bierzgłowski leżą na ziemi chełmińskiej, która w czasach biskupa Szelażka była południową częścią diecezji chełmińskiej.

<sup>106</sup> AGCST, Sprawa uwolnienia ks. Bpa Szelażka 1945–1946, Ks. Prymas August Hlond.

<sup>107</sup> Tamże.

<sup>108</sup> AGCST, Sprawa uwolnienia ks. Bpa Szelażka 1945–1946, Kuria Biskupia Przemyśla, Telegram do ks. prał. Jełowickiego.

<sup>109</sup> AGCST, Sprawa uwolnienia ks. Bpa Szelażka 1945–1946, Ks. Prymas August Hlond.

## III Biskup Wygnaniec

### Parafia św. Jakuba w Toruniu

Zamieszkanie biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim znalazło swoje echo w parafii św. Jakuba w Toruniu<sup>110</sup>. Jak już wspomniano, to właśnie ta parafia została wyznaczona jako uposażenie dla niego, jak i księży kapituły łuckiej. Pierwszym kapłanem łuckim, który jako administrator objął parafię świętojacobuską, był ks. prałat Jan Szych. Przypomnijmy, że urodził się on dnia 24 czerwca 1898 roku, a święcenia kapłańskie przyjął w 1923 roku. Od 1926 roku był kanclerzem Kurii Biskupiej w Łucku<sup>111</sup>. Ks. J. Szych objął parafię na początku lipca, protokół z tzw. tradycji, czyli przejęcia parafii, nosi datę 4 lipca. Parafię przekazał mu ks. Alfons Weltrowski, który aktualnie był już administratorem parafii w Fordonie. Do wydarzenia tego doszło w obecności dziekana toruńskiego ks. prałata Franciszka Janka<sup>112</sup>.

Ks. J. Szych nie był jedynym kapłanem diecezji łuckiej, który posługiwał w parafii św. Jakuba. Oprócz niego na plebanii zamieszkali także: ks. kanonik Konrad Moszkowski i ks. Michał Żukowski. Ten drugi pełnił funkcję prefekta w kilku szkołach toruńskich. Poza tym był kapłanem sióstr pasterek oraz kapłanem Szpitala Zakaźnego w Toruniu. Poza tym przez pewien czas posługiwał także w środowisku harcerskim oraz przez wiele lat angażował się w duszpasterstwo trzeźwościowe<sup>113</sup>.

W świetle rozproszonych źródeł możemy przyjąć, że biskup Szelażek przebywał w parafii świętojacobuskiej wielokrotnie, szczególnie w pierwszych miesiącach swojego pobytu w Zamku Bierzgłowskim. Interesował się bardzo tym, co się w niej dzieje. Pisząc 17 września 1946 roku list do przyjaciela ks. Stanisława Figielskiego z Płocka wspomniał o ks. J. Szychu, ale w kontekście jego posługi w parafii: *Już parafianie św. Jakuba polubili go bardzo, podziwia go i biskup chełmiński – Kowalski. Był u mnie w tych dniach. W Toruniu szykuje ks. Szych misję na początek października. Wówczas też odbędzie się wizytacja parafii św. Jakuba. Przedtem ma być w tym kościele nowenna do św. Teresy od Dzieciątka Jezus (na wzór łuckiej), nabożeństwo wieczorne i co dzień wieczorem kazanie przez najlepszego możliwie kaznodzieję, potem spowiedź*<sup>114</sup>.

<sup>110</sup> W. Rozynekowski, *Z dziejów parafii św. Jakuba w Toruniu w latach 1939–1957*, [w:] *Dzieje i skarby kościoła świętojacobuskiego w Toruniu*, red. K. Kluczajd, Toruń 2010, s. 399–411.

<sup>111</sup> *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944*, oprac. M. Dębowska, Białe Dunajec–Lublin–Łuck–Ostróg 2005, s. 27.

<sup>112</sup> Archiwum II parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu,teczka: Parafia św. Jakuba Toruń; Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu; Protokół z tradycji.

<sup>113</sup> Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu; Kwestionariusz z 18 października 1946 roku; AGCST, sygn. APSZ Bb, Kapłani diecezji łuckiej, Ks. mgr Michał Żukowski. Apostoł Trzeźwości – Harcerz Rzeczypospolitej, materiały zgromadził, opracował i powielił dr H. Dąbkowski, Warszawa 1974–1994; H. Dąbkowski, *Wspomnienie o ks. mgr. Michale Żukowskim (1899–1983)*, Słowo Powszechnie, 18–20 VIII 1989 r., s. 11–12.

<sup>114</sup> M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek*, s. 193.

Zachował się tekst autorstwa biskupa Szelażka przygotowany na powitanie biskupa chełmińskiego K. Kowalskiego, który przybył do parafii św. Jakuba, aby przeprowadzić 13 października 1946 roku, wspomnianą w cytowanym powyżej tekście, wizytację:

*Powszechnie używany termin „radość” niedostatecznie wyraża płomienie uczuć, które objęły w obecnym momencie serca wszystkich katolików tutejszej parafii. Trzeba by może wywołać w pamięci obraz, zawarty w przypowieści Pana Jezusa. Człowiek pewien zauważył skarb niezmiernej ceny, ukryty w ziemi. Wyzbył się przeto wszystkiego, co posiadał i kupił ową cząstkę ziemi i wówczas osiągnął bezgraniczną radość. Gdy dzisiaj żywym wieńcem otoczyliśmy Osobę Twoją, najdosłowniej Arcypasterzu, gdy widzimy Ciebie na czele wiernej rzeczy, w pochodzie życia doczesnego, odnajdujemy skarb nad wszystkie skarby; odnajdujemy odpowiedź na pytanie, które przez wszystkie wieki wstrząsało i wstrząsa dusze pokoleń ludzkich; odpowiedź na pytanie, którego nie umie rozwiązać nauka, którego nie zdołali rozwiązać myśliciele ubiegłych tysiącleci, posiłkujący się tylko własnym rozumem; [k. 2] pytanie, po co człowiek istnieje na ziemi, do czego ostatecznie dążyć powinien. Obecność Twoja, Ekscelencjo, drogę wskazuje. Daje nam gwarancję, że nie błądzimy w tumanach niewiedomego, lecz idziemy w oparciu o twarde, nienaruszony i niezachwiany grunt prawdy. Czujemy, że posiadamy nieomylny kierunek ku rzeczywistym przeznaczeniom naszym, że nic nas nie zmyli, nie zwiedzie, nie zepchnie na niezliczone skrzyżowania dróg rozstajnych, że przed nami jaśniej w całej mocy to Słońce, które dało nam zapewnienie: „Ja Jestem droga, prawda i żywot.”*

*Wszak w Osobie Waszej Ekscelencji widzimy blask powagi najwyższej w Kościele i na świecie; Namiestnika Chrystusowego; a zatem widzimy blask powagi Tego, który powiedział: „Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.” [k. 3] Dlatego całym zapalem serc witamy Ciebie Arcypasterzu, śpiewamy w głębi duszy to starożytne, radosne Hosanna Tobie, Zwiastunie szczęścia wiekiustego, a nawet radosnej przyszłości w doczesnej pielgrzymce.*

*Prawda, dotąd we łzach toniemy; następstwa huraganu wojennego jeszcze wstrząsają do głębi organizmem Ojczyzny; jeszcze boleśnie odczuwamy niezagojone rany i trwoga napęlnia serca, a w tej rozterce życiowej narzuca się bolesne pytanie: „Do kogóż pójdziemy, Panie”. Lecz przy twojej obecności, Ekscelencjo, otrzymujemy odpowiedź, która wnosi ukojenie, bo powołujesz nas do powtórzenia za św. Piotrem słów, wyrzeczonych do Zbawiciela: „Słowa żywota wiecznego masz, a my wierzymy, żeś Ty jest Syn Boga żywego.” [k. 4] Więc w tęczy barwach przed oczyma duszy rozbłyska nadzieja a raczej pewność, że nadzieje lepsza dola. Poznajemy, że w obecnym pochodzie na drodze krzyżowej nie jesteśmy sami, że nie jesteśmy opuszczeni od Boga, że z nami jest Matka Najświętsza, Królowa Polski, że jak pod krzyżem Syna swojego stała Ona i współcierpiała, i współkonała, i współbawiała, podobnie dzisiaj stoi z pochyloną głową pod tym krzyżem polskim bo on „coś musi jeszcze w nas odkupić i coś zbawić.”*

*A świadomi jesteśmy, że z tym krzyżem zespolić się musi szczerą pokuta. [k. 5] i odrodzenie moralne i wyplenienie naszych wad narodowych i wszystkich grzechowych chwastów.*

*Stwierdzić muszę, iż obok świadomości o potrzebie pokuty parafię tutejszą cechuje duch modlitwy. Istnieje dążenie do zamiany istnienia naszego na jedno nieprzerwane pa-*

*smo czci Bożej, na jedno nieprzerwane pasmo współpracy z Chrystusem Panem w dziele zbawienia przez godne znoszenie krzyżów, na jedno nieprzerwane pasmo modlitwy adoracyjnej, przebiegalnej i ubłagalnej, o potrzebne nam łaski, na jedno nieprzerwane pasmo uwielbień Niepokalanego Serca Maryi.*

*Gdy kielich pokuty naszej z gorącą modlitwą do szczytu wypełnimy, ufnie tej Królowej Polski powiedzieć będziemy mogli „Ty w krzyżu naszym Zwycięzysz”. [k. 6]*

*W świetle tej pobożności parafii św. Jakuba rozwija się przepiękna cecha wdzięcznej pamięci o tutejszym proboszczu, ks. Kozłowskim. Wszystko tu żyje i oddycha pamięcią o tym kapłanie; parafia ogarnia pamięcią wszystko. Co on nauczał, co zarządzał, jak do Boga prowadził.*

*A jakże piękny jest ten węzeł, który nas kapłanów i wiernych z Kresów Wschodnich połączył z tutejszym Duchowieństwem i ludem, gdy w tych częściach Polski znajdujemy gościnne i serdeczne przyjęcie. Okoliczności współczesne dały poznać, jak wielkiej wagi jest obejmująca wszystkich miłość Kościoła. Pod Twoją opieką, Eksceleńco, odczuwamy wszyscy ciepło serca Matki najdroższej, znajdujemy tu ukojenie bólów naszych, zanika tu udręka porzucenia stron, z którymi zżyliśmy się najgłębiej, czujemy tu Ojcowską Twoją dłoń, która nas wspiera. [k. 7] U stóp więc Twoich, Eksceleńco, jako Tęgo, którego Duch Święty postawił na rządy tutejszej diecezji, składamy najgorętsze dzięki za Twoje przybycie do nas. Ślubujemy Ci, że wiernie stać będziemy przy Kościele Świętym Katolickim; że niezachwianie trwać będziemy w naszej wierze świętej, gotowi życie swe oddać dla Imienia Chrystusowego, że Jego wolę najświętszą mieć będziemy za regułę postępowania, a Twoim wskazaniom, jako wyrazowi nauki Kościoła, posłuszni będziemy z religijną uległością.*

*W imieniu wszystkiego Duchowieństwa i wszystkich wiernych składamy Ci, Eksceleńco hołd najgłębszy i prosimy: błogosław i prowadź!<sup>115</sup>*

O tym jak ważna była zarówno dla biskupa, jak i kapłanów diecezji łuckiej parafia św. Jakuba niech świadczy także to, że wnieśli oni do niej wiele rzeczy, które były własnością diecezji łuckiej. Odwołajmy się do zestawienia: *Rzeczy na plebanii w Toruniu*, które uczynił ks. Konrad Moszkowski dnia 1 marca 1950 roku. Z uczynionej adnotacji dowiadujemy się, że spis został uczyniony w obecności Wacławy Szychówny, siostry śp. ks. Jana Szycha. Ona to miała poświadczać, że wymienione rzeczy były wcześniej w pałacu biskupim w Łucku. Przywołajmy spis:

*Salon:*

- 1. Pięć makatek,*
- 2. Obraz M. B. na drzewie i drugi Częstochow. z par. Horyńgród,*
- 3. Obrazek nad drzwiami – akwarela,*
- 4. Zegar wiszący,*
- 5. Obraz owalny, ciemny,*
- 6. Akwarela – wnętrze kościoła,*

<sup>115</sup> [Ks. bp A. P. Szelażek, biskup łucki], [*Przemówienie na powitanie księdza biskupa K. Kowalskiego w parafii św. Jakuba w Toruniu*], bm., [1946 r.], oryg. Depozyt Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, rps, k. 1–7; kopia AGCST.

7. *Blacha nad fotelem, głowa biskupa,*
8. *Fotografia synodu,*
9. *Akwaforta – zdrada Judasza,*
10. *Dwa widoczki olejne bez ram,*
11. *Krzyż drewniany,*
12. *Fotografia ks. biskupa,*
13. *Fotel skórzany – dwa,*
14. *Talerze po 6 sztuk,*
15. *3–4 paki z książkami.*

*W biurze:*

1. *Maszyna do pisania Underwood.*

*Duży pokój gościnny:*

1. *Zegar drewniany,*
2. *Widoczek akwarelowy,*
3. *Św. Andrzej Bobola.*

*Pokój mały:*

1. *Srebrne lichtarze,*
2. *Łóżko z materacem,*
3. *Fotografia dawnego ołtarza katedralnego,*
4. *Biurko.*

*U gospodyni:*

1. *2 obrazy.*

*Przedpokój:*

1. *2 duże sztychy w ramach – Rafael,*
2. *3 fotografie,*
3. *Książki ks. biskupa, papiery w szafie z Łucka<sup>116</sup>.*

Zachował się także spis paramentów kościelnych, które ks. Konrad Moszkowski wypożyczył ks. Włodzimierzowi Ławrynowiczowi, nowemu administratorowi parafii św. Jakuba. Były one zapewne także własnością diecezji łuckiej. Protokół, który spisano w Toruniu dnia 25 września 1949 roku, wymienia:

1. *1 ornat biały i 2 dałmatyki (komplet)*
2. *1 biała kapa*
3. *1 puszka (cuborium) duża*
4. *1 puszka (cuborium) mała*

<sup>116</sup> AGCST, sygn. APSZ B d 1/1, Mienie diecezji łuckiej.

5. 1 krzyż biskupi (procesyjny)
6. 1 duży dywan (na tron biskupi)
7. 2 dywaniki mniejsze
8. 1 relikwiarz św. Antoniego
9. 1 relikwiarz 12 apostołów i Krzyża św.
10. 1 monstrancja gotycka<sup>117</sup>.

Nie możemy wykluczyć, że biskup traktował kościół św. Jakuba jako pewną namiastkę swojej katedry, która pozostała w Łucku. Choć to tylko przypuszczenie, to nie mamy wątpliwości, że właśnie ta świątynia zarówno w ostatnich latach życia biskupa, a przede wszystkim po jego śmierci stała się świątynią biskupa łuckiego. Od 1950 roku kościół nowomiejski stał się także wyjątkowym miejscem pamięci o biskupie, a także do pewnego stopnia również o diecezji łuckiej, szczególnie do momentu jej odrodzenia w 1996 roku.

Obecności biskupa w parafii świętojakubskiej sprzyjały na pewno bliskie relacje, które łączyły biskupa z ks. J. Szychem. Kapłan ten odegrał również ogromną rolę w pierwszych miesiącach pobytu biskupa w Polsce. Zresztą nie tylko ordynariusz łucki był obiektem jego trosk. Nie będzie przesadą, jeżeli stwierdzimy, że to przede wszystkim ks. J. Szych zorganizował funkcjonowanie diecezji łuckiej na „wygnaniu” i to on troszczył się o kapłanów łuckich. Już jako administrator parafii św. Jakuba szukał między innymi możliwości posługi dla kapłanów diecezji łuckiej, jeżeli było to możliwe, to w sąsiedztwie zamieszkania biskupa Szelążka, czyli niedaleko Zamku Bierzgłowskiego. Wiemy, że duchowny ten skierował 16 lipca 1946 roku w tej sprawie list do Pelplina. Biskup Kazimierz Kowalski odpowiedział mu listem z dnia 8 sierpnia:

*W odpowiedzi na pismo z dnia 16.7., skierowane do Księdza Wikariusza Generalnego, pragnę sam odpowiedzieć, by propozycją swoją stworzyć jak najlepsze warunki pobytu dla Arcypasterza Łuckiego i pracy dla związanych z Nim kapłanów. W myśl tych zasad proponuję zasłużonemu księdzu Kanonikowi Wierzbickiemu administrację parafii Bierzgłowo-wieś, w bezpośrednim sąsiedztwie miejsca pobytu J. E. Księdza Biskupa Szelążka.*

*Księdzu Wacławowi Hipszowi zaś proponuję administrację parafii Wrzosey pod Toruniem z okazją udzielania religii w wyższych klasach [w] miejscowej 7-klasowej szkole powszechnej. Proszę o skierowanie odpowiedzi do Kurii, która natychmiast wyda odnośne zarządzenia<sup>118</sup>.*

Biskup A. Szelązek jest prawdopodobnie autorem tekstu przemówienia przygotowanego dla ks. J. Szycha na powitanie misjonarzy, którzy przybyli, aby przeprowadzić misje parafialne w parafii św. Jakuba. Przemówienie zostało napisane 23 września 1946 roku. Dodajmy, że o planowanych misjach w parafii św. Jakuba wspomniał biskup pisząc 17 września 1946 roku list do kapłana diecezji płockiej ks. Stanisława Figielskiego. Jak już

<sup>117</sup> AGCST, sygn. APSZ B d 1/1, Mienie diecezji łuckiej.

<sup>118</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej w latach 1945–1992, II Dział Szczegółowy, mps, k. 254.



cytowaliśmy wyżej, napisał w nim bowiem: *W Toruniu szykuje ks. Szych misje na początek października*<sup>119</sup>.

Poniżej przytaczamy tekst powitania misjonarzy:

*Przybyli do naszej parafii mężowie z posłannictwem najwyższej wagi. **Obleczeni** są w charakter kapłański, bo misja ich sięga głęboko poza granice naszych codziennych kłopotów, zabiegów, interesów, poza granice spraw, którymi roją się pisma codzienne; sięgają spraw, o których mało kto myśli, chociaż od ich powodzenia zależy szczęście ludzi doczesne i wieczne. **Obleczeni** są ci mężowie w powagę Pana nad Panami, który ich posłał, a który dał im moc domagania się od nas nie tylko aby byli wysłuchani, lecz także, abyśmy okazali im posłuch pełny, posłuch rozkazom, które głoszą. **Oddani** są Panu nad Panami bezgranicznie, gotowi dla osiągnięcia tego posłuchu rozkazom Chrystusowym swe życie poświęcić.*

*A domagać się będą wielkich rzeczy. Wszystkim wskażą konieczność postępu na drodze doskonałości aż do realizowania ideału, który nam nakreślił Chrystus: „Bądźcie doskonali, jako i Ojciec wasz doskonałym jest”.*

*Domagać się będą od tych, którzy odstąpili od Boga, powrotu na drogę bojaźni Bożej. Od tych, którzy przez wiele lat zaniedbali spowiedź świętą, aby zrozumieli, że terazniejsze misje może są dla nich ostatnią deską ratunku; nie ulega bowiem wątpliwości, że dla wielu z tych, którzy słuchać będą nauk misyjnych, są one ostatnią łaską Bożą, podaną dla ich nawrócenia.*

*Domagać się będą, aby zatopieni w brudach moralnych zerwali pierścienie węży nieczystości, który ich opasał i trzyma w swych żelaznych kleszczach. Tak zobrazował grzech nieczystości pewien sławny malarz naszych czasów. Współczesny pisarz katolicki Franciszek Mauriac, głęboki znawca duszy ludzkiej, stwierdza, że kto raz wpadł w grzech nieczystości i pozwolił opasać się tym wężem, – cudu potrzeba do jego nawrócenia. Lecz podczas misji te cuda się dzieją nieustannie przy stopniach konfesjonau. **Domagać się będą, aby serca skamieniałe, których żadne prośby, żadne perswazje nie mogą zmiękczyć i doprowadzić do przebaczenia uraz, zdołali wyciągnąć rękę pojednania i u stóp Pana Jezusa odpuścili swym winowajcom.***

*Domagać się będą, aby się wszyscy przyczyniali do utrwalenia w duszach szczerego pokoju, który osiągnąć można nie inaczej, jak przez wierne wypełnianie przykazań boskich, przez szczerze stosowanie zasad sprawiedliwości i miłości, zgodnie ze wskazaniem proroka Izajasza 48, 18. „Gdybyś był zważał na przykazania moje, stałby się pokój twój jako rzeka, a sprawiedliwość twoja jako wały morskie”. Nie będą oni otoczeni tą atmosferą, która panuje w krainie odrzuconych od Boga, gdzie według proroka Jeremiasza (6, 12–14) wołają wciąż: „pokój, pokój, a nie było pokoju”.*

*Wiem, że parafianie moi, których pobożność poznałem, zapełniać będą tłumnie ten kościół i nie tylko chętnie słuchać będą głoszonych tu nauk, lecz także składać będą bohaterские postanowienia pójścia za głosem Bożym na najwyższe szczyty doskonałości. Z ich serc wytrysną potoki płomienne miłości Bożej, aby wyjednywać zbawienie doczesne i wieczne.*

*Mam niezłomną nadzieję, że u stóp konfesjonauów dziać się będą niezliczone cuda nawróceń.*

<sup>119</sup> M. M. Grzybowski, Adolf Piotr Szelażek, s. 193.

*Przed dwoma tysiącami lat z podobnym posłannictwem był na ziemię przystany mąż, który swą naukę zamykał w tych niewielu słowach: „Czyńcie pokutę, prostujcie drogi Pańskie”. Tłumy ludu słuchały tych napomnień. Ale nie było posłuchu. Przyszedł sam Pan nad Pany, Pan nasz Jezus Chrystus, ale nie dali Mu posłuchu: „Swoi Go nie przyjęli” i oto spełniła się groźba Pańska. Lud ten przez tysiąclecia jest rozproszony na całej ziemi. I ma tę jeszcze ostatnią miłosierzną obietnicę, że pod koniec świata, gdy inne ludy wejdą na drogę posłuszeństwa Bogu, lud ten nawróci się i uzna w Chrystusie Panu swego Zbawiciela.*

*Nie daj to Boże, aby nauki, które będą wysłuchane podczas tych misji stały się głosem wołającego na pustyni!*

*Wszakże ufność nasza w bogate owoce tych misji opiera się na niezaprzeczonej opiece Serca Pana Jezusa nad nami, na niezaprzeczonej opiece Niepokalanego Serca Maryi.*

*Do tych Serc zwracamy się z gorącą modlitwą. Błagamy Serce Najświętsze Pana Jezusa, aby pracę księży misjonarzy ubogacił najobfitszymi owocami. I do Ciebie zwracamy się Niepokalane Serce Maryi, ofiarując Ci w tym miesiącu różańcowym nasze modlitwy różańcowe, abys raczyła te misje objąć w swoją opiekę i doprowadzić do osiągnięcia zapewnionych nam przez Syna Twego dobrodziejstw, dla Jego i Twojej chwały<sup>120</sup>.*

Misje w dniach 5–13 października przeprowadzili w parafii toruńscy redemptoryści. Dowiadujemy się o tym z zapisu, który spotykamy w ich kronice klasztornej: 5–13. X [1946] *Misja w parafii św. Jakuba w Toruniu. Proboszczem jest ks. prałat Szych z diecezji łuckiej. Misje dawali OO. [Karol] Szraut, Jan [Wojnowski], [Karol] Winiarski, Greła i chodził do spowiadania O. [Józef] Puchalik. Dusz 10. tys., kazań 29, spowiedzi 8 tys., Komunii św. 15 tys. Misja się udała. Zadowolony i ks. prałat i nawet nasz nowy biskup<sup>121</sup>.*

Echo misji w parafii św. Jakuba spotykamy także w korespondencji biskupa do Jadwigi Nowowiejskiej z 9 października 1946 roku: *W tej chwili, od niedzieli, odbywają się w Jego kościele Misje Święte, przebogate co do porządku nauk. Kościół ciągle przepełniony. Dwunastu Księża ciągle spowiadają. Misje kończą się w niedzielę (13.X) i właśnie kończą się Wizytacją Pasterską. Po wizytacji Biskup Kowalski ma mnie odwiedzić w Bierzgłowie (14.X)<sup>122</sup>.*

Po śmierci ks. J. Szycha, która miała miejsce 31 października 1947 roku, administratorem parafii świętojakubskiej został członek kapituły łuckiej ks. prałat Konrad Moszkowski<sup>123</sup>. To jego właśnie wskazał na to miejsce biskup Szelązek. Zachował się krótki list biskupa chełmińskiego K. Kowalskiego z 20 grudnia 1947 roku do biskupa łuckiego, w którym czytamy: *Z całego serca zgadzam się na Księdza Konrada Moszkowskiego*

<sup>120</sup> [Ks. Bp A. P. Szelązek,] *Przybyli do naszej parafii mężowie*, Przemówienie na powitanie misjonarzy głoszących misje /prawdopodobnie w kościele św. Jakuba w Toruniu/, [bm] 23 września 1946, oryginał depozyt Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, Archiwum Diecezji Łuckiej, format A5, rps, s. 7; kopia AGCST.

<sup>121</sup> Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu, Kronika domowa Klasztoru OO. Redemptorystów w Toruniu (1934–1950), s. 259.

<sup>122</sup> AGCST, Ks. bp A. P. Szelązek, biskup łucki, *List do Jadwigi Nowowiejskiej*, [Bierzgłowo–Zamek], 9 października [19]46, oryg. zbiory prywatne ks. prof. Michała Grzybowskiego z Płocka, rps, k. 1–2.

<sup>123</sup> Ks. Konrad Moszkowski żył w latach 1881–1964, święcenia kapłańskie otrzymał w 1904 roku, przed wybuchem II wojny światowej oraz w trakcie jej trwania proboszcz parafii Kołki i dziekan dekanatu kołkowskiego na Wołyniu; *Materiały do dziejów diecezji łuckiej*, s. 31.

*jako na administratora parafii św. Jakuba w Toruniu. Waszej Ekscelencji już najuprzejmiej dziękuję za tak łaskawe starania o to by dziedzictwo po śp. Ks. J. Szychu ocalone znalazło odpowiedniego opiekuna*<sup>124</sup>.

Protokół z tradycji (przejęcia) kościoła i parafii św. Jakuba pochodzi z listopada, brakuje jednak na nim daty dziennej przejęcia parafii<sup>125</sup>. Nie można wykluczyć, że formalnie miała ona miejsce później<sup>126</sup>. Jak wspomniano wcześniej, nowy administrator przebywał w parafii św. Jakuba już w czasie, gdy urząd pełnił w niej jeszcze ks. J. Szycha. W kwestionariuszu wizytacyjnym sporządzonym 18 października 1946 roku czytamy, że ks. K. Moszkowski pełnił funkcje mansonarza, mieszkał na plebanii na pełnym utrzymaniu proboszcza<sup>127</sup>. Ks. Konrad administratorem był do dnia 14 września 1949 roku. Od listopada tegoż roku będzie on pełnił funkcje rektora kaplicy zamkowej w Zamku Bierzgłowskim<sup>128</sup>.

Kolejnym administratorem parafii nowomiejskiej został ks. Włodzimierz Ławrynowicz. Parafię objął z dniem 15 września 1949 roku. Tradycja miała miejsce dzień wcześniej, tzn. 14 września<sup>129</sup>. Przywołajmy kilka wydarzeń z życia tego kapłana. Urodził się 24 kwietnia 1910 roku. Wstąpił do seminarium duchownego w Wilnie, jednak przed wybuchem II wojny światowej opuścił je. Był czynnie zaangażowany w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. W dniu 15 lipca 1939 roku uczestniczył w zlocie młodzieży pod Grunwaldem. Wydarzenie to miało charakter manifestacji przeciwko poczynaniom Hitlera. Wybuch wojny zastał go w Warszawie, oczekiwał na wezwanie mobilizacyjne, kiedy go nie otrzymał, zgłosił się do oddziałów ochotniczych obrony Warszawy. Dnia 17 września został ciężko ranny w Olszynie Grochowskiej. Trafił do Szpitala Ujazdowskiego, w którym spędził wiele miesięcy. Niemalże cudem powrócił do zdrowia, jednak do końca życia pozostał inwalidą. W szpitalu poznał jezuitę o. Józefa Warszawskiego, który wprowadził go nie tylko w działalność konspiracyjną, ale przede wszystkim pomógł mu odrodzić się duchowo. Dzięki jezuitce, mimo iż był inwalidą, został przyjęty do tajnego seminarium duchownego w Świdrze. Zgodę na przyjęcie święceń wystawił mu biskup Adolf Piotr Szelążek. Święceń kapłańskich udzielił mu na początku października 1943 roku w kościele w Ostrowi Mazowieckiej sufragana diecezji łomżyńskiej biskup Tadeusz Zakrzewski<sup>130</sup>.

<sup>124</sup> Ks. bp Kazimierz Józef Kowalski, biskup chełmiński, *List do ks. Bpa A. P. Szelążka*, Pelplin, 20 grudnia 1947, oryg. depozyt Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, rps, k. 1; kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami, Ks. bp Kazimierz Józef Kowalski.

<sup>125</sup> Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu; Protokół z tradycji kościoła i probostwa św. Jakuba w Toruniu.

<sup>126</sup> Zob. informację zamieszczoną o nominacji na administratora w Orędowniku Diecezji Chełmińskiej, t. 86: 1948, s. 46.

<sup>127</sup> Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu; Kwestionariusz z 18 października 1946 roku.

<sup>128</sup> Archiwum Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej, Kronika klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim, s. 20.

<sup>129</sup> Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu; Protokół z tradycji kościoła i parafii św. Jakuba w Toruniu z dnia 14 września 1949 roku.

<sup>130</sup> S. Podlewski, *Wierni Bogu i ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II woj-*

Historia życia ks. W. Ławrynowicza jest trudna do odtworzenia i oczekuje na szczególne zainteresowanie historyków. Wiemy, że był kapłanem I Armii Wojska Polskiego<sup>131</sup>. W wojsku doszedł do rangi pułkownika. Mając na uwadze dalsze koleje życia tego kapłana, można postawić pytanie, co musiało się wydarzyć, że przeszedł drogę od konspiracyjnego seminarium do gorliwego księdza-patrioty<sup>132</sup>. W latach 1947–1949 pełnił funkcje Naczelnego Kapelana Związku Harcerstwa Polskiego, będąc jednocześnie członkiem władz naczelnych związku, czyli Naczelnictwa ZHP<sup>133</sup>. Jak sam podał w jednym z pism, do wiosny 1950 roku był czynnym pułkownikiem Wojska Polskiego<sup>134</sup>. Przed przybyciem do Torunia posługiwał w Łodzi. Ks. W. Ławrynowicz został odwołany z funkcji administratora parafii w Toruniu z dniem 1 czerwca 1955 roku<sup>135</sup>.

## Obecność sióstr franciszkanek

W czasie pobytu biskupa Szelażka w Zamku Bierzgłowskim prowadzenie domu i bezpośrednia opieka nad nim spoczywała w rękach sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Siostry posługiwały w domu diecezjalnym od 1933 roku, z przerwą w okresie wojny. Do Zamku Bierzgłowskiego powróciły w lipcu 1946 roku<sup>136</sup>. Przełożoną wspólnoty zakonnej w latach 1946–1950 była s. Myra Grzegorzewska<sup>137</sup>. To siostronom franciszkanek zawdzięczamy powstanie niezwykle cennych dla naszych badań źródeł: wspomnień o biskupie, kroniki domu zakonnego<sup>138</sup>, w której spotykamy odniesienia do osoby biskupa oraz opis choroby, zgonu i pogrze-

---

*nie światowej*, Warszawa 1982, s. 339–344; M. Dębowska, *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008, s. 224–225.

<sup>131</sup> M. Dębowska, *Kościół katolicki*, s. 368.

<sup>132</sup> Zob.: A. Stpicyńska, „*Pokojowa*” *działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim*, *Dzieje Najnowsze*, R. 43: 2011, z. 4, s. 29.

<sup>133</sup> Zob.: J. Kwiek, *Życie religijne w harcerstwie w latach 1945–1950*, *Chrześcijanin w Świecie*, nr 2(173): 1988, s. 71–72, 76; J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 31, 38, 46, 50; A. Marcinkowska, *Duszpasterstwo w Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1918–1997*, Olsztyn 2000, s. 20, 39, 52; A. Kiewicz, *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003, s. 94, 100.

<sup>134</sup> Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Akta sprawy ks. Ławrynowicza, pismo z dnia 17 marca 1956 roku do Józefa Jasnego, Prezesa Zarządu Powiatowego Oddziału Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

<sup>135</sup> Dekret wystawiono w Pelplinie dnia 24 maja 1955 roku; Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Akta sprawy ks. Ławrynowicza.

<sup>136</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, s. Weronika Sobacka.

<sup>137</sup> W zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej w Delegaturze Bydgoskiej znajduje się charakterystyka działalności sióstr w Zamku Bierzgłowskim w 1954 r., czyli już po śmierci biskupa Szelażka; IPN BY, 069/1257, t. 1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy [1945] 1983–1990; Sprawa obiektowa dot. Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej, k. 167–168.

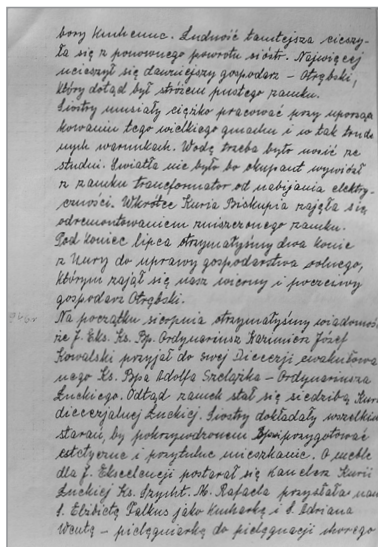
<sup>138</sup> AGCST, Kronika klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim, Siostry Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej (kopia), sygn. APSZ Ae7–2–8 (dalej: Kronika). Oryginał źródła przechowywany jest w Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej w Orliku.

bu ordynariusza łuckiego<sup>139</sup>. Gdyby nie te źródła, to nasz stan wiedzy o biskupie w ostatnich latach jego życia byłby znacznie skromniejszy.

Początek pobytu biskupa w Zamku Bierzgłowskim siostry franciszkanki opisały w Kronice następująco: Na początku sierpnia [1946 roku] otrzymałyśmy wiadomość, że J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Józef Kowalski przyjął do swej diecezji ewakuowanego Ks. Bpa Adolfa Szelązka – Ordynariusza Łuckiego. Odtąd zamek stał się siedzibą Kurii Diecezjalnej Łuckiej. Siostry dokładały wszelkich starań, by pokrzywdzonemu Bpowi przygotować estetyczne i przytulne mieszkanie. O meble dla J. Ekscelencji postarał się Kanclerz Kurii Łuckiej Ks. Szycht<sup>140</sup>. M. Rafaela przysłała nam S. Elżbietę Falkus jako kucharkę i S. Adrianę Wentę – pielęgniarkę do pielęgnacji chorego Biskupa. Z przybyciem Biskupa na zamek zstąpiło większe błogosławieństwo Boże w nasz dom. Przede wszystkim ułożyło się nasze życie zakonne. Odtąd codziennie mamy Mszę św., S. Leonia służy choremu Ks. Biskupowi przy celebrowaniu<sup>141</sup>.

Biskup Szelązek pisząc 17 września 1946 roku list do wikariusza generalnego diecezji płockiej ks. Stanisława Figielskiego, dodajmy, że było to po niecałym miesiącu jego pobytu w Zamku Bierzgłowskim, o siostrach franciszkankach napisze tak: *Siostry niezmiernie staranne o wszystko co mnie dotyczy. Jedna z sióstr (Adrianna) jest wykwalifikowaną pielęgniarką, robi mi dożylnie zastrzyki z glukozy*<sup>142</sup>. Jak widać, biskup potrzebował stałej opieki sióstr, chociażby z tego powodu, że chorował na cukrzycę.

Wydaje się, że przez pierwsze miesiące stan zdrowia biskupa był, jak na wiek oraz przeżytą gehennę, stosunkowo dobry. Odwołajmy się tu do słów samego biskupa z jego listu z 9 października 1946 roku do Jadwigi Nowowiejskiej: *Lekarz p. Kąkolewski badał mnie już kilka razy. Dzisiaj odbywa czwartą (co 2 tyg[odnie]) kolejną wizytę. Przyjechał do Bierzgłowa, ale czyni w parku zdjęcia, a do mnie przyjdzie za 15 minut [...]. Nasze rozmowy, nie tyle badania (bo niewiele jest do zbadania), mają charakter zapobiegawczy; ten jest charakter „kuracji”. W ciągu ostatnich kilku tygodni nie było zawrotów głowy. Wczoraj przeszedłem nieznanym mi dotąd „Tachykardia paroxysmalis” („częstoskurcz napadowy serca” – nic strasznego!). Przyspieszony puls serca, trwający od ½ godziny – do kilku godzin.*



Fragment Kroniki sióstr franciszkanek

<sup>139</sup> Siostry Franciszkanki, *Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa dra A. Szelązka*, [w:] *Książek biskup Adolf Piotr Szelązek*, s. 113–119.

<sup>140</sup> Błędnie napisane nazwisko, powinno być Szych.

<sup>141</sup> Kronika, s. 8.

<sup>142</sup> M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelązek*, s. 193.



*Przegląd wszystkich lekarstw, które posiadam, a które (według zdania lekarza) przewidziane są na całą zimę<sup>143</sup>.*

Opieka siostr nad biskupem w domu, który posiadał średniowieczną genezę nie była na pewno łatwa. Odwołajmy się do treści listu, który 6 marca 1948 roku wysłała s. Myra do Jadwigi Nowowiejskiej. Pisze w nim o chorobie biskupa, a przy okazji o warunkach, w których mieszkał: *Od paru tygodni J.E. Ks. biskup Szelażek leży chory na grypę. Ten jest powód, dlaczego szerzej o sobie nie pisał. Oczywiście, gdy przyjdzie do zdrowia, natychmiast wszystko wyjaśni. Na razie powiadamy, że czyni się wszystko, aby grypę opanować i mamy przekonanie, że ona już się zaczyna cofać. Wczoraj i dzisiaj już gorączki nie ma wyraźnej. Poza to co u nas nowego; oczywiście mowy jeszcze nie może być o przeniesieniu się do letniego mieszkania; w dużej kaplicy straszliwie zimno, nawet w obecnym zimowym mieszkaniu, gdy istniały silne mrozy, nie można było dopalić się tak, aby było przynajmniej 13° ciepła<sup>144</sup>.*

Przełożona domu, s. Myra, po latach tak będzie wspominać biskupa:

*Zawsze budowałyśmy się jego postawą i pobożnością z jaką odprawiał Mszę świętą. Był nadzwyczaj skupiony i cały zatopiony w Bogu. Lubiliśmy patrzeć na tę postać, z której jakby promieniowała nadprzyrodzoność. Nie chciał korzystać z podstawionego mu tronu biskupiego. Nie siadał na nim nigdy. Klękał obok i modlił się na kolanach – mimo podeśłego wieku. Tak rozmodlonego i zatopionego w Bogu widywałyśmy Go bardzo często w ciągu dnia.*

*To postać całkowicie zdana na wolę Bożą, którą cenił nade wszystko. Nie miał żalu do żadnych osób, które Go uwięziły i źle traktowały. Nie pozwolił nic ujemnego powiedzieć o tych osobach. Sam zaś powtarzał: „To tak musiało być, taka była wola Boża, taki był dopust Boży”.*

*Na częstych, nawet codziennych spacerach nie wypuszczał On z rąk różańca. Jego wargi nieustannie poruszały się w modlitwie. Kontemplował przyrodę i zachwycał się pięknem nieba i słońca. Siostrze, która zasłaniała w Kaplicy (przesłonecznionej) okna zastłonkami, mówił: „niech siostra nie zasłania mi nieba i pięknego krajobrazu...”<sup>145</sup>.*

Posługująca przy biskupie s. Adriana tak zapamiętała jego osobę:

*Ksiądz Biskup był niski wzrostem, postać drobna i szczupła. Chodził bardzo prosto. Siedząc nigdy się nie opierał plecami. Zawsze skromny, pokorny, prosty, delikatny.*

*Mimo różnych dolegliwości (chorował poważnie na wątrobę) nigdy się nie skarżył, nie narzekał, przeciwnie – był bardzo cierpliwy. Krył się w swym cierpieniu, aby nie sprawiać kłopotu swojej osobą.*

*Z powodu słabego zdrowia jeździłam dość często z Ks. Bpm, aby Mu towarzyszyć w podróżach. Byłam na pogrzebie śp. Ks. Prymasa Hlonda, razem z Ks. Biskupem jeździli-*

<sup>143</sup> AGCST, Ks. bp A. P. Szelażek, biskup łucki, *List do Jadwigi Nowowiejskiej*, [Bierzgłowo–Zamek], 9 października [19]46, oryg. zbiory prywatne ks. prof. Michała Grzybowskiego z Płocka, rps, k. 1–2.

<sup>144</sup> AGCST, m. Myra Maria Grzegorzewska, *List do Jadwigi Nowowiejskiej*, Zamek Bierzgłowski, 6 marca 1948, oryg. zbiory prywatne ks. prof. Michała Grzybowskiego z Płocka, rps, k. 1.

<sup>145</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, m. Myra franciszczanka z Orlika.



*śmy samochodem. Musiałam Mu towarzyszyć, bo często zdarzało się, że zastał w drodze, i potrzebował fachowej pomocy.*

*W celach zdrowotnych zalecane były Ks. Biskupowi – częste, a nawet codzienne spacery. Na tych spacerach widywaaliśmy Go z różańcem w ręku: Ciągłe go nosił przy sobie, nigdy z nim się nie rozstawał. Budował nas swym skupieniem i rozmodleniem. Stale się modlił. Kiedyś mi powiedział, że jeden dzień modli się za swego Opiekuna – Ks. kan. Szycha a drugi za opiekunkę – za mnie. Byłam Mu bardzo wdzięczna za te modlitwy. Wstawał bardzo wcześnie – o czwartej rano. Mówił, że źle sypia, więc się modlił, odmawiał brewiarz, dużo czytał. Pewnego razu w rozmowie prosił mnie, abym Go uprzedziła i przypomniała o zbliżającej się śmierci<sup>146</sup>.*

## Ks. Jan Szych

Jak już wspomniano, osobą, która była bardzo mocno zaangażowana w starania o zwolnienie biskupa z więzienia, a następnie w znalezienie i przygotowanie mu miejsca do zamieszkania był kanclerz kurii łuckiej ks. Jan Szych. To on wysłał prośbę do ministra Władysława Wolskiego o podjęcie usilnych starań w sprawie uwolnienia biskupa A. Szelążka. W liście pisał tak:

*Pan Kapitan Pizło w dniu 27.II. br. [1946] przywiózł mi wiadomość od Pana Ministra, że na skutek interwencji Rządu naszego w Warszawie, Ks. Biskup A. Szelązek jest uwolniony. Wdzięczność nasza i radość była bezgraniczna z powodu tej wiadomości. Niestety, do dzisiaj Ks. Biskup siedzi w areszcie w NKGB w Kijowie.*

*Może teraz, w imię zawartego ostatnio doniesłego paktu wzajemnej pomocy i współpracy pomiędzy Polską a Rosją, można by było ponowić starania o Ks. Biskupa w Moskwie. Gdy ludność Polska dowie się, że na skutek starań Rządu został ks. Biskup zwolniony, odbije się to także bardzo dodatnio na naszych sferach społecznych.*

*Proszę gorąco o najlaskawsze dalsze starania i pomoc w uwolnieniu naszego 80-letniego Ks. Biskupa. Ja ze swej strony codziennie pamiętam w modlitwach moich o Jaśnie Wielmożnym Panu Ministrze<sup>147</sup>.*

Z wielu źródeł wiemy, że biskupa Szelążka i ks. J. Szycha łączyły bliskie relacje przyjaźni. Trudno się temu dziwić, gdyż chociażby rola, jaką ks. Szych odegrał w pierwszych miesiącach pobytu biskupa w Polsce jest nie do przecenienia. Zresztą nie tylko ordynariusz łucki był obiektem jego trosk, śmiało można powiedzieć, że to przede wszystkim ten kapłan organizował funkcjonowanie diecezji łuckiej na wygnaniu, a w tym troszczył się o wielu kapłanów łuckich. Ks. Stanisław Kobyłecki wspominając ks. J. Szycha, podkreślając jego znaczenie w tym trudnym czasie dla diecezji łuckiej, napisał tak: *Za jego czasów*

<sup>146</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, s. Adriana franciszkanca z Orlika.

<sup>147</sup> Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, Archiwum Diecezji Łuckiej, rps, k. 3; kopia AGCST.

*Probstwo św. Jakuba stało się skrawkiem Diecezji Łuckiej i punktem oparcia dla naszych kapłanów-wędrowców*<sup>148</sup>.

Odwolajmy się również w tym miejscu do słów samego biskupa Szelażka, który będąc już w Zamku Bierzgowskim w liście do ks. Stanisława Figielskiego z 17 września 1946 roku takimi słowami scharakteryzował posługę ks. J. Szycha: *Oto wiedzieć trzeba, że od 1926 r. przez 20 lat nieustannie opiekuje się mną, czuwa nad moim życiem i zdrowiem mój kanclerz, kanonik Szych. Z chwilą mego aresztu zorganizował dostawy dla mnie produktów żywnościowych co tydzień lub co 10 dni. Bez tej pomocy ja bym nie przeżył. On więc naprawdę uratował mi życie. Gdy on sam musiał wyjechać za Bug, zapewnił mi nadal ową pomoc, a sam z niesłychanym poświęceniem się, przewiózł za Bug wszystkie moje rzeczy, bibliotekę i wszystkie rzeczy katedry Łuckiej! Tutaj zaś nie dbając o siebie – jako skromny kapelan szpitala epidemicznego w Toruniu zadowolił się jednym pokoikiem, marnym stołowaniem i brakiem stypendiów a cały wolny czas poświęcił na zabiegi o wyratowanie mnie. Poznali jego wybitne zalety. Toteż przy jego pośrednictwie władze Diecezji Chełmińskiej zaproponowały mi na stały pobyt byłą letnią rezydencję biskupa Okoniewskiego, zamek (pokrzyżacki) Bierzgłowo 12 km od Torunia*<sup>149</sup>.

Z zachowanej korespondencji wiemy, że biskup Szelażek informował o gorliwej posłudze ks. Jana Sekretariata Stanu Ojca Świętego. Czynił także starania, aby ksiądz kanclerz otrzymał odznaczenie papieskie. Stolica Apostolska przychyliła się do prośby biskupa i mianowała ks. J. Szycha Prałatem Domowym Ojca Świętego. Nominacja przysłała jednak do Torunia już po jego śmierci. Sam biskup Szelażek dnia 28 kwietnia 1947 roku mianował ks. Jana prałatem Kapituły Katedralnej Łuckiej<sup>150</sup>.

Biskup Szelażek przeżył bardzo głęboko śmierć przyjaciela, która miała miejsce dnia 31 października 1947 roku. W *Kronice* siostr franciszkanek pod datą 28 października tegoż roku czytamy: *Otrzymałyśmy smutną wiadomość o ciężkiej chorobie Ks. Kanclerza Szycha [Szycha], proboszcza przy Kościele św. Jakuba w Toruniu. Ks. Kanclerz z wielką troskliwością opiekował się Ks. Biskupem i Siostrami w Zamku. Toteż na tę wiadomość J. Eks. Ksiądz Biskup natychmiast udał się do niego, zaopatrzył św. sakramentami chorych. Po 3 dniach chory Ks. Kanclerz pożegnał się z tym światem i odszedł do Pana po swą nagrodę*<sup>151</sup>. Pogrzeb administratora parafii toruńskiej odbył się dnia 3 listopada. Został on pochowany na cmentarzu parafialnym parafii św. Jakuba w Toruniu przy ul. Antczaka<sup>152</sup>.

Obecność biskupa przy odchodzącym ks. Janie wspominała pasterka s. Salomea Dorawa. Ona to opiekowała się podczas choroby księdzem prałatem. Ksiądz biskup widząc oddanie siostry wypisał na pamiątkowym obrazku przedstawiającym św. Andrzeja Bobolę następujące słowa: *Najczcigodniejszej Siostrze Salomei, Zgromadzenie S.S. Pasterek,*

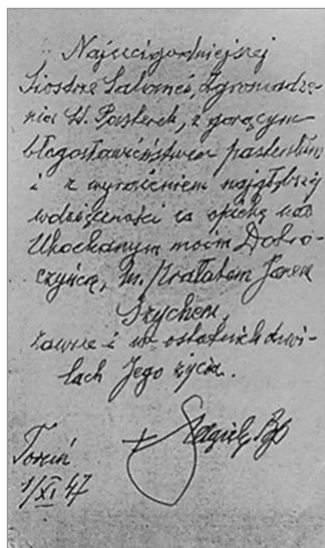
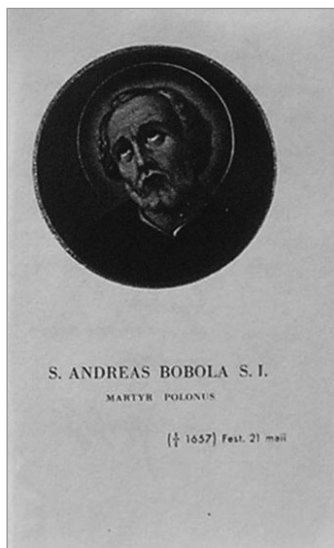
<sup>148</sup> S. Kobyłecki, *Ks. biskup Adolf Piotr Szelażek*, s. 108.

<sup>149</sup> M. M. Grzybowski, *Adolf Piotr Szelażek*, s. 192.

<sup>150</sup> AGCST, materiały ks. Jana Szycha, Korespondencja, Sekretariat Prymasa Polski; Korespondencja z kapłanami, ks. Jan Szych.

<sup>151</sup> *Kronika*, s. 10–11.

<sup>152</sup> *Orędownik Diecezji Chełmińskiej*, t. 85: 1947, s. 549; W. Rozynkowski, *Wierny do końca – w Zamku Bierzgowskim (1946–1950)*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelażek 1885–1950*, Warszawa 2011, s. 114–118.



Obrazek, który otrzymała od biskupa s. Salomea Dorawa

z gorącym błogosławieństwem pasterskim i z wyrażeniem najgłębszej wdzięczności za opiekę nad Ukochanym moim Dobroczyńcą, ks. prałatem Janem Szychem, zawsze i w ostatnich chwilach Jego życia. Szczęśliwie zachował się do dnia dzisiejszego, jest przechowywany w Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim i stanowi wyjątkową pamiątkę po biskupie Szczęśliwym<sup>153</sup>.

S. Adriana Wenta, franciszkanka posługująca biskupowi w Zamku Bierzgłowskim tak wspominała relacje między biskupem a ks. J. Szychem: *Na uwagę zasługuje wielka przyjaźń jaka dała się zauważyć pomiędzy Ks. Biskupem i kanclerzem Szychem. Te dwie Osoby kochały się jak Ojciec z Synem. Aż miło było patrzeć na to. Toteż bardzo boleśnie przeżył Ks. Biskup śmierć księdza Szycha. Po śmierci swego ukochanego Przyjaciela i Opiekuna – jak Go nazywał – zdrowie Ks. Biskupa zaczęło coraz bardziej podupadać. Długo nie mógł przyjść do siebie*<sup>154</sup>.

O tym, że śmierć ks. Jana była dla biskupa trudnym doświadczeniem, ogromnie ją przeżył, dowiadujemy się od niego samego. Pisząc przeszło dwa i pół miesiąca po jego śmierci 15 stycznia 1948 roku list do Szczepana Jeleńskiego użył bardzo mocnych słów oddających stan swojego wnętrza: *Katastrofa życiowa, którą obecnie przeszedłem śmierć ks. prałata Szycha, mego Kanclerza, a w ciągu dwudziestu kilku lat prawdziwego Opiekuna, utrudnia mi pełne skupienie myśli*<sup>155</sup>.

<sup>153</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, s. Salomea Dorawa.

<sup>154</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, s. Adriana franciszkanka z Orlika.

<sup>155</sup> AGCST, Korespondencja z osobami świeckimi, Szczepan Jeleński, sygn. APSZ Ad 10, mps, k. 1–2.

Śmierć ks. Jana Szycha została odnotowana w kronice prowadzonej przez toruńskich redemptorystów. Pod datą 31 października 1947 roku czytamy w niej: *umarł ks. prałat Jan Szych, proboszcz u św. Jakuba, kapłan wielkiej zacności, nieposzlakowany, prawdziwie „bonus Miles Christi Jesu” – nasz serdeczny przyjaciel, który jako kanonik i kanclerz w Łucku przechował deponowane tamże korony Obrazu M.B. Tuchowskiej i oddał nam je 1946 w maju po przybyciu do Torunia. W przeniesieniu zwłok do kościoła 2.II. wzięli udział OO. [Marian] Kural i [Józef] Kaczewski a na pogrzebie 3.II. OO. [Franciszek] Nowakowski, Kusol, Kaczewski i [Henryk] Szulc. O. Rektor [Kazimierz Hołda] złożył osobiście kondolencje 1.II. na ręce ks. prałata Moszkowskiego, następcy ks. Szycha na probostwie*<sup>156</sup>.

O śmierci ks. Szycha, prosząc jednocześnie o modlitwę za niego, napisze biskup Szelążek w liście do redemptorysty o. Mariana Pirożyńskiego. List został napisany w Zamku Bierzgłowskim 25 listopada 1947 roku. Czytamy w nim: *Proszę pokornie o modlitwy za spokój duszy naszego wielkiego przyjaciela, ś.p. Prałata Jana Szycha. Umarł 31/X. Pogrzeb odbył się w Toruniu, 3/ XI. 47*<sup>157</sup>.

Na koniec przytoczmy jeszcze fragment listu prymasa Augusta Hłonda, który pisząc dnia 5 lutego 1948 roku do biskupa Szelążka wspomniał także osobę ks. J. Szycha: *Proszę przyjąć również szczerze słowa współczucia z powodu bolesnej straty, jaką Wasza Eksceleńcja poniósł przez śmierć nieodżałowanego kapłana śp. Ks. Prałata Szycha. Niechaj Pan Jezus raczy w tym nieszczęściu Waszą Eksceleńcję pocieszyć! Ze swej strony zapewniam pamięć w modlitwach. Sądzę, że akta zmarłego a tak zacnego kapłana należy uzupełnić bullą nominacyjną, którą zaliczony został pośród Prałatów Domowych J. Św., a która niestety nadeszła tu dopiero po jego zgonie. Pozwalam sobie przesłać ją Waszej Eksceleńcji*<sup>158</sup>.

## Kuria Biskupia w Zamku Bierzgłowskim

Od momentu przybycia biskupa łuckiego do Zamku Bierzgłowskiego miejsce, które wcześniej kojarzone było głównie z domem rekolekcyjnym<sup>159</sup> oraz domem wypoczyn-

<sup>156</sup> Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu, Kronika domowa Klasztoru OO. Redemptorystów w Toruniu (1934–1950), s. 288. W kronice tej spotykamy więcej odniesień do ks. Jana Szycha oraz administrowanej przez niego parafii św. Jakuba. Redemptoryści z klasztoru toruńskiego bardzo często pomagali ks. Janowi w posłudze duszpasterskiej, np. głosili kazania, spowiadali, prowadzili nowennę itd., zob.: tamże, s. 258, 263, 268, 270–279, 287. Zob. także: W. Rozynkowski, *Z dziejów Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu*, Toruń 2012, s. 34–36.

<sup>157</sup> Archiwum Procesu Beatyfikacyjnego Sługi Bożego O. Barnarda Lubińskiego w Tuchowie; kopia w AGCST, Korespondencja z instytucjami kościelnymi. Korespondencja z redakcjami.

<sup>158</sup> AGCST, korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z Prymasem Polski.

<sup>159</sup> W prowadzonej przez siostry franciszkanki *Kronice* spotykamy kilka wpisów, które pokazują, że dom ten pełnił także w czasie pobytu biskupa Szelążka funkcje domu rekolekcyjnego; zob.: *Z Kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] S. B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelążek. Kapłan – Biskup – Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 75–83. Rekolekcje odbyte w Zamku Bierzgłowskim pod kierunkiem jezuity o. Stanisława Bajko, w czasie kiedy w domu rekolekcyjnym mieszkał biskup łucki, wspomina Cecylia Iwaniszewska, „*Synowie twoi jak oliwne gałzki dookoła twego stołu*”. *Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Toruniu*, [w:] *Jezuici w Toruniu 1596–1996*, red. K. Maliszewski, W. Rozynkowski, Toruń 1997, s. 128. O rekolekcjach w ramach jezuickiego duszpasterstwa akademickiego w tym czasie w Zamku Bierzgłow-

kowym dla księży, nabrało innego charakteru. Przede wszystkim stało się siedzibą nieformalnej łuckiej kurii diecezjalnej. Nie była to przecież kuria we właściwym tego słowa znaczeniu, a raczej, jak napisze Maria Dębowska, można tu mówić o urzędzie związanym z osobą samego biskupa A. Szelażka oraz o jego kancelarii. Biskup używał jednak pieczętki, na której znajdował się napis: Kuria Biskupia Łucka w Zamku Bierzgłowskim, powiat Toruń<sup>160</sup>.

Przypomnijmy, że po zakończeniu II wojny światowej w Łucku nie pozostał żaden z pracowników kurii. Wikariusz generalny ks. Zygmunt Chmielnicki został aresztowany przez Niemców i zmarł 16 kwietnia 1944 roku w obozie Gross-Rosen. Referenta kurii ks. Adolfa Kukuruzińskiego w 1944 roku mianował biskup Szelażek administratorem diecezji kamienieckiej, a w 1945 roku został on aresztowany przez Rosjan. Wikariusz generalny oraz tymczasowy administrator diecezji łuckiej ks. Leopold Szuman przebywał w parafii Niemce pod Lublinem. Członek sądu biskupiego ks. Gustaw Jełowicki posługiwał jako kapelan u sióstr pasterek w Jabłonowie Pomorskim. Ks. Florentyn Czyżewski, który był w kurii przewodniczącym sekcji statystyczno-archiwalnej przebywał w domu starców w Nowinach koło Chełma. Kanclerz kurii ks. Jan Szych mieszkał w Toruniu, gdzie początkowo posługiwał w szpitalu sióstr pasterek, a następnie, jak wiemy, został administratorem parafii św. Jakuba. Drugi wikariusz generalny ks. Stanisław Żukowski posługiwał jako kapelan u sióstr urszulanek w Bogdańcach pod Łodzią<sup>161</sup>.

W 1947 roku biskup A. Szelażek mianował ks. J. Szycha wikariuszem generalnym. Po jego śmierci funkcję tę 12 września 1948 roku biskup powierzył ks. Stanisławowi Kobyłeckiemu. Był to ostatni wikariusz generalny biskupa łuckiego<sup>162</sup>. W Zamku Bierzgłowskim zamieszkał wraz z biskupem ks. prałat Leopold Szuman, zmarł on kilka miesięcy przed nim w dniu 21 listopada 1949 roku. Biskup zabiegał, aby w Zamku Bierzgłowskim zamieszkał także archiwista ks. Florentyn Czyżewski. Liczył bowiem na jego pomoc i wiedzę przy odtwarzaniu danych zawartych w różnych dokumentach diecezjalnych, szczególnie w aktach metrykalnych, pozostawionych niejednokrotnie na Wołyniu. Na jego przyjazd nie zgadzał się jednak początkowo ordynariusz diecezji lubelskiej biskup Stefan Wyszyński. Jak wspomniano wyżej, ks. Czyżewski posługiwał właśnie w jego diecezji, niedaleko Chełma. Kapłan ten pojawił się w Zamku Bierzgłowskim prawdopodobnie na początku listopada 1947 roku. Dodajmy, że zmarł kilka miesięcy po śmierci biskupa Szelażka, dnia 7 sierpnia 1950 roku<sup>163</sup>.

W czasie pobytu biskupa oraz członków kapituły diecezji łuckiej w domu w Zamku Bierzgłowskim znajdowała się w tym miejscu znaczna liczba różnego rodzaju sprzętu ko-

---

skim wspomina także Bożena Dokurno oraz Jerzy Grzywacz.

<sup>160</sup> S. Kobyłecki, *Ks. biskup Adolf Piotr Szelażek*, s. 106. Najobszerniejsze opracowanie tego zagadnienia zob.: M. Dębowska, *Organizacja Kurii Biskupiej w Łucku. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 71: 1999, s. 389–397; też, *Łucka Kuria Diecezjalna „na wygnaniu”*, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne, t. 73: 2000, s. 23–33.

<sup>161</sup> M. Dębowska, *Łucka Kuria Diecezjalna*, s. 25.

<sup>162</sup> Więcej o postaci zob.: R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003, s. 324–325; M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*, s. 98–101.

<sup>163</sup> Tamże, s. 26.



ścielnego, który był własnością diecezji łuckiej. W świetle zachowanego inwentarza, brakuje jednak na nim daty jego sporządzenia, spotykamy tam między innymi: 18 ornatów, 3 kapy, 2 nakrycia na ołtarz, 3 dywany, 2 welony, 1 naczynko na ołtarz do palców, 2 kielichy, 4 puszki, 2 tacki posrebrzane z ampułkami szklanymi, 1 krzyż biskupi, 2 dzwoneczki, 2 pary kanonów, 1 ołtarz, 2 słupy kamienne, 1 wielki krzyż, 1 wieki obraz, 2 obrusy duże, 4 obrusy małe, 10 alb, 5 komży kapłańskich, 2 stuły białe, 2 stuły fioletowe, 1 kociołek, 1 trybularz, 1 łódka, 1 kancjonał, 1 pulpit, 1 mszał w brązowej oprawie, 1 mszał żałobny, 2 krzyże (1 duży i 1 mały z ołtarza), 10 dużych lichtarzy srebrnych, 4 małe lichtarze, 1 krzyż i 2 lichtarze z żółtej masy, 1 naczynko dla chorych, 1 klęcznik (konfesjonał), 1 naczynko do olejów św., 1 nakrycie zielone na klęcznik, 10 humerałów, 12 korporalów, 35 palek, 40 puryfikaterzy, 10 ręczników, 1 relikwiarz św. Apostołów, 1 relikwiarz św. Antoniego, 2 relikwiarze św. Andrzeja Boboli (w tym 1 był u jezuitów w Toruniu), 1 relikwiarz Drzewa Krzyża Świętego, 1 relikwiarz św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 1 figurka św. Teresy od Dzieciątka Jezus, 1 monstrancja duża gotycka, 1 monstrancja mała (dar prymasa Polski), 10 cingulów, 1 bursa skórzana do chorych, 1 bursa z materiału. Poza tym w Zamku Bierzgłowskim znajdowała się spora liczba bielizny oraz naczyń<sup>164</sup>.

W pomieszczeniach zamkowych przechowywano także szereg obrazów, różnych precjozów oraz bogatą bibliotekę, będące własnością diecezji łuckiej, które przed śmiercią biskupa miały zostać przewiezione do Pelplina. Stanowiły one tzw. depozyt łucki w zbiorach sztuki w Pelplinie. W 1967 roku w Pelplinie znajdowały się między innymi obrazy: Matki Bożej z Dzieciątkiem, św. Antoniego Padewskiego z Dzieciątkiem, Dawida z Goliatem, Poniatowski nad Elsterą, Emaus, portret biskupa Niedziałkowskiego, portret biskupa lub infulata, Michała Archanioła, św. Stanisława, Biskupa, św. Franciszka Salezego, św. Piusa V, św. Dominika, zaślubiny mistyczne św. Katarzyny, św. Jacka Odrowąża, bł. Kingi, bł. Jana z Dukli, św. Stanisława Kostki, św. Wojciecha, św. Jadwigi Śląskiej, św. Stanisława z Piotrowinem, portret biskupa Cieciszowskiego, portret prałata Umińskiego, chrzest Henryka IV przez Tomasza Waldensa<sup>165</sup>.

Z rzemiosła artystycznego w depozycie łuckim w Pelplinie znajdowały się: zabytkowy kielich, 2 kielichy po biskupie Niedziałkowskim, 2 tace posrebrzane, miedziana statua św. Piusa X, 3 zegary, salonik w stylu empire (kanapa, krzesło, fotel, stolik), fotel z XIX wieku, 2 fotele i kanapa, biurko, lustro oraz zabytkowa skrzynia<sup>166</sup>.

Biskup Szelażek mimo podeszłego już wieku prowadził bardzo aktywną działalność administracyjną. Świadczy o tym chociażby zachowana bogata korespondencja, która zarówno wychodziła spod pióra biskupa, jak i przychodziła do Zamku Bierzgłowskiego<sup>167</sup>.

<sup>164</sup> AGCST, sygn. APSZ B d 1/1, Mienie diecezji łuckiej.

<sup>165</sup> AGCST, sygn. APSZ B d 1/1, Mienie diecezji łuckiej. Szczegółowe zestawienie zachowanych rzeczy uczynili w ramach pracy seminaryjnej wykonanej pod kierunkiem ks. doc. dra Janusza Pasierba w 1967 roku Stefan Rogowski oraz Jan Strzeczewski, *Depozyt łucki w zbiorach sztuki w Pelplinie*, Pelplin 1967, s. 7–18.

<sup>166</sup> AGCST, sygn. APSZ B d 1/1, Mienie diecezji łuckiej. Szczegółowe zestawienie zachowanych rzeczy uczynili w ramach pracy seminaryjnej wykonanej pod kierunkiem ks. doc. dra Janusza Pasierba w 1967 roku Stefan Rogowski oraz Jan Strzeczewski, *Depozyt łucki w zbiorach sztuki w Pelplinie*, Pelplin 1967, s. 19–23.

<sup>167</sup> Inwentarz listów oraz ich oryginały i kopie przechowywane są w Ośrodku Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie oraz w Archiwum Generalnym Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus



Zachowały się chociażby jego listy wysyłane do papieża Piusa XII oraz Sekretariatu Stanu. Znamy kilka listów, w których proszono biskupa o wsparcie w procesach beatyfikacyjnych oraz kanonizacyjnych. Biskup wysyłał listy popierające starania o kanonizację bł. Jana z Dukli oraz beatyfikacje: Bernarda Łubieńskiego<sup>168</sup>, Szymona z Lipnicy oraz Rafała Kalinowskiego. Kardynał Adam Sapieha, pismem z 12 czerwca 1949 roku, zapraszał biskupa Szelażka na obchody 550 rocznicy śmierci królowej Jadwigi. Wydarzenia rocznicowe miały pomóc w podjęciu starań zmierzających do rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego królowej<sup>169</sup>.

Biskup korespondował z prymasami: Augustem Hlondem i Stefanem Wyszyńskim. Zachowała się obfita korespondencja z wieloma biskupami, np.: Stanisławem Adamskim (diecezja katowicka), Franciszkiem Bardą (diecezja przemyska), Eugeniuszem Baziakiem (arcybiskup lwowski, wygnaniec, od kwietnia 1946 roku z siedzibą w Lubaczowie), Lucjanem Bernackim (archidiecezja gnieźnieńska), Juliuszem Bienkiem (diecezja katowicka), Zygmunt Choromańskim (archidiecezja warszawska), Stanisławem Czajką (diecezja częstochowska), Józefem Gawliną (biskup połowy Wojska Polskiego, opiekun Polaków na uchodźstwie), Zdzisławem Golińskim (diecezja lubelska), Romualdem Jałbrzykowskim (arcybiskup wieleński, od 1945 roku przebywał w Białymstoku), Franciszkiem Jopem (diecezja sandomierska), Czesławem Kaczmarkiem (diecezja kielecka), Michałem Klepaczem (diecezja łódzka), Franciszkiem Korszyńskim (diecezja wrocławska), Kazimierzem Józefem Kowalskim (diecezja chełmińska), Teodorem Kubiną (diecezja częstochowska), Kantym Lorkiem (diecezja sandomierska), Stanisławem Łukomskim (diecezja łomżyńska), Waławem Majewskim (archidiecezja warszawska), Stanisławem Rospondem (archidiecezja krakowska), Adamem Sapiehą (archidiecezja krakowska), Janem Stepą (diecezja tarnowska), Antonim Szlagowskim (archidiecezja warszawska), Ignacym Świrskim (diecezja siedlecka), Wojciechem Tomakiem (diecezja przemyska) oraz Tadeuszem Zakrzewskim (diecezja płocka).

Znamy także korespondencję biskupa z administratorami apostolskimi: Teodorem Benschem (diecezja warmińska), Karolem Milikiem (archidiecezja wrocławska), Edmundem Nowickim (administrator kamieński, lubuski i prałatury pilskiej, Gorzów Wielkopolski), Czesławem Sokołowskim (diecezja siedlecka) oraz Andrzejem Wronką (diecezja gdańska, diecezja chełmińska).

Korespondencja dotyczyła różnych kwestii. Poniżej odwołamy się do dwóch przykładów. Biskup siedlecki Ignacy Świrski w liście z 14 października 1946 roku odwołuje się do aktywności biskupa łuckiego oraz do jego starań o odradzające się zgromadzenie siostr terezjanek:

*Na widok pisma Waszej Ekscelencji doznaję zawsze głębokiego wzruszenia jak kiedyś za moich czasów kłeryckich, gdy miałem szczęście nie tylko rozmawiać, ale i korespondować*

w Podkowie Leśnej.

<sup>168</sup> *Oczywiście, całą duszą piszę się na myśl beatyfikacji Ojca Bernarda*; fragment listu biskupa A. P. Szelażka napisany do redemptorysty o. Mariana Pirożyńskiego w Zamku Bierzysłowskim 25 listopada 1947 roku; Archiwum Procesu Beatyfikacyjnego Sługi Bożego O. Barnarda Łubieńskiego w Tuchowie; kopia w AGCST, Korespondencja z instytucjami kościelnymi. Korespondencja z redakcjami.

<sup>169</sup> AGCST, Korespondencja, Sprawy beatyfikacyjne i kanonizacyjne.

wać z Waszą Ekscelencją. Jak wówczas tak i teraz list Waszej Ekscelencji wprawia mnie w podziw i zawstydza. Wszak ten ostatni list to obszerny referat, który wymagał dużo czasu i pracy i który świadczy nie tylko o pracowitości W. E. ale i świeżej jeszcze pamięci. Mimo ciężaru lat i przeżyć nadludzkich Ekscelencja zachował zupełną młodość ducha, pozostał takim, jakim Go pamiętam z Petersburga, nawet charakter pisma niewiele się zmienił. Naprawdę pełen jestem podziwu dla tej młodzieńczości ducha i czuję się bardzo zawstydzo-  
nym, gdy porównam W. E. z sobą. Pod żadnym innym względem nie miałbym odwagi robić porównania takiego i tylko pozwoliłem sobie pod względem wieku. Chociaż pod względem lat jestem znacznie młodszym, to jednak pod względem młodzieńczości ducha ustępuję W. E. bardzo i bardzo. Miałem kiedyś niezłą pamięć, dziś zaczyna mnie b. zawodzić. W pracy prędko zaczynam się męczyć i w dodatku każda moja praca idzie powoli i wielkiego wysiłku muszę używać, aby się nie zniechęcić. Ale Bogu dzięki i za to. Piszę o tym dlatego, aby wyrazić moją radość i wdzięczność dla Boga, że w tym strasznym kataklizmie dziejowym zachował Waszą Ekscelencję nie tylko dla Kościoła, ale i dla mnie, bo już niewiele pozostało z dawnych starych przyjaciół. Marzę o tym, kiedy mi Pan Bóg pozwoli odwiedzić W. E. i porozmawiać o wielu rzeczach. Tymczasem zaś sprawy diecezji absorbują mnie bardzo, gdyż poczuwam się do obowiązku zaznajomienia się i z terenem i z ludźmi i ze wszystkimi ich niedomaganiem, i potrzebami pilnymi, nagłymi, których odkładać nie wolno. Więc jestem na razie przykuty do miejsca.

Dziękuję bardzo za informacje bardzo cenne o siostrach Tereskach. Już miałem możliwość poznać dwie z tych co są w Sadownie. Robią one b. miłe i sympatyczne wrażenie. Proboszcz z Sadowna odzywa się o nich z wielkim uznaniem i one mają w nim dobrego i życzliwego przyjaciela. Ja zaś w miarę moich sił starać się będę otoczyć je jak największą opieką. O dobrych moich chęciach niech W. E. nie wątpi, tylko jakie będą moje możliwości – Bóg raczy wiedzieć. Warunki mam ciężkie, jak zresztą wszyscy biskupi dziś w Polsce, ale nie mam zamiaru upadać na duchu i często stawiam sobie pytanie: czegoż warte jest życie bez trudności, walk i zwycięstwa? Staram się i za trudności dziękować Panu Bogu, gdyż do nich przywiązane są światło i łaska.

Dziękując Waszej Ekscelencji za pamięć o mnie, ośmielam się polecić Jego modlitwom i moją nędzną osobę i całą diecezję, które jak mi wiadomo jest bardzo bliskie sercu Waszej Ekscelencji<sup>170</sup>.

17 lutego 1948 roku biskup tarnowski Jan Stepa przesłał biskupowi Szelażkowi projekt definicji katechizmowych z prośbą o poczynienie ewentualnych uwag. Biskup Szelażek odesłał, choć z pewnym opóźnieniem, swoje propozycje zmian. W liście z 24 marca 1948 roku napisze: *W lutym zachorowałem na grypę. Gdy po pięciu tygodniach pozwolono mi podnosić się z łóżka na kilka godzin, przejrzałem nagromadzoną korespondencję i znalazłem list Waszej Ekscelencji z projektem definicji katechizmowych. Jakkolwiek niestety upłynął już termin złożenia uwag o tym projekcie, jednak poczytuję za swój obowiązek przesłanie paru spostrzeżeń. Poza tym uważam, że projekt jest bardzo dobry i głęboko rozważony*<sup>171</sup>.

<sup>170</sup> AGCST sygn. APSZ Ad 8–1, rps, k. 1–2.

<sup>171</sup> AGCST, Korespondencja z biskupami i administratorami apostołskimi w Polsce.

Biskup pisał i otrzymywał informacje od różnych instytucji kościelnych, np.: Rady Polonii Amerykańskiej, Katolickiego Towarzystwa Wydawniczego „Rodzina Polska”, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Ligi Katolickiej, Sekretariatu Prymasa Polski oraz Polskiego Seminarium Duchownego w Paryżu.

Jak już wspomniano wcześniej, biskup prowadził bogatą korespondencję z rozproszonymi po całej Polsce duchownymi z diecezji łuckiej. Jest to zrozumiałe. Listy stały się podstawowym sposobem komunikowania biskupa ze swoimi kapłanami. Wymieńmy chociaż kilku kapłanów, których listy do biskupa lub biskupa do nich zachowały się: ks. Władysław Arendarski, ks. Nikodem Domański, ks. Bronisław Drzepecki, ks. Rafał Godziński, ks. Antoni Jagłowski, ks. Roman Jałoch, ks. Gustaw Jełowicki, ks. Stanisław Kobylecki, ks. Stanisław Kuźmiński, ks. Konrad Moszkowski, ks. Bolesław Murawski, ks. Tadeusz Piekarski, ks. Teofil Skalski oraz ks. Leopold Szuman.

Na koniec odnotujmy także, że biskup prowadził intensywną korespondencję z różnymi zakonami i zgromadzeniami zakonnymi, szczególnie żeńskimi. Zrozumiałe jest to, że najwięcej listów wysyłał do Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz otrzymywał od sióstr terezanek. Myślimy tu głównie o korespondencji z m. Marią Kubasiewicz oraz m. Bernardą Nakonowską. Spośród innych wspólnot zakonnych zachowała się korespondencja biskupa: ze Zgromadzeniem Sióstr Benedyktynek-Misjonarek z Otwocka, Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek od Cierpiących, Zgromadzeniem Sióstr Franciszkanek Służebnic Krzyża, Zgromadzeniem Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej, Zgromadzeniem Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego.

Jak widać, funkcjonowanie tej prowizorycznej kurii biskupiej wypełniało znaczną część czasu biskupa. Nie mamy również wątpliwości, że ordynariusz łucki, aby sprostać czekającym go wyzwaniom, musiał narzucić sobie bardzo regularny i wymagający tryb życia i szczegółowy program dnia. Odwołajmy się w tym miejscu do wspomnień franciszkanki s. Myry: *Codzienny program ks. Biskupa przedstawiał się następująco: Kaplica, praca przy biurku – pisanie różne, czytanie korespondencji, odpisywanie itp. – spacer po świeżym powietrzu. Dużo spacerował, ale jak już zaznaczyłam, zawsze z różańcem w ręku. Wstawał bardzo rano i przed Mszą św. odmawiał brewiarz. Wiedząc o tym, że każdej chwili może Go Pan odwołać do wieczności – chodził z tą myślą ciągle z powodu słabego zdrowia i wieku podeszłego – prosił mnie, abym Go budziła pukaniem do drzwi rano. Gdy pukałam, odpowiadał mi silnym głosem: „Żyję, żyję!”<sup>172</sup>.*

Nadmienimy jeszcze, że w Zamku Bierzgłowskim powstała ostatnia redakcja pracy biskupa Szelażka, opublikowanej w 1947 roku w Toruniu, pt.: „Podstawy dotacji duchowieństwa katolickiego w Polsce w okresie przedkonkordatowym”<sup>173</sup>. Dzieło to zostało przyjęte przez biskupów polskich z wielkim zainteresowaniem i uznaniem. Świadczy o tym chociażby bogata korespondencja, jaka napłynęła do biskupa od różnych hierarchów. W Zamku Bierzgłowskim zakończył także biskup Szelażek opracowywanie dzieła

<sup>172</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, m. Myra franciszkanka z Orlika.

<sup>173</sup> Książka ukazała się nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” Toruń ul. św. Katarzyny 4. Imprimatur wystawił książe ordynariusz chełmiński ks. bp Kazimierz Józef Kowalski w Toruniu dnia 9 maja 1947 roku.

swojego życia: „Moralne odrodzenie świata” – praca ta została jednak wydana dopiero w 1979 roku w Mannheim<sup>174</sup>.

## W Episkopacie

Kilka dni po tym jak biskup Szelażek znalazł się w Polsce na Jasnej Górze obradowała Konferencja Episkopatu Polski. Z Kielc wystosował ordynariusz łucki list do prymasa Hlonda i całego Episkopatu. Dziękował w nim przede wszystkim biskupom za podejmowane starania o jego uwolnienie. Dnia 23 maja 1946 roku właśnie z Jasnej Góry kardynałowie Hlond i Sapieha skierowali do ordynariusza łuckiego bardzo ciepły list, w którym dziękowali Bogu za jego wolność oraz oczekiwali jego obecności pośród biskupów:

*Oczekujemy tej chwili, w której tak zasłużony dla sprawy Kościoła świętego Pasterz diecezji Łuckiej, tak dzielny i doświadczony Siermierz o królestwo Boże na ziemi naszej, stanie między nami, a niestrudzoną pracą wesprze nasze zabiegi, osłodzi troski i przyłoży się bezpośrednio do spełnienia tych zadań, jakie Episkopatowi Polskiemu przypadły z woli Opatrzności w udziale<sup>175</sup>.*

Wiemy, że prymas A. Hlond spotkał się dwa razy z biskupem Szelażkiem w pierwszych tygodniach jego pobytu w Polsce. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Kielcach. Prymas przyjechał tam dnia 9 czerwca 1946 roku. Z kolei dwa miesiące później to biskup Szelażek odwiedził prymasa w Warszawie. Miało to dokładnie miejsce dnia 12 sierpnia podczas jego podróży z Kielc do Zamku Bierzgłowskiego<sup>176</sup>.

Wydaje się, że obecność biskupa Szelażka pośród Episkopatu Polski miała przede wszystkim charakter symboliczny. Koleje jego życia, szczególnie ostatnie lata, czyniły go wyjątkowym świadkiem zachodzących przemian. On jako jeden z pierwszych spośród biskupów doświadczył „dobrodziejstw” nowego porządku. Otwartym pozostaje jednak pytanie, do jakiego stopnia biskupi polscy, widząc sytuację biskupa Szelażka, zdawali sobie sprawę ze skali nadchodzących trudności.

Biskup Szelażek nie był częstym gościem na powojennych konferencjach Episkopatu<sup>177</sup>. Na wyczerpujące, odległe podróże po całej Polsce nie pozwalał mu na pewno stan zdrowia. Wydaje się także, że na regularne pobyty pośród biskupów nie pozwalały mu

<sup>174</sup> W. Góralski, *Szelażek Adolf (1865–1950)*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, cz. 2, oprac. J. R. Bar, Warszawa 1981, s. 202; L. Zygmier, *Biskupa Adolfa Piotra Szelażka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998, s. 19, 21.

<sup>175</sup> AGCST, Korespondencja z Prymasem Polski. Wiemy, że podczas tej konferencji odczytano pismo biskupa Szelażka: Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą; Acta Hlondiana, Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881–1948, t. VI, cz. 22, Protokoły Konferencji Episkopatu Polski, zebrał ks. Stanisław Kosiński, Łąd nad Wartą 1979, s. 10–11; J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009, s. 554.

<sup>176</sup> J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, t. 2, s. 554.

<sup>177</sup> Tamże, t. 1, Poznań 2009, s. 315.

również liczne zajęcia. Nie brakowało mu przecież problemów i trosk, z którymi jako ordynariusz funkcjonujący poza swoją diecezją musiał się zmierzyć.

Z *Kroniki siostr franciszkanek* dowiadujemy się, że biskup uczestniczył w dwóch konferencjach Episkopatu Polski. Obydwie miały miejsce w 1949 roku. Pod datą 23 kwietnia zapisano: *J. Eks. Ks. Bp Szelażek udaje się do Gniezna, by wziąć udział w konferencji dla Biskupów. Jeden z Księży prałatów towarzyszy mu w podróży*<sup>178</sup>. W dalszej części źródła pod datą 18 września czytamy: *J. Eks. Ks. Bp Szelażek w towarzystwie jednego Prałata udaje się do Częstochowy na konferencję biskupów*<sup>179</sup>. Ze spotkania w Częstochowie powrócił biskup dnia 23 września<sup>180</sup>.

Oczywiście były i inne możliwości spotkań biskupa Szelażka z przedstawicielami Episkopatu. Niektórzy z biskupów przyjeżdżali do Zamku Bierzgowskiego, miejsce to stało się przecież namiastką stolicy diecezji łuckiej. Oddajmy głos *Kronice* siostr franciszkanek:

- *W styczniu [1947] przybyli do zamku Księża Biskupi z Płocka – J. Eks. Ks. Bp Zakrzewski z swoim Sufraganem. W marcu Ksiądz Arcybiskup Wileński*<sup>181</sup>, *szukając swoich rozproszonych diecezjan wstąpił na zamek, by złożyć wizytę naszemu Biskupowi. W lipcu przez kilka dni gościł u nas J. Eks. Ks. Biskup Kaczmarek z Kielc.*

- *[12 lutego 1948] J. Ekscelencja Ks. Biskup sufragan – Bernard Czaplinski z Pelplina złożył wizytę naszemu Biskupowi.*

- *[2 czerwca 1948] O godz. 10-tej przyjechał J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, przez wszystkich serdecznie witany. Pierwsze kroki skierował do kaplicy zamkowej.*

- *[28 września 1948] Jego Eks. Ks. Bp Kowalski odwiedził naszego Ks. Biskupa.*

- *[18 sierpnia 1949] Składa wizytę naszemu Biskupowi J. Eks. Ks. Bp z Wrocławia*<sup>182</sup>.

Biskup Szelażek uczestniczył w uroczystościach pogrzebowych prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda. Miały one miejsce w Warszawie dnia 26 października 1948 roku<sup>183</sup>. Oczywiście biskupów z całej Polski nie zabrakło na pogrzebie ordynariusza łuckiego, o czym będzie w dalszej części pracy. Podczas pierwszej konferencji plenarnej Episkopatu Polski, po śmierci biskupa Szelażka, która miała miejsce dnia 2 marca 1950 roku w Krakowie, biskupi rozpoczęli obrady od odmówienia modlitwy za duszę zmarłego ordynariusza łuckiego<sup>184</sup>.

---

<sup>178</sup> Kronika, s. 17.

<sup>179</sup> Tamże, s. 19.

<sup>180</sup> Tamże.

<sup>181</sup> Chodzi zapewne o ks. arcybiskupa Romualda Jałbrzykowskiego.

<sup>182</sup> Chodzi zapewne o administratora apostolskiego ks. Karola Milika; cytaty zaczerpnięte z *Kroniki*, s. 10–19. Zob. także wypisy z *Kroniki* zamieszczone w aneksie w niniejszej publikacji.

<sup>183</sup> J. Pietrzak, *Pełnia prymasostwa*, t. 2, s. 923.

<sup>184</sup> Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą; Acta Hlondiana, Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881–1948, t. VI, cz. 22, Protokoły Konferencji Episkopatu Polski, zebrał ks. Stanisław Kosiński, Łądz nad Wartą 1979, s. 214.

## Troska o kapłanów

W związku z obecnością biskupa Szelążka w Zamku Bierzgłowskim do pokrzyżackiego domu zakonnego zaczęli przybywać liczni goście. Pośród nich znaczną grupę stanowili przede wszystkim księża z diecezji łuckiej. Zauważmy, że byli oni rozproszeni po całej Polsce. Przyjeżdżając do swojego biskupa szukali jedności, tożsamości, oparcia i pomocy, a jednocześnie także i sami podtrzymywali biskupa w nadziei na zmianę tej trudnej sytuacji. Obiektywnie trzeba stwierdzić, że szczególnie tuż po zakończeniu wojny, ich sytuacja zarówno materialna, jak i kondycja psychiczna pozostawiały wiele do życzenia. Często byli oni pozbawieni jakiegokolwiek zabezpieczenia materialnego i tułali się po różnych diecezjach oraz domach zakonnych, szukając możliwości posługi oraz dachu nad głową. Zauważmy, że wszyscy oni doświadczyli nie tylko okrucieństwa wojny, ale także jako jedni z pierwszych, na tak ogromną skalę, „dobrodziejstwa” zaprowadzanego na Wołyniu oraz w Polsce komunizmu.

W *Kronice* sióstr franciszkanek pod datą 24 grudnia 1947 roku czytamy proste, ale wiele mówiące słowa: *Przyjechało dużo Księży z Torunia i okolicy, by obchodzić tradycyjną wigilię Bożego Narodzenia razem ze swoim Biskupem*<sup>185</sup>. Tych wspólnych wigilii przeżyli kapłani wraz ze swoim biskupem tylko cztery.

Organizując życie diecezji „na wygnaniu” biskup dokonywał niezbędnych nominacji. Dotyczyło to przede wszystkim uzupełniania składu kapituły łuckiej. Dnia 28 kwietnia 1947 roku biskup mianował: prepozytem ks. Leopolda Szumana, dziekanem ks. Teofila Aleksandra Skalskiego, archidiaconem ks. Stanisława Żukowskiego, kustoszem ks. Florentyna Czyżewskiego, kantorem ks. Gustawa Jełowickiego, a scholastykiem ks. Jana Szycha<sup>186</sup>. Niestety biskup był praktycznie pozbawiony możliwości wpływu na mianowania księży łuckich administratorami czy proboszczami parafii. Ta władza spoczywała w rękach biskupów poszczególnych diecezji.

Biskup szukał swoich kapłanów. Rozsyłał pisma do wszystkich biskupów prosząc o informacje o księżach łuckich. Odwołajmy się do treści listu, który biskup łucki otrzymał od biskupa łomżyńskiego Stanisława Łukomskiego. Nosi on datę 3 grudnia 1946 roku:

*Jakże bardzo ucieszyło mnie pismo Waszej Ekscelencji z dnia 27 listopada br. Jest bowiem znakiem, że Ekscelencja po tak ciężkich cierpieniach męczeńskich przyszedł znowu do sił i jest po dawnemu czynny. Niech Pan Bóg i nadal udziela Swej pomocy i w roku przyszłym pozwoli oglądać pomyślniejsze warunki w Polsce.*

*Co do Księży z diecezji Łuckiej, jest w mojej diecezji tylko ks. Prałat Antoni Jagłowski, pełniący duszpasterstwo jako administrator parafialny. Adres jego jest: Olszanka, powiat Augustowski, woj. Białostockie*<sup>187</sup>.

<sup>185</sup> Kronika, s. 11.

<sup>186</sup> AGCST, sygn. APSZ Bc 1, Dokumenty o kapłanach diecezji łuckiej; M. Dębowska, *Łucka Kuria Diecezjalna*, s. 30.

<sup>187</sup> Ks. bp Stanisław Łukomski, biskup łomżyński, *Pismo nr 1937/46 do ks. bpa A. P. Szelążka*, [W sprawie spisu kapłanów pracujących w różnych diecezjach], Łomża, 3 grudnia 1946, oryg. depozyt Ośrodek Archiwów, Bibliotek



Przytoczmy również treść listu, który 10 marca 1947 roku biskup łucki wysłał do biskupa włocławskiego Karola Radońskiego. Oddaje on także powojenną rzeczywistość księży diecezji łuckiej:

*Okoliczności tak się złożyły, że kapłan Łuckiej Diecezji Infułat ks. Nosalewski, były Senator R.P., obecnie Proboszcz w Łomnicy, na Dolnym Śląsku, od dłuższego czasu ciężko chory i nie może pełnić obowiązków pasterskich. Czasowo wyręczają go sąsiedni Proboszczowie. Zwrócił się on z prośbą o naznaczenie do Łomnicy kapłana z Łuckiej Diecezji, ks. Antoniego Skrzypkowskiego, który mógłby chorego zastępować w jego pasterskiej funkcji i samego chorego otoczyć opieką. Ks. Skrzypkowski pełni obowiązki administratora parafii Burzenin. Śmiem prosić Waszą Ekszelencję o zwolnienie ks. Skrzypkowskiego ze stanowiska administratora parafii Burzenin i przyjścia tym sposobem z pomocą wspomnianemu ks. Infułatowi Nosalewskiemu, wielce zasłużonemu kapłanowi<sup>188</sup>.*

Wiemy, że biskup włocławski nie chciał pozbywać się posługi przywołanego księdza w swojej diecezji. Zresztą nie on jeden widział w obecności księży łuckich pomoc w trudnych, szczególnie tych pierwszych, latach powojennych. Zachował się ciekawy list administratora apostolskiego diecezji gdańskiej ks. Andrzeja Wronki z 14 października 1946 roku do biskupa Szelażka, w którym podjął on przywołany problem:

*Proszę mi najlaskawiej wybaczyć moją śmiałość. Piszę do Waszej Ekszelencji przynaglony wołaniem wiernych o księży. Wśród tych wiernych jest wiele diecezjan Waszej Ekszelencji. Tym ośmielony odważam się pukać do dobroci Waszej Ekszelencji. Gdyby Ekszelencja miał wolnych jeszcze księży, to proszę ich najlaskawiej skierować do Oliwy, do pracy w diecezji gdańskiej. Wakują placówki duszpasterskie wiejskie oraz prefektowskie. Wierni na nowych ziemiach są podwójnie nieszczęśliwi, bo i materialnie i duchowo<sup>189</sup>.*

Biskup Szelażek odpowiedział mu listem z dnia 17 października:

*Oczywiście, użyję wszystkich sił, aby kapłanów mojej diecezji poszukujących stanowisk kościelnych, skierować do Diecezji Waszej Ekszelencji. Kilkunastu księży nie znamy adresów i nie wiemy, czy nie zajęli już jakiegoś stanowiska. Spośród księży, rozmieszczonych w Polsce, niektórzy szukają czasami innej placówki. Niestety, tacy księża zapewne szukają dogodniejszych warunków pracy, a zwykle czynią to bez porozumienia się ze mną. Sprawa ujęcia ogółu kapłanów Łuckiej Diecezji w ramy normalnej zależności do Biskupa Łuckiego, jest bardzo skomplikowana, ponieważ wchodzi w grę aktualna ich praca w innych diecezjach poza Łucką i aktualni Ordynariusze tych diecezji mają pełne prawo traktowania tych kapłanów, jako swych podwładnych. Starać się będę jednak za pośrednictwem tych księży Łuckich, którzy pozostają na stanowiskach dziekanów, oddziałać na poszukujących zmiany, aby kierowali się do Oliwy-Gdańska<sup>190</sup>.*

i Muzeów Kościelnych w Lublinie, mps, k. 1; kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami.

<sup>188</sup> Ks. bp A. P. Szelażek, biskup łucki, *Pismo do [ks. bpa Karola Radońskiego]*, Zamek Bierzgłowski, 10 marca 1947, oryg. Archiwum Diecezjalne we Włocławku, kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami.

<sup>189</sup> Ks. Andrzej Wronka, administrator gdański, *List do ks. bpa A. P. Szelażka*, Gdańsk Oliwa, 14 października 1946, oryg. depozyt Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, mps, k. 1; kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami.

<sup>190</sup> Ks. bp A. P. Szelażek, biskup łucki, *List do ks. Andrzeja Wronki*, [Zamek Bierzgłowski], 17 października 1946, oryg. depozyt Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, korespondencja z Episkopatem

Temat posługi kapłanów łuckich w diecezji gdańskiej spotykamy w dalszej korespondencji między biskupem, a administratorem. Przywołajmy jeszcze list ordynariusza łuckiego z 6 marca 1948 roku:

*Od paru tygodni jestem chory na grypę, z tego powodu nie mogłem natychmiast odpowiedzieć na łaskawy list z dn. 25 lutego br. Jestem niezmiernie uradowany, że Wasza Ekscelencja, mianował Księdza Solarza prefektem w gimnazjum i liceum żeńskim w Sopocie. Jest to kapłan ze wszech miar godzien uznania i zaufania. On też sam do mnie w tej sprawie pisał i wyraził radość, że po ukończeniu pomyślnym studiów na Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu historii Kościoła mógł otrzymać tak odpowiednie dla niego stanowisko. Ja ze swej strony Waszej Ekscelencji za tę decyzję serdecznie dziękuję<sup>191</sup>.*

Ordynariusz łucki był również zatroskany o tych kapłanów, którzy pozostali na Wołyniu, szczególnie o tych, którzy przebywali w więzieniach i obozach pracy. W grudniu 1946 roku sporządzono w Zamku Bierzgłowskim, zapewne na polecenie biskupa Szelążka, wykaz księży diecezji łuckiej aresztowanych przez władze sowieckie w latach 1944–1945. Został on następnie dołączony do pisma sporządzonego przez biskupa 19 grudnia 1946 roku. Ordynariusz łucki zwracał się o pomoc w uwolnieniu 14 księży, w tym, według posiadanej ówczasnie wiedzy: 4 przebywało w więzieniu Łukianówka w Kijowie, 3 w lecie 1945 roku zostało przewiezionych z więzienia Łukianówka w Kijowie do Karagandy w Kazachstanie oraz 7 w 1945 roku zostało aresztowanych i wywiezionych do nieznanymi częściowo więzień<sup>192</sup>.

Biskup czynił między innymi starania o uwolnienie ks. Władysława Bukowińskiego (1904–1974) – wykładowcy w seminarium duchownym, dyrektora Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej, a w okresie wojny pełniącego obowiązki proboszcza parafii katedralnej w Łucku. Został on aresztowany w styczniu 1945 roku i skazany na wiele lat łągrów. Dodajmy, że ten gorliwy apostoł Kazachstanu od 2016 roku jest błogosławionym. Szukając pomocy w jego uwolnieniu biskup Szelążek pisał między innymi do arcybiskupa krakowskiego kardynała Adama Sapiehy. W liście z 29 kwietnia 1948 roku czytamy:

*Niezmiernie zatroskany jestem losem Ks. Kanonika Bukowińskiego i innych kapłanów, którzy trzymani są na Wschodzie. W odpowiedzi na wszystkie starania o ich repatriację odpowiadało obietnicami, że wkrótce zostaną zwolnieni. Tymczasem otrzymuję od ks. prałata F. de Villea taką notatkę: „Dziś, jak mnie w tej chwili ze strony dobrze poinformowanej powiedziano, sprawa ta jest nieaktualna”... A jednak ratować go trzeba dla dobra Kościoła i Ojczyzny. Ks. kanonik Bukowiński jest wyjątkowo wartościową jednostką. Wybitni są także i inni trzymani tam księża. Ośmielam się przeto zapytać, czy Eminencja nie zechciałby wydelegować kogoś do Warszawy, aby wobec Ministerstwa Spraw Zagranicz-*

Polski, rps, k. 1; kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami.

<sup>191</sup> Ks. bp A. P. Szelążek, biskup łucki, *List do ks. Andrzeja Wronki*, Zamek Bierzgłowski, 6 marca 1948, oryg. Archiwum Archidiecezjalne w Gdańsku, akta personalne ks. dr. Franciszka Solarza, sygn. AAG-S-3, mps, k. 1; kopia w AGCST, Korespondencja z Episkopatem Polski, Korespondencja z biskupami.

<sup>192</sup> Zob.: M. Dębowska, L. Popek, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*, s. 219–220; L. Popek, *Biskup A. P. Szelążek jako pasterz diecezji łuckiej*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelążek*, s. 65.

nych, wobec Premiera i p. Viceministra Wolskiego ponowił żądania repatriacji pomienionych kapłanów. Słowo Eminencji niezawodnie zaważy w tej sprawie<sup>193</sup>.

Przywołajmy w tym miejscu także list kapłana diecezji łuckiej ks. Stefana Jastrzębskiego. Posługiwał on w parafii w Chełmie w diecezji lubelskiej. W liście z 11 lipca 1946 roku opisywał biskupowi Szelażkowi swoje spotkanie z biskupem lubelskim Stefanem Wyszyńskim, na którym podczas rozmowy pojawił się wątek posługi kapłanów łuckich. Opisał on przy okazji biskupowi łuckiemu swoją sytuację:

*Dnia 7 b.r. przybył z wizytą pasterską do Kościoła Rozesłania Apostołów w Chełmie Biskup Lubelski Stefan Wyszyński. Odjechał do Lublina 9 wieczorem.*

*Z ambony powiedział „...wiem, że w mojej diecezji są kapłani z diecezji łuckiej, a nawet na terenie chełmskiego dekanatu (ja i ks. prał. Czyżewski), chcę, aby im w mojej diecezji było tak dobrze, jak im było dobrze w swojej diecezji. Otoczę ich swoją opieką”.*

*Wieczorem tego dnia, przed kolacją, udałem się z ks. prałatem, aby podziękować Biskupowi za wypowiedziane słowa. Ale już nas szukał proboszcz – dziekan, bo Biskup chciał z nami porozmawiać. Serdecznie nas powitał, a ja podziękowałem, że bierze nas pod swoją opiekę.*

*Powiedział nam, że we wrocławskiej diecezji jest więcej niż 30 kapłanów z naszej diecezji „...i lubię was, bo wy kochacie swego Biskupa i nie widziałem tak pracowitych kapłanów, jak wy z diecezji łuckiej!”. „A jak wy się kochacie, nieporozumień między wami nie było”. Za te słowa dziękowaliśmy bardzo. I przez cały czas pobytu Biskupa asystowałem podczas Mszy św., bierzmowaniu... Rozmawiałem z ks. prałatem Stopniakiem wik. gen. o sobie. Dwa lata temu będzie we wrześniu, jak jestem w Chełmie. Do listopada 1945 r. miałem pokoik i kuchenkę, a utrzymanie tylko z obługów... było mało! Dobrze, że moja gospodyni z Lubomla wyjechała ze mną, więc gotowała, opierała... Od listopada – mnie już lepiej, bo biorę udział w dochodach parafialnych. Pracy bardzo dużo... zostałem wikarym na stare lata, bo nim za młodu nie byłem, a po ukończeniu seminarium zostałem proboszczem.*

*Prowadzę książki ogłoszeń, zapowiedzi, iura stolae, obługów i dyżuruję przez tydzień (ale ściśle mówiąc zawsze). Jest tu proboszcz – dziekan, 2 wikarych, a ja trzeci. Dali mi drugi pokoik duży i już nie wilgotny. Co dalej robić nie wiem. Chcę mieć swój własny kącik. Otóż prałat Stopniak powiedział: proszę napisać do Kurii „nie chcę być w Chełmie, a zaraz damy parafię”, bo mówiłem, że może nadużywam gościnności, może nie jestem potrzebny w Chełmie itd. Widać, że prałat rozmawiał z Biskupem, bo będąc u mnie powiedział: „proszę pozbyć się wszystkich skrupułów i pozostać tu, to dla nas lepiej”. I doprawdy nie wiem, co robić? Czasem tu mam przykrości: to nie umiem załatwiać interesantów, bo mało biorę, to moje kazania nie nadają się dla małych dzieci... A bywa święto, że tych kazań „dla dzieci” – mówię aż cztery! Natomiast miasto, chce chodzić na moje kazania. Podczas wizyty pasterskiej był Ks. Pr. Czyżewski, Ks. Grzegorzewski. Już mi lepiej, bo napisałem wszystko Najdostojniejszemu Pasterzowi. Ja i „Wołyniaczy” dziękujemy z głębi serc za błogosławieństwo i pamięć. W dekanacie Chełmskim, w parafii Kumów, są moi parafianie, w parafii Kamień z mego dekanatu. W parafii Kamień w Pławanicach, gdzie jest kościółek jest 6 zakonnic z Maszowa. Otrzymałem z Kurii Lubelskiej nominację na ich spowiednika<sup>194</sup>.*

<sup>193</sup> AGCST, Korespondencja z Kardynałami i Biskupami.

<sup>194</sup> AGCST sygn. APSZ Ad 8–1, rps, k. 1–3.

Szukając ilustracji trudnych powojennych dni kapłanów łuckich, odwołajmy się także do słów z listu, który dnia 20 grudnia 1949 roku skierował ogólnie do kapłanów diecezji łuckiej Wikariusz Generalny Diecezji Łuckiej ks. Stanisław Kobyłecki. Oddaje on atmosferę tamtych dni:

*W załączeniu przesyłam listę kapłanów diecezji łuckiej, zmarłych w ostatnim dziesięcioleciu. Ponad 80 konfratrów przeniosło się do wieczności. Przez obfite żniwo śmierci szeregi nasze zostały mocno przerzedzone! Przy tej okazji uprzejmie przypominam zwyczajowe prawo diecezjalne, zamieszczone w naszym elenchusie, które polecało, aby „pro singulis sacerdotibus defunctis unum Missae sacrificium a quolibet sacerdote celebretur”.*

*Kapłani naszej diecezji, porozrzucani po całym kraju, pracują na różnych stanowiskach. Mimo rozproszenia czujemy się wszyscy jedną rodziną. Więzią, która nas łączy, jest nasz Arcypasterz, który, jak wiemy, rezyduje w Zamku Bierzgłowskim pod Toruniem. Jego Eksceleńcja niejednokrotnie z wielkim rozczuleniem wyrażał przede wszystkim głęboką wdzięczność dla swoich kapłanów, za to, że zapewnili Mu odpowiednie i godne Jego Osoby warunki egzystencji. Przeto jak najuprzejmiej proszę wszystkich Czcigodnych Księży, by i nadal poczuli się do tego naprawdę miłego obowiązku. Z naszych datków oprócz Arcypasterza korzystają też starsi, niezdolni już do pracy, kapłani.*

*Jak mi wiadomo, wielu konfratrów, opuszczając diecezję, wywiozło ze swoich kościołów szaty, naczynia, obrazy, wota itp. Z polecenia Jego Eksceleńcji uprzejmie proszę wszystkich Księży, którzy dotychczas tego nie uczynili, by zechcieli nadesłać mi spis posiadanych u siebie rzeczy kościelnych. Podobno wiele rzeczy powierzono na przechowanie osobom świeckim, parafiom. Gdyby takie wypadki miały miejsce proszę o wskazanie gdzie i u kogo one się znajdują. Obowiązkiem naszym jest uratować je od zguby, zgromadzić w jedno miejsce, sporządzić inwentarz i zapewnić dobrą opiekę.*

*Za laskawym pośrednictwem Kurii diecezjalnych zebrałem aktualne adresy wszystkich naszych Księży. Będę bardzo wdzięczny, jeśli w razie zmiany miejsca Czcigodni Księża podadzą swoje nowe adresy<sup>195</sup>.*

18 października 1979 roku grupa kapłanów diecezji łuckiej przeżywała w Gostyniu jubileusz 40 lat kapłaństwa. Oznacza to, że byli oni święceni w roku wybuchu II wojny światowej. Podczas spotkania spisali oni kilka myśli ilustrujących rzeczywistość ich posługi kapłańskiej po utracie diecezji:

*Zostaliśmy bez piędzi ziemi macierzy terytorialnej. Biskup uwięziony a wielu kapłanów wyrwanych z diecezji i własnego domu, zesłanych do dalekiej tajgi za wierność Chrystusowi i Ojczyźnie. Główna część naszej wspólnoty kapłańskiej znalazła się w nowej rzeczywistości ojczyściej.*

*W sytuacji, kiedy zabrakło nam diecezji terytorialnej pozostała duchowa pod przewodnictwem Biskupa, który wrócił w roku 1946, kapituły oraz zrzeszająca kilkuset kapłanów rozproszonych po całym kraju i szerokim świecie. Ośrodkiem diecezji w jej nowym formacie stał się zamek bierzgłowski. [...]*

<sup>195</sup> AGCST, sygn. APSZ Bb, Kapłani diecezji łuckiej.

*Tak powstały i na naszej drodze nowe zagony Bożej siewby z postugą oraczy wychodzących w pole z macierzy luceoriensis. Umieściliśmy jej duchowe herby w Lublinie, Bierzgłowie, Olsztynie, Ostródzie, Gołdapi, Malborku, Rudziczce, Męcince, Świdnicy oraz wielu innych ośrodkach wszystkich diecezji w Polsce<sup>196</sup>.*

O stosunku biskupa Szelażka do swoich kapłanów wspomina także przełożona wspólnoty sióstr franciszkanek w Zamku Bierzgłowskim s. Myra: *Uderzał nas bardzo stosunek Ks. Bpa do księży. Był to stosunek Ojca do dzieci. Bardzo ojcowski i troskliwy. Pełen radości i pogody ducha, starał się przełać wszystkie swoje zalety na tych, których kochał. Często kontakt z kapłanami swojej diecezji napawał Go wielką radością. Odwiedziny przyjmował gościnnie, zawsze znajdował dla nich czas, nigdy nie odesłał bez pokrzepienia i podtrzymania na duchu, chociaż sam bardzo boleśnie przeżywał wygnanie ze swej diecezji. Kiedyś powiedział do mnie: „Chociaż wszystko mam pod dostatkiem i jest mi tutaj bardzo dobrze, to tęsknię za Wołyniem. I gdyby mi kto powiedział – wróc – natychmiast bym wrócił nawet do warunków gorszych i do ubóstwa<sup>197</sup>.*

Inna franciszkanka, s. Adriana, tak wspominała relacje między biskupem, a jego kapłanami:

*Ks. Biskup Szelażek bardzo boleśnie przeżywał fakt, że na Wschodzie pozostało jeszcze 17 albo 14 uwięzionych Kapłanów. Chciał ich ratować. W tej sprawie pisał gdzie się dało i prosił aby ich wyrwać z więzienia. Chorym i starszym kapłanom był bardzo współczującym Ojcem. Często prosił mnie, abym pośpieszyła im z pomocą fachową. Bolał nad tym, że nie jest w stanie wszystkim pomóc.*

*Niezmierną radością napawało Go to, że księża często Go odwiedzali. Cieszył się wówczas i był bardzo gościnny. Przy stole sam osobiście nalewał gościowi zupę i podawał potrawę. Nie chciał korzystać z prawa pierwszeństwa. Księża kochali Go jak swego Ojca, cieszyli się, że widzą swego Biskupa żywego i wesołego, pomimo tak podeszłego wieku i słabego zdrowia<sup>198</sup>.*

Na koniec dodajmy, że kapłani diecezji łuckiej związani byli z siedzibą ordynariusza przez wiele lat po jego śmierci. Sam budynek oraz należące do niego dobra materialne oraz ziemia były stopniowo bezprawnie przejmowane przez państwo. Jeszcze za życia biskupa w 1948 i 1949 roku skarb państwa przejął część budynków gospodarczych oraz dobra należące do zamku, czyli do diecezji chełmińskiej. Sam budynek przebudowanej średniowiecznej warowni został przejęty przez państwo 7 listopada 1951 roku. W 1953 roku utworzono w nim Państwowy Dom Rencistów, a następnie Dom Pomocy Społecznej. Przez kolejne lata po śmierci biskupa księża łuccy pełnili funkcje rektorów kaplicy. Ostatnie lata swojego życia spędzili tam: ks. Antoni Wojniłowicz (zm. 27 kwietnia 1959 roku), ks. Konrad Moszkowski (zm. 29 września 1964 roku), ks. Gustaw Jełowicki (zm. 10 listopada 1965 roku), ks. Franciszek Korwin-Milewski (zm. 25 listopada 1966 roku) oraz ks. Marian Sokołowski, funkcję rektora pełnił do 1977 roku (zm. 15 kwietnia 1989 roku)<sup>199</sup>.

<sup>196</sup> AGCST, sygn. APSZ Bb, Kapłani diecezji łuckiej.

<sup>197</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, m. Myra franciszkanka z Orlika.

<sup>198</sup> AGCST, Wspomnienia o księdzu Biskupie, s. Adriana franciszkanka z Orlika.

<sup>199</sup> Archiwum Diecezjalne w Pelplinie, Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej w latach 1945–1992, IX Instytu-





M. Bernarda Nakonowska

## Siostry terezjanki

Przyglądając się ostatnim latom życia biskupa Szelażka nie sposób nie znaleźć także odniesień do założonego przez niego Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Biskup pozostał do końca życia ojcem duchowym zgromadzenia. Z nowej siedziby w Zamku Bierzgłowskim biskup Szelażek podejmował starania o odrodzenie oraz integrację wspólnoty terezjanek. Listem z dnia 10 listopada 1946 roku prosił prymasa Augusta Hlonda o udzielenie mu oficjalnej zgody, aby mógł zaopiekować się założoną wspólnotą zakonną. Spotykamy w nim interesujące fragmenty odnoszące się do historii zgromadzenia. Poniżej przytaczamy obszernie fragmenty listu:

*Z upoważnienia Jego Eminencji Ks. Kardynała Kakowskiego, w roku 1936 zająłem się utworzeniem Kongregacji Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Udział w tej sprawie J. E. Ks. Kardynała Kakowskiego tłumaczy się tym, że na terenie Archidiecezji Warszawskiej, w Świdrze, gdzie mieszkał Ks. Kanonik Majchrzycki, b. Rektor Seminarium Duchownego mojej Diecezji formowała się myśl tworzenia wspomnianej Kongregacji i przewidywano założenie tam jej domu. J. E. Ks. Kardynał Kakowski włożył na mnie obowiązek prowadzenia tej sprawy i opieki nad zakonnymi domami tego Zgromadzenia, które by powstały w Archidiecezji Warszawskiej, zastrzegając, że Siostry tej Kongregacji nie powinny na terytorium Archidiecezji nosić habitów zakonnych. Z tego powodu do Konstytucji wszedł Statut 5, polecający używanie świeckiego ubioru /vestibus secularibus, modestis tamen utentes/. W mojej diecezji znalazłem przy jej objęciu istniejącą już „Asocjację Chrystusa Króla”, utworzoną przez Marię Kubasiewiczównę, z prywatnymi ślubami wieczystymi. Podobny zaczątek przyszłej Kongregacji założył Ks. Kanonik Majchrzycki w Świdrze pod nazwą „Związek Terezański”, z nowicjatem i prywatnymi ślubami.*

*Stolica Apostolska w tymże 1936 roku upoważniła mnie do erygowania Kongregacji. Polecono przyjąć do niej Członkinie Asocjacji Chrystusa Króla i Związku Terezańskiego, w ówczesnym ich aktualnym stanie, to jest ze złożonymi już ślubami, uprawniając wszystkie akty, które według przepisów Prawa Kanonicznego, wiążą się ze ślubami i do nich prowadzą. Polecono zarządzić, wybory Przełożonej Głównej i innych Członkiń Rady, wskazując, że do wyborów mają być dopuszczone te osoby, które już były związane ślubami wieczystymi. Włożono na mnie obowiązek, abym po upływie 12 lat tj. 1948 r. złożył Stolicy Apostolskiej sprawozdanie o położeniu Spraw Kongregacji. Wybory zostały przeprowadzone. Wybraną*

cje Diecezjalne, Zamek Bierzgłowski, t. 11. 1945–1967; M. Dębowska, *Łucka Kuria Diecezjalna*, s. 31; M. Dębowska, L. Popok, *Duchowieństwo diecezji łuckiej*, s. 136–138.



została Przełożona, Kubasiewiczówna Maria. Dom Główny był w Maszowie pod opieką Ks. Kanonika Stefana Jastrzębskiego, Dziekana Lubomelskiego.

Wkrótce potworzono Domy w kilku parafiach Łuckiej Diecezji, gdzie Siostry z wielkim zadowoleniem księży proboszczów, pomagały w utrzymaniu porządku w kościołach i zajmowały się akcją charytatywną. Na terytorium Warszawskiej Archidiecezji zaistniał dom tej Kongregacji w Świdrze. Dla opieki nad tym domem naznaczałem, po śmierci Ks. Kan. Majchrzyckiego, kapłanów mojej Diecezji.

Według statutu 6 Konstytucji warunkiem przyjęcia do Kongregacji między innymi jest ukończenie przez kandydatkę wyższych studiów, a co najmniej szkoły średniej. Temu warunkowi odpowiadały tylko Członkinie Związku Terecjańskiego, które wychowały się w Zakładzie Terecjańskim w Świdrze, ukończyły gimnazjum i przechodzą studia wyższe w Uniwersytetach, jedna z nich jest w stadium zdobycia doktoratu nauk humanistycznych. Z Członkiń Asocjacji Chrystusa Króla jedna tylko Kubasiewiczówna ukończyła gimnazjum, wszystkie inne nie mają średniego wykształcenia. Dla usunięcia tego braku postanowiono umieszczać w Świdrze kolejno najmłodsze Siostry i tam je dokształcać. Nie dało się to skutecznie, ponieważ Przełożona Generalna; zajęła negatywne stanowisko, zasadniczo stawiając wysoko brak oświaty, stosownie do swoiście rozumianych przez tą Przełożoną słów Św. Pawła: „Wybrał Bóg głupstwa świata, aby zawstydzić mądrych” /1 Kor. 1. 27/.

W Konstytucji zaś Kongregacji SS. Św. Teresy od Dzieciątka Jezus statut 70 nakłada na Siostry Zakonne obowiązek oddawania się studiom naukowym, koniecznym albo przydatnym tak dla własnego udoskonalenia się, jako też dla kształcenia młodzieży. Ta różnica kierunków z biegiem czasu ulegała począta pogłębieniu.

W roku 1939, z początkiem wojny, Przełożona Generalna wydała Siostronom rozporządzenie, aby rozeszły się do swoich rodzin i w ogóle „gdzie kto może”. Było to początkiem rozproszenia się Sióstr po różnych zakątkach Polski. Niektóre tylko miejscowe Przełożone Domów Zakonnych w Łuckiej Diecezji zdołały utrzymać zespół swoich Sióstr. Układ z Ukrainą z 12/X 1920 r. o repatriacji ludności polskiej za Bug dokonał ostatecznego rozproszenia – wraz z duchowieństwem i ludnością katolicką Diecezji. Rozproszone Siostry grupami osiadły w rozmaitych diecezjach, oczywiście bez zachowania przepisów Prawa Kanonicznego.

Ja nie miałem żadnej łączności z Polską, a Siostry nie miały żadnych wskazówek od Przełożonej Głównej, która ukrywała miejsce swego pobytu, jak to wyjaśniam poniżej.

W tymże czasie, w roku 1939; Przełożona Generalna, wyjechała z Maszowa, Domu Głównego Kongregacji i nie wskazała miejsca swego pobytu. Odtąd przez cały czas wojny ani Ja, ani nikt z Sióstr Zgromadzenia, nie wiedzieliśmy, gdzie przebywa i żadnych nie otrzymaliśmy od niej wiadomości. Tak więc wszystkie akty, w których według prze-



Herb sióstr tereżjanek



Nowicjat sióstr tereżanek w Rychnowie

pisów Prawa Kanonicznego i Konstytucji zastrzeżony jest udział Przełożonej Generalnej musiały być wykonywane bez tego udziału. Jak te akty wykonywano, nie mogę wskazać, ponieważ od wprowadzenia granicy między Wołyniem a Warszawskim Generalgubernatorstwem i później, podczas wojny, nie miałem dostępu do części, leżących za Bugiem. Na mocy statutu 94 Konstytucji Przełożona Generalna wybie-

raną jest na sześćdziesięcioletni okres. Okres ten dla Kubasiewiczówny ukończony został w roku 1942. Na jakiej podstawie trwa jeszcze teraz jej przełożęństwo, nie jest mi wiadome.

Bezład pewien, jaki zapanował w życiu Kongregacji Sióstr Św. Teresy od Dzieciątka Jezus, jest wynikiem okoliczności, które przytoczyłem wyżej.

Niezmiernie boleję nad tym stanem. Niepokoję się czekającą mnie przed Bogiem odpowiedzialnością. Pragnąłbym przyczynić się w dostępnej dla mnie mierze do uzdrowienia tych stosunków. Dlatego ośmielam się zapytać Waszą Eminencję, czy Najdostojniejszy Ksiądz Kardynał Prymas nie uznałby za możliwe udzielić mi czasowej specjalnej delegacji do zaopiekowania się tą Kongregacją i przyprowadzania Jej do stanu ścisłego przestrzegania przepisów Prawa Kanonicznego i Konstytucji.

W obecnym położeniu Dom Główny z Nowicjatem w Maszowie, Łuckiej Diecezji prawnie suprymowanym nie jest, lecz jest nieczynny. Idzie więc o wybór i ustalenie zastępczo Domu Głównego i Domu Nowicjatu w Polsce. Po osiągnięciu pełnej ewidencji liczby Sióstr i miejsca ich zamieszkania, nie będzie to trudnym.

Jednocześnie ośmielam się złożyć u stóp Eminencji partykularną prośbę. Siostry, które kształciły się w Świdrze i tam stale mieszkały, a zmuszone brakiem środków utrzymania osiadły w Sadownem, gdzie pełnią funkcje Nauczycielek Gimnazjum, według posiadanych przeze mnie danych, odbyły ważnie nowicjat w Świdrze i prawidłowo składały śluby, jednak Przełożona Generalna wysuwa niejednokrotnie zarzut, że ich nowicjat nie był prawnie skuteczny, czym wprawia te Siostry w stan zaniepokojenia sumienia, przeto najpokorniej upraszam Waszą Eminencję o udzielenie tym Siostrom sanacji ich nowicjatu zgodnie z p. 11. lit B – fakultates 30/III 46. Quoad ea, quae ad S. Congreg De Religiosis spectant<sup>200</sup>.

Troskę biskupa o zgromadzenie widzimy chociażby z perspektywy zachowanej korespondencji z przełożonymi zgromadzenia, tzn. m. Marią Kubasiewicz oraz m. Bernardą Nakonowską<sup>201</sup>. Kiedy 30 grudnia 1947 roku II Kapituła Generalna zgromadzenia

<sup>200</sup> Ks. bp A. P. Szelażek, biskup łucki, *Pismo do ks. prymasa Augusta Hlonda*, Bierzgłowo Zamek, 10 listopada 1946, oryg. AGCST sygn. AZG Aa 1-1, mps, k. 1-4.

<sup>201</sup> AGCST, Korespondencja z Marią Kubasiewicz, syng. APSZ Ad 6-13; Korespondencja z m. Bernardą Na-

na przełożoną generalną wybrała s. Bernardę Nakonowską, nowo wybrana przełożona już w styczniu 1948 roku udała się do Zamku Bierzgłowskiego<sup>202</sup>.

Biskup Szelażek zwracał się także bezpośrednio do biskupów z prośbą o wsparcie odradzającego się zgromadzenia. Pisał chociażby do biskupa siedleckiego Ignacego Świrskiego. Zachował się list ordynariusza siedleckiego do biskupa Szelażka z dnia 8 maja 1948 roku, w którym czytamy:



Zajęcia sióstr nowicjuszek z mistrzynią w Rychnowie

*Ogromnie się ucieszyłem z listu Waszej Ekscelencji i z tych wiadomości, jakie z niego się dowiedziałem. Dziękuję serdecznie za to wielkie zaufanie do mnie i za danie mi możliwości wyjaśnienia sprawy. Siostrami od św. Teresy interesuję się b. i jak mogę otaczam je swoją opieką nie tylko zasadniczo z obowiązku mego, ale jeszcze przez wzgląd na Waszą Ekscelencję, bo wiem, że te siostry leżą Mu bardzo na sercu. Poruszałem wszystkie sprężyny i robiłem co mogłem, aby w tym Zgromadzeniu odbyły się wybory. Wybory odbyły się szczęśliwie i z nich wyszła S. Bernarda Nakonowska. Była u mnie z wizytą. Dusza prosta, niewykształcona, ale robiąca wrażenie uczciwej i prostolinijnej<sup>203</sup>.*

Nie mamy wątpliwości, że tak samo jak dla biskupa, także i dla odradzającego się zgromadzenia zakonnego powojenna rzeczywistość okazała się bardzo trudna, a wręcz okrutna. Przez pierwsze lata swojego istnienia siostry terezjanki związane były prawie wyłącznie z obszarem diecezji łuckiej. Po II wojnie światowej wspólnota musiała od nowa organizować strukturę zakonną i szukać nowych miejsc, w których można było zakładać domy zakonne. Odradzające się zgromadzenie naturalnie szukało także pomocy i oparcia u swojego założyciela i mogło na niego liczyć. Aby móc realnie pomagać i rozwiązywać bieżące wyzwania, biskup Szelażek delegował do pomocy zgromadzeniu ks. Stanisława Kobyłeckiego<sup>204</sup>.

W spuściźnie po biskupie Szelażku zachowało się przygotowane przez niego przemówienie, które napisał dnia 30 września 1948 roku w związku z kanoniczną erekcją nowicjatu w domu zakonnym w Rychnowie koło Ostródy w diecezji warmińskiej. Uro-

konowską, sygn. APSZ Ad 6–14; Korespondencja z innymi siostrami zgromadzenia, sygn. APSZ Ad 6–15; Korespondencja z kandydatkami do zgromadzenia, sygn. APSZ Ad 6–16.

<sup>202</sup> Kronika, s. 12.

<sup>203</sup> AGCST sygn. APSZ Ad 8–1, rps, k. 1–2.

<sup>204</sup> O pierwszych latach istnienia zgromadzenia zob.: J. Bar, *Początki Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Prawo Kanoniczne, 1979, t. 22, nr 1–2, s. 59–91; B. D. Oporska, *Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus darem dla Kościoła Powszechnego*, [w:] *Książka biskup Adolf Piotr Szelażek*, s. 67–78; B. E. Karwowska, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek*, s. 97.

czystość miała miejsce dnia 3 października 1948 roku. Biskup nie mógł osobiście uczestniczyć w tym wydarzeniu, dlatego tekst do odczytania przekazał swojemu delegatowi ks. St. Kobyłeckiemu. Poniżej cytujemy jego obszernie fragmenty:

*Najczcigodniejsi Dostojnicy Kościołni: Księżę Pralacie, Księżę Dziekanie,  
Najprzewielebniejsza Matko Generalna,  
Najprzewielebniejsza Matko Mistrzynie Nowicjuszek,  
Czcigodne Siostry i Ukochani Słuchacze*

*W psalmie 83 ziemia, doczesny teren naszego życia, nazwany został „padłem płaczu”. Tę bowiem drogę Stwórcą wyznaczył ludzkości dla dojścia do wiekuistych przeznaczeń. Niegdyś Bard Polski ujął tę prawdę w zwięzłą formę: „Cierpieć, to życie wyższe, co górnio spoziera na ziemię; do nieba tęskni, na krzyżu się wspiera”. W tej drodze nie zostawił nas Pan Bóg bez opieki i kierownictwa. W każdej zaś katolickiej rodzinie dorastające dziecko wie, że na świat przyszedł Syn Boży, Pan nasz Jezus Chrystus. Wie także, jaki był cel Wcielenia Syna Bożego. On przywrócił zerwane przez grzech pierwotny węzły miłości z naszym Ojcem na niebie; przywrócił nam synostwo Boże; przywrócił prawa do wiekuistej chwały.*

*Wszakże i na życie doczesne wskazał człowiekowi najwyższe zadanie, doskonałość moralną według wzoru, który jasno wskazał: „Bądźcie doskonali, jako Ojciec wasz Niebieski doskonały jest”. Własnym zaś przykładem wskazał sposoby osiągnięcia tej doskonałości. I poszli za Nim, śladami Zbawiciela naszego, przez te ubiegające dwa tysiące lat, tłumy, wpatrzone w niebo, które wyrzekały się doczesnego szczęścia, i swoje siły, swoje talenty, swoje zdrowie i życie swoje składały jako ofiary całopalne u stóp Jezusowych, aby w życie ziemskie wcielić ideały, wskazane przez Chrystusa; aby zapalać w sercach ludzi ogień miłości Bożej, i na całym okręgu ziemi zapalać ogniska ofiarnej pracy dla dobra bliźnich i rzucać wszędzie wzory cnót heroiczych; poskromienia niepohamowanych namiętności, tak dobrze znanych concupiscentia carnis, concupiscentia oculorum i superbia vitae. I płynęły te wzory wezbranymi potokami, nieraz zabarwione dla obrony praw Chrystusowych męczeńską koroną. A w tymże Psalmie 83 im Duch Przenajświętszy wskazał, jakie losy czekają tych, którzy z Chrystusem Panem się wiążą: Błogosławieni, którzy mieszkają w Domu Twoim Panie, na wieki wieków będą Cię chwalili. Błogosławiony człowiek, którego ratunek jest od Ciebie; rozłożył on bowiem w duszy swojej, gdy żyje na tym padole płaczu, wstępowania na wyższe szczeble doskonałości chrześcijańskiej. Albowiem Pan nasz da błogosławieństwo. Pójdą z cnoty w cnoty, aż do chwili oglądania Boga twarzą w twarz.*

*I dziwna rzecz: nigdy nie zabraknie powołań na tę drogę ciernistą, twardą, wymagającą wielu poświęceń i prawdziwego heroizmu cnót chrześcijańskich. Rządy Ducha Przenajświętszego wprowadziły już do życia setki, jeżeli nie tysiące Zgromadzeń Zakonnych. Stało się bowiem jasnym, że jeżeli pragniemy wykonać Prawo Boże w całej pełni, to pełni tej nie osiągamy, gdy nie są wprowadzane rady ewangeliczne w życie, więc: ubóstwo, czystość, posłuszeństwo.*

*Na próżno nieprzychylni Chrystusowi ludzie usiłowali wywodzić, że Zgromadzenia Zakonne nieprzystdatne są, a nawet szkodliwe dla społeczeństwa. Historia bowiem,*

aż nadto dowodnie wskazała, że Zakony przez wszystkie wieki swego istnienia oddawały największe usługi cywilizacji świata, przyczyniały się do szerzenia oświaty, wzbogacały naukę, obejmowały w swoją opiekę chorych, sieroty, opuszczonych starców; a nawet wielokrotnie swoim wstawiennictwem u Boga, nieustanną modlitwą odwracały wielkie klęski, które groziły światu.

Miliony jednak chrześcijan, chociaż wierzą we wszystkie prawdy wiary, niedostatecznie liczą się jeszcze z rzeczywistą obecnością Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Zaabsorbowani sprawami doczesnymi zaniedbują odwiedzanie Pana Jezusa. Mniej jeszcze pamiętają o przyjmowaniu tego Chleba, który z nieba zstąpił. Można bez obawy błędu twierdzić, że wśród tej obojętności wybrał Pan Jezus dusze, które wyjątkowymi łaskami pobudził do wyjścia z tego tłumu obojętnych, a wprowadził do stanu gorącej miłości Bożej. Do nich niewątpliwie należą Zgromadzenia Zakonne, szczególnie – żeńskie. I tu właśnie postawić trzeba pytanie, dlaczego Pan Jezus mieszka w Eucharystii. W perspektywie ostatecznych przeznaczeń człowieka trzeba jasno sobie uprzytomnić, że tak wielkie poświęcenie się Chrystusa Pana jest dokonywane dla celów wyższych ponad ziemskie sprawy, najbardziej nawet szlachetne i wzniosłe; mówimy tu o celach wyższych, zamierzonych na pierwszym planie. Możliwym jest, że Pan Jezus zamierza powołać wśród dusz, związanych ślubami zakonnymi niektóre wybrane dusze do mistycznej kontemplacji, jak to wskazują wszystkie wieki dziejów Kościoła, że ciągle na Jego widowni ukazują się takie dusze, które przy tym nie własnej tylko służą świętości, ale spełniają wielkie dziejowe zadania, mające znaczenie dla całej ludzkości. Poza tym jednak On, Pan Jezus, przyszedł i jest wśród nas, aby nam pomagać we wszystkich naszych doczesnych sprawach: pocieszać w utrapieniach, dodawać mocy do ich znoszenia; łagodzić przeciwnieństwa; oświecać i radzić, gdy mamy przed sobą powikłane sprawy; wysłuchiwać nasze skargi, jak Najwierniejszy Przyjaciel, który na wszystkie nasze niedole ma lekarstwa, może i chce ich użyć. Po upływie pewnego czasu spostrzegamy, że nie na próżno przed Nim złożyliśmy ciężary swego życia. Pójdźmy za Nim!

Przed dziesięciu laty Pan Bóg powołał do życia Kongregację Sióstr Św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Obchodzimy w tej chwili uroczystość założenia Nowicjatu tej Kongregacji. Dzięki składamy Panu Bogu za tę łaskę. Dzięki składamy tej Świętej Teresie, że tę łaskę wyjednała. Dzięki składamy wielce zasłużonemu Zakonowi ss. Benedyktyniek, że zgodził się na wyznaczenie do tego Nowicjatu Najbardziej zasłużonej Mistrzyni i Jej samej, że raczyła przyjąć ten wielki ciężar i to posłannictwo, dzięki składamy Matce Bernardzie, Przełożonej Głównej naszego Zgromadzenia. Papież, którzy przeprowadzali kanonizację św. Teresy, zaliczyli Ją do największych świętych naszych czasów. Nowicjat rozwinięto nowo powołanym zasadnicze rysy tej świętości. Wszystkie Siostry Kongregacji Sióstr Św. Teresy powinny odpowiedzieć oczekiwaniom tej Świętej i wstąpić jak najgorliwiej w Jej ślady<sup>205</sup>.

<sup>205</sup> AGCST, Przemówienie na kanoniczną erekcję nowicjatu, APSZ sygn. Ab 9-2, rps, k. 1-4.



## Wierni, znajomi i przyjaciele

Biskup prowadził korespondencję z wieloma osobami świeckimi. W ich gronie spotykamy zarówno jego przyjaciół, jak i diecezjan. Zachowała się między innymi korespondencja z profesorem Politechniki Warszawskiej Antonim Ponikowskim (1878–1949), w okresie międzywojennym w latach 1921–1922 Prezesem Rady Ministrów i jego żoną Karoliną<sup>206</sup>. Odwołajmy się do listu biskupa do Karoliny Ponikowskiej z 11 stycznia 1950 roku, napisanego po śmierci profesora (zmarł 27 grudnia 1949 roku). Było to krótko przed śmiercią samego biskupa. Ponieważ ordynariusz łucki był w tym czasie już chory, list napisała z jego polecenia franciszkanka s. Myra:

*Nie rozpacz, nie gorzkie łzy, nawet po śmierci Najbliższych Osób, wylewane choćby śladem Pana Jezusa przy grobie Łazarza, nie upadek ducha, lecz najgłębsze zobowiązania służenia Ojczyźnie przekazał nam w spadku Najukochańszy nasz Ojciec śp. Profesor Antoni Ponikowski, składając na nas obowiązek służenia tej sprawie śladami, które On nam zostawił. Niewątpliwie ten Jego spadek będzie przez nas z największą pieczołowitością ochraniały i wypełniane. Całą mocą duszy przyłączam się do Waszej Rodziny nie tylko uczuciami serca, lecz efektywnie – ile Pan Bóg pozwoli – zespolić moje sprawy z dążeniami Najczcigodniejszej Rodziny Pana Profesora<sup>207</sup>.*

Do Zamku Bierzgłowskiego pisali także mieszkańcy dawnej diecezji łuckiej, którzy po II wojnie światowej musieli opuścić Wołyń i zamieszkali w Polsce. Oto fragment jednego z listów, który został napisany 1 października 1948 roku przez Weronikę Teleżyńską:

*Spotkała nas wielka radość: przed dwoma dniami przyjechała do nas córka nasza Jadwiga, po blisko czteroletniej nieobecności. Jest zdrowa i nic niezmieniona. Wielka to łaska Boża, którą zawdzięczamy również modlitwom Waszej Ekscelencji, za które byliśmy i jesteśmy bardzo wdzięczni. Mieszkamy obecnie koło Wrocławia w majątku Państwowym, w którym córka nasza Hala ma posesję. Zdrowie nam dopisuje niezłe. Wnuki uczą się w miejscowej szkole. Należy mieć nadzieję, że i nasi księża również wkrótce wrócą<sup>208</sup>.*

Przytoczmy jeszcze list, który otrzymał biskup od adwokata Aleksandra Martynowicz-Glinlicha z Warszawy. Nosi on datę 21 maja 1946 roku:

*Z ogromnym wzruszeniem i szczęściem dowiedzieliśmy się z żoną, z gazet dzisiejszych, o szczęśliwym powrocie Excelencji do Kraju. Zawsze i szczerze w każdą niedzielną Mszę św. prosiliśmy Boga Wszechmogącego o zdrowie i szczęśliwy powrót Excelencji do Polski, modlitwy nasze zostały wysłuchane, a przecież było dużo pogłosek co do Osoby Excelencji. My z żoną przeszliśmy i przeżyliśmy dużo cierpień podczas okupacji niemieckiej, musieliśmy się ukrywać, mieszkać pod przybranym nazwiskiem „Martynowicz”, z którego obecnie korzystamy łącznie z naszym rodowym. Serdecznie dziękujemy Excelencji za zezwolenie wydania nam metryk w Łucku. Za czasów okupacji zginęli mój brat adwokat*

<sup>206</sup> Zob.: S. Konarski, *Ponikowski Antoni (1878–1949)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Warszawa–Kraków 1982–1983, s. 498–501.

<sup>207</sup> AGCST, Korespondencja ze świeckimi.

<sup>208</sup> Tamże.



*z żoną i siostra moja, my ocaleliśmy cudem. Syn nasz jedyny od marca 1941 r. znajduje się na Syberii w Omskiej Oblaści, staramy się o jego powrót, lecz idzie to nam bardzo ciężko, adres syna posiadamy. Podczas powstania w Warszawie Niemcy nas kompletnie spalili – zginęły wszystkie dokumenty i rzeczy*<sup>209</sup>.

Wiele osób odwiedzało biskupa Szelążka w Zamku Bierzgłowskim. Nie sposób ich tu wszystkich wymienić. Odwołam się do kilku przykładów spotkań z biskupem. Jedną z osób, która przybywała do Zamku Bierzgłowskiego był prof. Karol Górski (1903–1988), znany już w tym czasie mediewista i historyk kościoła, a szczególnie badacz duchowości w Polsce. Profesor pojawił się w Toruniu w maju 1946 roku, w związku z utworzeniem Uniwersytetu Mikołaja Kopernika<sup>210</sup>. Nie znamy genezy wspólnych relacji prof. Górskiego z biskupem, zauważamy je jednak bardzo szybko po przybyciu ordynariusza łuckiego do Zamku Bierzgłowskiego. Prof. K. Górski został zaproszony przez ordynariusza łuckiego na jego diamentowy jubileusz na dzień 2 czerwca 1948 roku<sup>211</sup>. Był to dzień, w którym do Zamku Bierzgłowskiego przyjechało wielu zaproszonych gości, w tym prymas Polski August Hlond. W archiwum po prof. Górskim zachowały się także życzenia świąteczne i noworoczne wysłane przez biskupa do rodziny Górskich<sup>212</sup>. Inny ślad obecności profesora w Zamku Bierzgłowskim odnotowały siostry franciszkanki w *Kronice*. Pod datą 19 kwietnia 1949 roku czytamy, że: *Państwo Górscy z Torunia złożyli wizytę J. Eks. Ks. Biskupowi i jednocześnie zamawiają kurs rekolekcji św.*<sup>213</sup>

Zachowało się także poświadczenie, które informuje nas o tym, że prof. K. Górski wypożyczył trzy książki, jak sam napisał w piśmie z 1 września 1973 roku z „biblioteki łuckiej”, która mieściła się w Zamku Bierzgłowskim. Pozycje wypożyczył 8 marca 1950 roku<sup>214</sup>.

Pośród gości w Zamku Bierzgłowskim spotykamy także toruńskich redemptorystów. W prowadzonej przez nich *kronice* czytamy o dwóch takich spotkaniach z biskupem Szelążkiem:

- 18 [maja 1947] *Dziś po południu ks. Pralat Szych zajechał do nas autem i zabrał O. Rektora [o. Emanuel Trzemeski] i O. [Józefa] Puchalika do Bierzgłowa z wizytą do Ks. B. Szelążka ordynariusza Łuckiego rezydującego tamże czasowo*<sup>215</sup>.

- 20. I. [1949] *czwartek W południe udali się OO. Rektor [Kazimierz Hołda] i O. [Franciszek] Nowakowski do Bierzgłowa do Ks. Biskupa Szelążka, b. ordynariusza diecezji łuckiej, aby mu złożyć wizytę z życzeniami noworocznymi i poprosić o adres do Stolicy Świętej, by św. Alfonsa ogłoszono patronem spowiedników. Wrócili wieczorem*<sup>216</sup>.

<sup>209</sup> Tamże.

<sup>210</sup> Karol Górski, *Autobiografia naukowa*, red. W. Sieradzan, Toruń 2003, s. 75.

<sup>211</sup> Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nr akcesji: D 117/2006, Spuścizna Karola Górskiego, Korespondencja do Karola Górskiego od ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelążka.

<sup>212</sup> Tamże.

<sup>213</sup> *Z Kroniki klasztoru św. Stanisława*, s. 80.

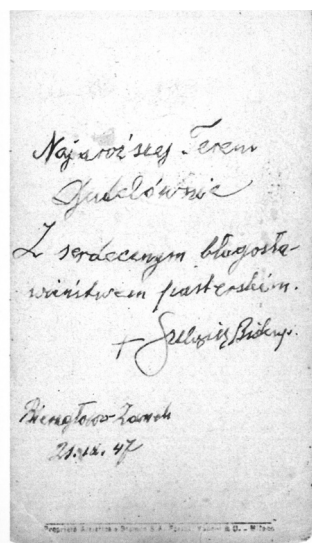
<sup>214</sup> AGCST, sygn. APSZ Bd, Mienie diecezji łuckiej, 1/1 Korespondencja dotycząca mienia.

<sup>215</sup> Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu, Kronika domowa Klasztoru OO. Redemptorystów w Toruniu (1934–1950), s. 275.

<sup>216</sup> Tamże, s. 344.

Wiemy, że biskup łucki przychylił się do skierowanej do niego prośby. Zachował się bowiem list rektora domu toruńskiego o. K. Hołdy z 6 lutego 1949 roku, w którym dziękował on biskupowi za poparcie inicjatywy redemptorystów<sup>217</sup>. Przypomnijmy, że założyciel redemptorystów św. Alfons Liguori został ogłoszony przez papieża Piusa XII w roku następnym, dokładnie dnia 26 kwietnia 1950 roku, patronem spowiedników. Jak widać, stało się to między innymi dzięki poparciu biskupa Szelązka.

Przytoczmy jeszcze wspomnienia Cecylii Teresy Zachwoszcz, z domu Gudel z Torunia. Była ona związana z parafią św. Jakuba w Toruniu, gdyż jej ojciec Antoni Gudel (1893–1978) był organistą w tejże parafii<sup>218</sup>. W ten sposób miała możliwość poznania zarówno księży diecezji łuckiej posługujących w parafii, szczególnie ks. Jana Szycha, jak i samego biskupa Szelązka.



Pamiątkowy obrazek przekazany Cecylii Teresie Zachwoszcz przez biskupa Adolfa Piotra Szelązka. Zamek Bierzgłowski, 21 września 1947 roku

Wspomina ona, że ks. Jan Szych poprosił ją dwukrotnie, aby udała się do Zamku Bierzgłowskiego, do biskupa Szelązka. Miała mu przekazać korespondencję. Pierwszy raz była tam dnia 21 września 1947 roku. Spotkała się osobiście z biskupem. Wspomina, że opowiadał jej wówczas o różnych zwyczajach liturgicznych, które były obecne w kościele w Hiszpanii. Pamiątką tego spotkania jest obrazek, który otrzymała od biskupa, przedstawiający Matkę Bożą. Z tyłu biskup wypisał na nim następujące słowa: *Najdroższej Tereni Gudelőwnie Z serdecznym błogosławieństwem pasterskim. + Szelązek Biskup Bierzłowo-Zamek 21.IX.47*. Mimo upływu czasu obrazek ten zachował się do

<sup>217</sup> AGCST, Listy postulacyjne.

<sup>218</sup> Zob.: W. Rozyński, *Ślady obecności biskupa i kardynała Karola Wojtyły w Toruniu*, Rocznik Toruński, t. 32: 2005, s. 245–247.

dnia dzisiejszego w archiwum rodzinnym pani Cecylii i stanowi wyjątkową pamiątkę i swoistą relikwię po biskupie<sup>219</sup>.

## Diaamentowy jubileusz

Niecodziennym wydarzeniem w historii pobytu biskupa Szelażka w Zamku Bierz-głowskim były obchody jego diamentowego jubileuszu kapłaństwa. Miały one miejsce na przełomie maja i czerwca 1948 roku. Przytoczmy najpierw wpisy, które spotykamy w *Kronice* prowadzonej przez siostry franciszkanki:

23 marca

*Z polecenia Ks. Bpa Ordynariusza przyjechał do nas Prałat dr Jank z Pelplina celem omówienia uroczystości jubileuszowych Ks. Bpa Szelażka. Właściwy dzień diamentowego jubileuszu kapłaństwa przypadał dnia 26 maja tj. w 30 rocznicę jego sakry biskupiej.*

21 maja

*J. Eks. Ks. Biskup Baziak z Lwowa przysłał wiadomość o swoim przyjeździe do zamku. Zbliżał się dzień jubileuszu Ks. Biskupa. Z tej racji liczne nadsyłano listy i telegramy z kraju i zagranicy. Nadszedł także telegram z Watykanu z życzeniami Ojca św. Piusa XII oraz telegram J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda, który swą osobistą wizytę odłożył na dzień 2 czerwca.*

31 maja

*Wielkie święto w zamku – diamentowy jubileusz J. Eks. Ks. Bpa Szelażka. Od samego rana przyjeżdżali goście: J. Eks. Ks. Biskup Ordynariusz Kowalski z Pelplina, Ks. Bp Zakrzewski z Płocka, Ks. Bp sufragan Czaplński, Księża Infułaci oraz Prałaci zwłaszcza Kapituły Łuckiej i Księża z okolicy Torunia. Pontyfikalna Msza św. odbyła się o godz. 9-tej przy asyście Prałatów. Jeden z nich dawniejszy uczeń jubilata wygłosił przemówienie o bezinteresownej i nieustraszonej pracy zacnego Solenizanta, jego 1½ roczny pobyt w więzieniu w ZSRR za sprawę Kościoła św. oraz wygnanie z jego diecezji. Po śniadaniu goście pożegnali się.*

2 czerwca

*Od samego rana na dziedzińcu zamkowym panował niezwykły ruch – zjeżdżali się goście. Pierwszym był J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kowalski, następnie duchowieństwo z diecezji łuckiej i okolicy. Stawili się też dostojnicy świeccy – profesorowie UMK. O godz. 10-iej przyjechał J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hlond, przez wszystkich serdecznie witany. Pierwsze kroki skierował do kaplicy zamkowej. Nasz przeznaczony Arcypasterz okazywał wszystkim wiele serdeczności i ojcowskiej dobroci. Po śniadaniu*

<sup>219</sup> AGCST, Wspomnienia Cecylii Teresy Zachwoszcz.

*Jego Em. zwiedził zamek i przyległy park. Towarzyszyły Nam – M. Myra i M. Kosma, gdyż Ks. Bp Szelązek nie czuł się na siłach. Podczas spaceru zacyjny Arcypasterz dowiadywał się o naszym Zgromadzeniu i działalności. Po obiedzie w salonie spędziliśmy razem przyjemne chwile z naszym Eminencją – Kardynałem. O godz. 14-tej odjeżdżał do Warszawy<sup>220</sup>.*

Zachował się tekst powitania prymasa Polski, które wygłosił biskup Szelązek:

*Wielki zaszczyt, jaki mnie spotkał, daje okazję do ujawnienia uczuć, które nie są moją wyłączną własnością, lecz stanowią wyraz powszechnego przekonania.*

*Ludzie zwykle niepokoją się, że nie znają swojej przyszłości. W odniesieniu do narodu polskiego istnieją znaki na niebie, z których można wyprowadzać pewne przewidywania.*

*Pierwszym jest wskrzeszenie zamarłej od stu pięćdziesięciu lat prymasowskiej godności, nie w znaczeniu osobistej ozdoby, lecz jako rzeczywistości bardzo poważnej, z którą Opatrzność związała wielkie zadanie. Siłą rzeczy w tej godności odżyły niektóre dawne uprawnienia.*

*Zbawcze znaczenie tego dostojęstwa okazało się wkrótce. Błyskawicznie obsadzone zostały wszystkie stolice biskupie polskie w takiej pełni, jaka nigdy nie istniała na wielkich obszarach dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Mocna dłoń Waszej Eminencji, myśl, wielkie serce zaważyły na tym dziele.*

*Arcypasterze, którzy zasiedli na swych stolicach nie są tylko dosłownie EPISKOPI, zatopieni w kontemplacji, w obserwacji biegu spraw kościelnych, lecz to są twórcy postawy życiowej narodu polskiego, opartej o ideały katolickie. Ich słowo i czyn pasterski idą w parze zespolone taką mocą, jaka nie jest spotykana w żadnym kraju. Toteż każdy zakątek każdej diecezji widzi swego Wodza duchowego i wpływ Jego ustawicznie odczuwa.*

*Inny jeszcze znak Bożej Opieki zajaśniał na firmamencie życia narodowego. W zmaganiach o panowanie prawa Chrystusowego zaczyna uczestniczyć Elita katolicka polska. Staje w pierwszych szeregach, jako element nie tylko [k. 2] obronny, ale jako czynnik twórczy i zdobywczy. Spełniać on będzie tę rolę, do której Papież ostatnich czasów powołał Akcję Katolicką. Są tu wśród nas czcigodni przedstawiciele powołanych przez Boga Szermierzy Chrystusowych.*

*Zasięg wszakże trudów Waszej Eminencji wychodzi poza granice zostawianych nam i częściowo Odzyskanych Ziem Polskich. Wzrokiem swoim i pieczęcią obejmuje Eminencja odłamy ludności polskiej, rozproszone po całym okręgu ziemi.*

*Zjawiska ogólnoludzkie historia ocenia w perspektywie stuleci. Gdy wszakże nad Polską zajaśniały znaki wieszczce, one uprawniają nas do wierzenia, iż zbliża się promienna przyszłość.*

*Oby Pan Bóg najobficiej błogosławił trudy Waszej Eminencji, podejmowane dla tej przyszłości<sup>221</sup>.*

---

<sup>220</sup> Kronika, s. 13–14.

<sup>221</sup> Powitanie Jego Eminencji Prymasa Polski, Bierzysłowo Zamek, 2 czerwca 1948, oryg. depozyt Ośrodek Archiwów Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie, korespondencja z Episkopatem Polski, rps, k. 1–2; kopia AGCST.

Oddajmy jeszcze raz głos samemu biskupowi Szelążkowi. Dnia 27 maja 1948 roku napisał on specjalny list, skierowany zapewne do tych wszystkich, którzy pamiętali o jego jubileuszu. Czytamy w nim:

*Zanim nadejdzie oczekiwany przeze mnie ustawicznie dzień przejścia do wieczności, Opatrzność Boża łagodzi udrękę oderwania od Diecezji, którą Duch Święty przeznaczył mi jako mistyczną Oblubienicę. Głos Ojca Świętego, wyrażony obecnie w nadesłanej serdecznej depeszy, łaskawe życzenia Jego Eminencji Prymasa Polski, mojego także Metropolity, Ordynariusza tutejszej Diecezji i innych Arcypasterzy, wraz z moimi Braćmi w kapłaństwie, a także Zgromadzeń zakonnych i Wiernych, jest niewątpliwie głosem Bożym, który nadobficie wynagradza wszystkie bolesne przeżycia przeszłości i ich następstwa.*

*Gdy więc w największej pokorze składam dziękczynienie za objawy uznania, tak bardzo niezasłużone, wyznaję, że jedynym, jaki mi pozostał twórczym czynem, – najgorętszą modlitwą towarzyszę i wszechświatowym zmaganiom się Ojca Świętego o dobro ludzkości, i zbawczym w sprawach Ojczyzny orzeczeniom Najdostojniejszego Prymasa Polski, i apostołskim zarządzeniom Najwyższych Pasterzy, i tym błogosławionym Pracownikom na roli dusz naszych, którzy wraz z Bracią zakonną decydują o wiekuistych losach powierzonych im wiernych.*

*Gdy zatem składam te dziękczynienia, wylewam u stóp Majestatu Bożego łzy żalu, że zapewne nie zawsze z należną ufnością przyjmowałem spadające na Diecezję krzyże i pytałem zaniepokojony, dlaczego ta i inne, – nad wszelki wyraz katastrofy... Dziś składam wyznanie, że wierzyć trzeba w nieskończone miłosierdzie Boże – bez żadnych ograniczeń.*

*Kończąc ten konieczny wylew serca, zapewniam, że do końca życia wdzięcznym pozostanę za wyrażone mi życzenia.*

*Śmiem jednocześnie powiadomić, że Ojciec Święty udzielił Apostolskiego Błogosławieństwa wszystkim, którzy raczyli uczestniczyć w mojej uroczystości<sup>222</sup>.*

---

<sup>222</sup> AGSCT, Ks. Bp A. P. Szelążek, List z okazji sześćdziesięciolecia kapłaństwa, Bierzgłowo-Zamek, 27 maja 1948, sygn. APSZ Ab 4-17.

## IV Choroba, śmierć i pogrzeb

### Choroba i śmierć

Dnia 27 grudnia 1949 roku, czyli w oktawie świąt Bożego Narodzenia, biskup łucki zachorował na grypę. O jego chorobie wiemy między innymi ze wspomnianego już wcześniej listu, który s. Myra napisała i wysłała w imieniu biskupa do Warszawy dnia 11 stycznia 1950 roku. Jego adresatką była *Pani Profesorowa Karolina Ponikowska*. U dołu listu znajdujemy dopisek: *Piszę list ten z polecenia Jego Ekscelencji Najprzewielebniejszego Księdza Biskupa, który chory leży na grypę*<sup>223</sup>.

Ta niegroźna z początku choroba zakończyła się jednak dla ordynariusza łuckiego śmiercią. Opis ostatnich dni biskupa znajdujemy w kilku źródłach, na uwagę zasługują zwłaszcza te sporządzone przez siostry franciszkanki.

W *Kronice* domowej sióstr franciszkanek ostatnie dni biskupa zostały opisane następująco:

27 stycznia

*Do ogólnego schorzenia J. Eks. dorzuciła się astma sercowa i silne osłabienie.*

6 lutego

*Przybyło Consilium lekarskie z Torunia. Dr Kąkolewski i inni lekarze, którzy stwierdzili mocne osłabienie mięśnia sercowego.*

8 lutego

*Ks. Bp na własne życzenie został zaopatrzony sakramentami św.*

9 lutego

*O godz. 11<sup>30</sup> zmarł Ks. Bp Szelązek. Przed trumną zmarłego, wystawioną w salonie zamkowym przecisnęły się całe masy wiernych*<sup>224</sup>.

Siostry franciszkanki sporządziły także dla potomnych opis ostatnich dni życia oraz śmierci biskupa, który opatrzyły tytułem: *Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa dra A. Szelązka*<sup>225</sup>. Tekst został spisany na Zamku Bierzgłowskim dnia 27 lutego 1950 roku, czyli kilkanaście dni po śmierci biskupa. Fakt powstania tego tekstu świadczy o tym, że osoba biskupa była i bliska, i ważna zarówno dla samych sióstr, jak i szerokiego grona osób. Wskazują na to także pierwsze zdania sporządzonego opisu:

*Nieliczonym przyjacielom Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa Dra A. Szelązka nie mogliśmy dać wiadomości o Jego zgonie i pogrzebie. Wiedząc jednak, jakie węzły przyjaźni*

<sup>223</sup> AGCST, Korespondencja ze świeckimi.

<sup>224</sup> Kronika, s. 21.

<sup>225</sup> *Siostry Franciszkanki, Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa dra A. Szelązka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 113–119.



łączyły śp. Najdroższego Arcypasterza z różnymi osobami – miłymi Jego wielkiemu, szlachetnemu sercu, przesyłamy następujący krótki opis ostatnich dni Jego życia.

Po uczestniczeniu jeszcze w uroczystej „wigilii” Bożego Narodzenia w gronie Swego najbliższego Duchowieństwa, dnia 27 grudnia 1949 r. J. E. zachorował na grype; lecz po dwóch tygodniach już wstawał na 4 – 6 godzin dziennie. Załatwiał jak zwykle swoją korespondencję, czytał, pisał, lecz czuł się bardzo osłabiony, co zaniepokoiło nas wielką obawą. Lekarz czynił co mógł, aby J. E. wrócił do sił, lecz osłabienie zwiększyło się razem z dusznością serca. Zwołane konsylium lekarzy zarządziło tydzień nieprzerwanego leżenia w łóżku dla wzmocnienia serca.

Było to w poniedziałek, dnia 6 lutego, w którym to dniu J. E. wyczekując lekarzy, spędził 8 godzin poza łóżkiem, modląc się siedząc, Różaniec w czasie godzin wypoczynku widziano stale w rękach Jego. We wtorek, dnia 7 lutego bardzo dokuczala duszność J. E. i czuł się zmęczony z powodu braku snu. Nigdy jednak nie narzekał, znosząc cierpliwie i mężnie te okropne cierpienia. Zastosowane środki chwilowo tylko przynosiły ulgę. W środę – dn. 8 lutego – rano zauważyliśmy wielkie osłabienie. Radziłyśmy zaopatrzyć drogiego Chorego. Z właściwą sobie energią i akuratnością prosił J. E. o „ostatnie sakramenty św.” Na pytanie, czy pragnie też już przyjąć Oleje św. odpowiedział: „Tak, od razu”. Już od dłuższego czasu modliłyśmy się gorąco o zdrowie najdroższego naszego Ojca, ufając – przeciwko wszelkiej nadziei, błagając po prostu o cud. I zdawało nam się jakby Pan Jezus chciał wysłuchać nasze nieustanne błagania o to drogie nam życie, bo po z tak wielkim nabożeństwem zupełnie świadomym przyjęciu Sakramentów św., spędził J. E. cały dzień i noc spokojnie; z przerwami sypiał i posilał się herbatą z cytryną, której tak bardzo pragnął. Byłyśmy pełne nadziei, lecz nie długo. W czwartek rano – 9 lutego – nastąpiła wielka słabość. Przyjechali jeszcze Ks. wikary Generalny Prałat Kobylecki i Ks. pułk. Kanonik Ławrynowicz i J. E. rozmawiał z nimi z wielkim wysiłkiem. Zdecydowano, natychmiastowe sprowadzenie raz jeszcze lekarzy, na co J. E. – zupełnie przytomny – się zgodził. Niestety – już nie zdążyli, bo niespodziewanie około 1/2 12 nastąpiło krótkie – spokojne konanie – i zgon, w obecności Ks. Ks. Prałatów i Sióstr. Chwilę przed zgonem prosił J. E. o różaniec, który poprzednio wypadł mu z rąk – i tak poszedł ten wielki Czciiciel Najświętszej Maryi Panny – stale modląc się jak za życia – do wiecznej chwały<sup>226</sup>.

Odwołajmy się do jeszcze jednego tekstu sióstr. S. Myra pisząc 8 lutego 1950 roku list do Jadwigi Nowowiejskiej napisała tak: *Z wielkim smutkiem donoszę, że stan zdrowia Najukochońskiego Ks. Biskupa jest beznadziejny. Został dziś zaopatrzony [sakramentami]. Spokojnie zgodzi się z Wolą Bożą, lecz my jeszcze nieustannie modlimy się o zdrowie – teraz o cud! Proszę gorąco się złączyć z nami i ubłagać jeszcze życie! U dołu listu znajdujemy dopisek: dn. 9.II o godz. 11:30 zmarł nasz najukochońszy Ksiądz Biskup<sup>227</sup>.*

Ostatnie godziny życia biskupa Szelażka opisał także Wikariusz Generalny Diecezji Łuckiej ks. Stanisław Kobylecki:

<sup>226</sup> Tamże, s. 113–114.

<sup>227</sup> AGCST, m. Myra Maria Grzegorzewska, *List do Jadwigi Nowowiejskiej*, Bierzgłowo-Zamek, 8 lutego [19]50, oryg. zbiory prywatne ks. prof. Michała Grzybowskiego z Płocka, rps, k. 1; *Na drogach Najwyższej Miłości. 75-lecie Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wspomnienia, listy i artykuły*, wybór i opracowanie s. B. Karwowska, s. B. Ptaśńska, Podkowa Leśna 2011, s. 14–15.

Dnia 8 lutego 1950 roku otrzymałem telefon od Ks. Wł. Ławrynowicza<sup>228</sup>, abym natychmiast przyjeżdżał, bo Ks. Bp bardzo źle się poczuł. Pierwszym pociągiem wybrałem się z Olsztyna do Torunia. Przenocowałem na plebanii<sup>229</sup> 9 lutego rano pojechałem do Zamku. Gdy wszedłem do pokoju, w którym leżał Ks. Biskup, chory był zupełnie przytomny, ucieszył się na mój widok; czuwała przy nim Siostra. Ks. Biskup poprosił ją, aby podała mu rosółu. Wypił parę łyków. Stan zdrowia był ciężki i zaczął się pogarszać. Zaproponowałem Biskupowi sprowadzenie trzech lekarzy z Torunia na consilium. Biskup zapytał, których lekarzy mam zamiar poprosić. Nie chciałem dłużej męczyć chorego swoją rozmową, oświadczyłem, że odejdę, a za 10 minut powrócę. Siostra pozostała przy chorym. Po zamówieniu lekarzy poszedłem na parter do pokoju Księży Prałatów. Nie upłynął kwadrans, jak wbiegła siostra i nerwowo krzyknęła: Ksiądz Biskup umiera... Na te słowa pobiegliśmy do chorego. Nastąpiła agonía. Trwała krótko. Na twarzy zarysował się bolesny skurcz. Udzieliłem ostatniej Absolucji, bo już przedtem przyjął Ostatnie Sakramenty<sup>230</sup>.

Zachował się testament, który sporządził w Zamku Bierzgłowskim biskup A. P. Szelązek. Nosi on datę 25 lutego 1948 roku. Oto jego treść:

Ja niżej podpisany, Adolf Szelązek, Biskup Łucki niniejszym stwierdzam, iż biskupi krzyż złoty, ze złotym łańcuchem, ozdobiony brylantami, a ofiarowany mi przy okazji jubileuszu pięćdziesięciolecia mojego kapłaństwa, podobnie biskupi złoty pierścień, także ozdobiony drogimi kamieniami, stanowi własność mojej kuzynki, Heleny Jarząbkówny; wszystkie zaś rzeczy, wchodzące w skład ruchomego majątku będącego dotąd moją własnością, jak meble, cały sprzęt domowy, ubrania, bielizna wszelkiego rodzaju, utensylia kościelne mojej kaplicy, więc kielichy mszalne, puszka do komunikantów, księgi liturgiczne, obrazy święte i świeckie /jak Tycjanowski obraz, przedstawiający Pana Jezusa w Emmaus/, bielizna kapliczna, mszalna, aparaty mszalne, jak ornaty, stanowiące moją osobistą własność, mianowicie ciemnofioletowy aksamitny z bogatym srebrnym haftem, zielony, złożone mi w prezencie, wszystkie mitry, znajdujące się u mnie lub w Toruniu, w plebanii i parafii Św. Jakuba, jak mitra, ofiarowana mi z okazji mego Jubileuszu, kanon, taca srebrna z dzbanem srebrnym, zostawione w kościele św. Jakuba, pastorał, również jubileuszowy; oraz inne przedmioty, których nie wymieniam, a które wchodzi do mego ruchomego majątku, stanowią odtąd własność Księdza Prałata Konrada Moszkowskiego, któremu te rzeczy oddaję aktem darowizny „inter vivos” – „Ciepłą ręką”<sup>231</sup>.

Informacje o śmierci i pogrzebie biskupa łuckiego zostały odnotowane w księdze zgonów parafii św. Jakuba w Toruniu. Nie wiadomo jednak dlaczego przy wieku biskupa podano złą datę dzienną narodzin, mianowicie 17 czerwca. Wpisu do księgi dokonał administrator parafii ks. Włodzimierz Ławrynowicz<sup>232</sup>.

<sup>228</sup> Administrator parafii św. Jakuba w Toruniu.

<sup>229</sup> Plebania parafii św. Jakuba w Toruniu.

<sup>230</sup> S. Kobyłecki, *Ks. biskup Adolf Piotr Szelązek*, s. 110.

<sup>231</sup> AGCST sygn. APSZ Aa 2–3, mps, k. 1.

<sup>232</sup> Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu, Księga zmarłych z lat 1940–1952; rok 1950 nr 24.

## Pogrzeb

Pogrzeb biskupa Szelażka był wielkim wydarzeniem nie tylko dla kapłanów diecezji łuckiej, sióstr franciszkanek oraz mieszkańców Zamku Bierzgłowskiego. Był on przede wszystkim niecodziennym wydarzeniem religijnym dla Torunia i diecezji chełmińskiej. Świadczą o tym chociażby liczne zachowane zapisy kronikarskie oraz wspomnienia, które



Pogrzeb biskupa

przywołują uroczystości pogrzebowe. Zauważmy, że o ile życie biskupa w Zamku Bierzgłowskim było ciche, skromne i pozbawione rozgłosu, to jego pogrzeb był wielką manifestacją religijną, prawdopodobnie jedyną swego rodzaju w całym okresie PRL-u w Toruniu.

Opis uroczystości pogrzebowych z 12 i 13 lutego pozostawiły nam towarzyszące biskupowi Szelażkowi do ostatnich minut życia siostry franciszkanki. Czytamy w nim między innymi:

*W niedzielę około godz. 12.00 miała się odbyć eksportacja zwłok do Torunia. Przybyli J.E. Ks. Biskup – Sufragan [Bernard Czapliński] naszej diecezji; Księża Kanonicy, Prałaci i Duchowieństwo.[...]*

*Schodami, korytarzem, dziedzińcem Zamku zasłanymi zieleńią, następnie przez duże podwórze kroczył orszak pogrzebowy ku głównej bramie, gdzie pod wieżą czekał na zwłoki samochód ciężarowy. Ks. Infułat Skalski serdecznie dziękował Siostram za opiekę nad śp. Ks. Biskupem i wiernym za okazaną życzliwość. Księża i Siostry zajęli miejsca w samochodzie wokoło trumny i towarzyszyli J. E. w ostatniej podróży odmawiając różaniec. Słońce, które rano tak pięknie świeciło, skryło się za chmurami, padał deszcz. Pogoda dostosowała się do naszego nastroju. Stanęliśmy przed Bazyliką św. Jana w Toruniu, gdzie już czekały tłumy wiernych. Trumnę wniesiono do Bazyliki, tam do godz. 16-jej stała otwarta. O godz. 16.00 ruszył orszak żałobny do Kościoła św. Jakuba, w skład którego weszli J. E. Najprzewielebniejsi Ks. Biskupi z różnych diecezji, duchowieństwo świeckie i zakonne, klerycy diecezji chełmińskiej oraz niezliczone rzesze wiernych, mijając Stary Rynek, orszak posuwał się z wolna ul. Szeroką, Nowym Rynkiem – wśród olbrzymich tłumów. Pomimo wspaniałej organizacji z trudem tylko można było wnieść trumnę do wnętrza Kościoła<sup>233</sup>.*

Echo uroczystości pogrzebowych spotykamy także u sióstr pasterek. W Kronice Kurii Generalnej Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej przechowywanej w Jabłonowie Pomorskim pod datą 12 lutego 1950 roku odnotowano następujące słowa: *12 lutego o godzinie 10-tej nastąpił wyjazd Jego Ekscelencji [ks. biskupa Kazimierza*

<sup>233</sup> Siostry Franciszkanki, *Krótki opis choroby i zgonu*, s. 114, 116.



Pogrzeb biskupa

Kowalskiego] do Torunia na pogrzeb Księdza Biskupa Szelążka z Bierzysłowa – Biskupa Diecezji Łuckiej. Na pogrzeb ten wyjechała również Matka Generalna [m. Rufina Makowska] z członkiniami Kurii Generalnej. Eksportacja zwłok Księdza Biskupa odbyła się o godzinie 4-tej z kościoła św. Jana do kościoła św. Jakuba. Nieszpory żałobne i kazanie wygłosił J.E. Ks. Biskup Kowalski<sup>234</sup>.

Tekst kazania wygłoszonego podczas nieszporów pogrzebowych przez ordynariusza chełmińskiego biskupa K. Kowalskiego został opublikowany na łamach urzędowego pisma diecezji chełmińskiej „Orędownik Diecezji Chełmińskiej”. Oto jego treść:

*W modlitwie ułożonej na Rok Święty tak błagamy Boga: „Niech tęcza pokoju i pojednania otoczy blaskiem swego błogiego światła Ziemię uswięconą życiem i męką Twego Boskiego Syna”.*

*Ziemia [Święta] stanowi słusznie przedmiot tęsknoty i uwielbienia każdego chrześcijanina dlatego, że Chrystus w widzialnej Swej postaci po niej chodził, na niej żył i umierał. I nasza ziemia chełmińska przyjęła w lipcu 1946 roku Jezusa Chrystusa. Co prawda nie w widzialnej postaci Boga-Człowieka, ale w osobie następcy Jego apostoła, w którym Zbawiciel mistycznie i rzeczywiście jest z nami, w osobie śp. Ks. Biskupa Adolfa Szelążka.*

*Ponieważ zaś pierwszą moją urzędową czynnością było przyjmować na ziemi chełmińskiej Chrystusa w Jego osobie, niechaj mi wolno będzie dzisiaj oddać Jezusowi tę ostatnią przysługę przy zwłokach zmarłego wielkiego Biskupa Kościoła Rzymsko-katolickiego.*

*1. W latach, w których Opatrzność Boża pozwoliła nam cieszyć się wśród nas Jego obecnością, szanowaliśmy – najpierw Jego jako k a p ł a n a biorącego udział w wiecznym Kapłaństwie Syna Bożego. Codziennie uświadamiała nam jego postać i tryb jego życia, że istotnym zadaniem kapłana jest być pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. Głęboka wiara i światła wiedza śp. Księdza Biskupa Szelążka były tą siłą, którą On otoczenie swoje, Kapłanów i diecezjan swoich do Boga zbliżał i Boga im przypominał. Wielka miłość Prawdy Bożej, łączyła się w duszy Jego z nieustanną wiernością wobec przykazań Bożych i kościelnych. Wierne ich chowanie w życiu codziennym stanowiło tę drabinę, po której On, wierny lud swój wiódł do Stwórcy i Boga im nieustannie przybliżał.*

*Wreszcie pobożne, codzienne odprawianie Mszy św. było wielką chwałą Bożą i ściągano na diecezję całe potoki błogosławieństwa Bożego, a wszystkie grzechy, upadki ludu*

<sup>234</sup> Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim, MK 50/14, Kronika Kurii Generalnej.



wiernego przedstawiał nieskończonemu Miłosierdziu Bożemu.

2. Podziwialiśmy w Nim podczas Jego wśród nas bytności dostojeństwo i cichy majestat *B i s k u p s t w a* – katolickiego, odbłasku godności Apostołów świętych. Niezwykłą mrówczą pracowitością starał się Pasterz zawierzonej Mu części Kościoła stać się codziennie wszystkim dla wszystkich.

Ojcowską troską obejmował On wszystkich swoich kapłanów, życie i apostołstwo ich.

Wierni diecezjanę posiadali w Jego sercu zawsze pierwszeństwo, gdziekolwiek się znajdował. Jeszcze ostatnio na Jasnej Górze wzruszył nas widok diecezjan, otaczających w zakrystii Bazyliki Królowej Polski czcią i miłością swego Arcypasterza. W codziennej Mszy św. stawał się jednością ze swymi kapłanami, z Owczarnią swoją. W codziennej modlitwie otwierał, dobry Pasterz ludowi swemu bogate pastwiska życia Bożego i łaski niebieskie. W codziennym apostołskim trudzie dawał duszę swoją za owieczki swoje i śladami Chrystusa Pana gromadził w jedno rozproszone Dzieci Boże.

3. Kochaliśmy Cię śp. Ks. Biskupie Szelażku mężnej zasługi nie tylko na polu nauki i administracji Kościoła św., lecz także w dziedzinie pracy nad wielością i pomyślnością *O j c z y z n y* naszej.

Z ramienia Opatrzności Bożej danym mu było po pierwszej wojnie światowej współpracować wybitnie w wielkim dziele zorganizowania Kościoła św. w Polsce. Wraz z zrębem naszej państwowości wykuwał śp. Ks. Biskup duchowe oblicze Kościoła katolickiego w zmartwychwstałej Ojczyźnie. Ozdabiał je Bożym blaskiem uporządkowanych stosunków prawnych i mądrych ustaw życia kościelnego i szkolnego. Wielkodusznie wypełnił błogosławione zadanie apostołskie Kościoła św. na Wołyniu. Pracą, cierpieniem i świątobliwą śmiercią położył – podwaliny przyszłych triumfów Chrystusa Króla przez Jego Niepokalaną Matkę.

Dlatego tak, jak witaliśmy w Nim Chrystusa – na ziemi chełmińskiej, tak dziś żegnamy Go ze szczerym żalem w sercu, ale i też z nadzieją w duszy, że Jego życiowe dzieło, obumarłe dziś ziarno pszeniczne w przyszłości Chrystusowej i polskiej z Miłosierdzia Bożego tyle przyniesie owocu, że prześcignie i zasługi nasze i prośby.

Chryste Jezu; Wieczny i Najwyższy Arcykapłanie, Pasterzu i Biskupie dusz naszych, serc i życia naszego Królu i Panie, odśłoń w błogosławionej duszy śp. Ks. Biskupa Adolfa Szelażka wiekiutą chwałę Ojca, Twoją i Ducha Świętego. Niepokalana Polsko Królowo, wprowadź wiernego Sługę twego, nieustraszonego żołnierza, Namiestnika Syna Twego na ziemi; do wiekiutych przybytków niebieskiego szczęścia. Kwiecie Karmelitańskiej święto-



Pogrzeb biskupa



Trumna z ciałem biskupa spoczywała w grobowcu pod prezbiterium w kościele św. Jakuba do 23 stycznia 2018 roku

ści, Tereso od Dzieciątka Jezus, przyjmij wielkodusznego szerzyciela Twej chwały na ziemi do wspólnoty empirejskich radości. Amen<sup>235</sup>.

W poniedziałek 13 lutego mszę św. żałobną w kościele św. Jakuba odprawił prymas Polski Stefan Wyszyński<sup>236</sup>. Mowę po mszy św. wygłosił ks. infułat Teofil Skalski, prepozyt kapituły katedralnej łuckiej<sup>237</sup>. Opis tych chwil uroczystości pogrzebowych dostarczają nam również siostry franciszkanki:

*W poniedziałek, dnia 13 lutego o godz. 10-tej rozpoczęły się wigilie, następnie J. Emin. Ks. Prymas Polski odprawił pontyfikalną żałobną Mszę św. Po Mszy św. przemówił Ks. Infułat Skalski, pocieszając osierocone Duchowieństwo diecezji łuckiej i przedstawiając działalność św. Ks. Biskupa Szelągka jako Regensa Seminarium Duchownego, jako Biskupa-Sufragana, współpracownika w Ministerstwie dla spraw Wyznań i jako Biskupa-Ordynariusza Diecezji Łuckiej. Z kolei najprzewielebniejsi księża biskupi otoczyli trumnę, tworząc kondukt żałobny. Po tych pięknych ceremoniach wyruszyła procesja z trumną dookoła kościoła. Trumnę niosło Duchowieństwo. Tymczasem w Kościele odkryto podziemia. Po powrocie orszaku do kościoła J. Eminencja Ks. Prymas przemawiał z ambony. Z głębokim wzruszeniem dziękował masom wiernym za przybycie, przez które okazali swoją wierność Kościołowi i jego Pasterzom. Mówił o znaczeniu i niezwykłej sile ducha Hierarchii Kościoła św., którego najwierniejszego, przez żadne krzyże i cierpienia nie złamanego Męczennika-Biskupa zwłoki, oddajemy ziemi jako ziarno, które owoc swój przyniesie. Odkryto jeszcze raz trumnę, aby Ks. Prymas włożył nakrycie cynkowe z małym otworem szklanym, po czym spuszczone trumnę do podziemia, nie zamykając tychże. Tam pozostała trumna widoczną dla wszystkich, z czego pilnie korzystali wierni, modląc się przy niej. Zamknięcie nastąpiło w piątek dnia 17 lutego po uroczystych Nieszporach przy udziale niezliczonych mas wiernych<sup>238</sup>.*

<sup>235</sup> Orędownik Diecezji Chełmińskiej, t. 88: 1950, s. 173–174.

<sup>236</sup> W. Konopka, *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Toruń 2012, s. 35–47; W. Konopka, W. Rozynkowski, *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016, s. 39–41; W. Rozynkowski, *Związki Prymasa Stefana Wyszyńskiego z obszarem województwa kujawsko-pomorskiego*, [w:] *Dzieje regionu kujawsko-pomorskiego*, red. A. Radziwiński, Toruń 2017, s. 545–546.

<sup>237</sup> S. Kobyłecki, *Ks. biskup Adolf Piotr Szeląg*, s. 110. Szczegółowy życiorys księdza zob.: J. Wolczański, *Wstęp*, [w:] Ks. Teofil Skalski, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932. Wspomnienia*, Lublin–Rzym–Lwów 1995, s. 10–26.

<sup>238</sup> *Siostry Franciszkanek, Krótki opis choroby i zgonu*, s. 118–119.



Podczas uroczystości pogrzebowych prymas S. Wyszyński miał powiedzieć do kapłanów diecezji łuckiej: *Straciliście swego pasterza, zostaliście osieroceni, ale nie lękajcie się, biorę was pod swoją ojcowską opiekę*<sup>239</sup>.

Echo pogrzebu biskupa łuckiego spotykamy także w kronice domu zakonnego toruńskich jezuitów: *Wielkie tłumy wiernych mówiły za siebie i świadczyły o przywiązaniu do wiary św. i hierarchii kościelnej. Pojechali się z wszystkich diecezji księża, których wychował zmarły Pasterz w swoim seminarium. Zwłoki Czcigodnego Biskupa złożono w kościele św. Jakuba. Pożegnał swego pasterza Kanonik Kapituły Łuckiej, przemawiał również Prymas Polski. Ogromne zainteresowanie i wrażenie wywarło jego piękne, ale jakże głębokie, a zarazem serdeczne przemówienie do duchowieństwa i wiernych*<sup>240</sup>.

Na pogrzeb ordynariusza diecezji łuckiej przybyło około 20 biskupów i około 300 kapłanów. Biskup Szczęsny został pochowany w krypcie kościoła pod prezbiterium. Przełożona generalna siostr pasterek m. Rufina Makowska skierowała dnia 13 lutego 1950 roku specjalny list do członków kapituły łuckiej przebywających w Zamku Bierzgłowskim. Oto jego treść:

*Z powodu zgonu świetlanej postaci J. E. Księdza Biskupa Adolfa Piotra Szczęsnego, niedożałowanego szermierza i bojownika o chwałę Bożą i dobro Kościoła św. przesyłam wraz ze Zgromadzeniem serdeczne wyrazy głęboko przeżywanego współczucia, połączonego z gorącą modlitwą za duszę ś.p. zmarłego Biskupa.*

*Modlić się też będziemy na intencję Przeświałnej Kapituły Łuckiej i wszystkich kapłanów Łuckiej diecezji, aby Opatrzność Boska kierowała nadal pełnymi poświęcenia pracami duszpasterskimi i prowadziła ku spełnieniu Woli Bożej*<sup>241</sup>.

Dodajmy na koniec, że 18 maja 1996 roku papież Jan Paweł II odrodził diecezję łucką, administratorem apostolskim diecezji został mianowany metropolita lwowski arcybiskup Marian Jaworski. 25 marca 1998 roku biskup Marccjan Trofimiak został mianowany biskupem łuckim<sup>242</sup>.



Sarkofag w kościele św. Jakuba, w którym 23 stycznia 2018 roku zostały złożone doczesne szczątki Sługi Bożego

<sup>239</sup> AGCST, sygn. APSZ Bb, Kapłani diecezji łuckiej, Księża diecezji Łuckiej na Warmii i Mazurach [maszynopis].

<sup>240</sup> Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie, Dziennik Domu Towarzystwa Jezusowego w Toruniu (1945–1968), s. 47–48.

<sup>241</sup> AGCST, Dokumenty z pogrzebu.

<sup>242</sup> J. Jezierski, *Następca biskupa Adolfa Szczęsnego – biskup Marccjan Trofimiak*, Poślaniec Warmiński, R. 24: 2005, nr 22–23, s. 6.

## V Pamięć o biskupie

Po śmierci ordynariusza łuckiego kościół św. Jakuba w Toruniu stał się miejscem szczególnej pamięci o biskupie. Do jego grobu zaczęli przyjeżdżać wszyscy ci, którym był bliski. Myślimy tu przede wszystkim o kapłanach z diecezji łuckiej, siostrach tereźjankach, czyli członkiniach założonego przez biskupa zgromadzenia oraz o wiernych świeckich, głównie dawnych diecezjanach, jak i mieszkańcach Torunia. W tej ostatniej grupie trzeba wymienić szczególnie wiernych parafii św. Jakuba, którzy przez minionych kilkadziesiąt lat podtrzymywali pamięć o biskupie<sup>243</sup>.

W kolejnych latach po śmierci biskupa naturalnie zaczęło ubywać kapłanów diecezji łuckiej. Wymierały również pokolenia wiernych świeckich, którzy musieli opuścić po wojnie diecezję łucką. O biskupie jednak nie zapomniano. Ciągłość pamięci o biskupie widać przede wszystkim u sióstr tereźjanek oraz u wiernych parafii św. Jakuba. Nowy rozdział w pamięci o biskupie związany jest z utworzeniem w 1992 roku diecezji toruńskiej. Od tego momentu wielu wydarzeniom związanym z biskupem Szelażkiem przewodniczył biskup toruński Andrzej Suski. On także podjął myśl sióstr tereźjanek, aby rozpocząć starania o wyniesienie biskupa łuckiego na ołtarze.

### Pamięć kapłanów łuckich

W pierwszym okresie po śmierci biskupa pamiętali o nim przede wszystkim kapłani diecezji łuckiej. Część z nich posługiwała nadal w parafii świętojakubskiej oraz mieszkała w Zamku Bierzgowskim. Jednym z księży, który pomagał w organizowaniu kolejnych rocznic śmierci biskupa był zamieszkujący i posługujący w parafii św. Jakuba Apostoła w Toruniu ks. Michał Żukowski (1899–1983)<sup>244</sup>. Dla przykładu, zachował się jego list do przełożonej sióstr tereźjanek m. Alojzy Niesłuchowskiej z 29 stycznia 1963 roku, w którym informował on o tym, że 9 lutego o godz. 10.30 zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za duszę biskupa<sup>245</sup>.

W roku następnym na łamach Tygodnika Powszechnego ukazało się dnia 9 lutego ogłoszenie zapraszające na dzień 13 lutego do kościoła św. Jakuba. W dzień czternastej rocznicy pogrzebu biskupa A. Szelażka miało się odbyć nabożeństwo żałobne za zmarłego ordynariusza łuckiego. Na modlitwę zapraszali: *Grono Kapłanów i Diecezjan*<sup>246</sup>.

<sup>243</sup> Zob.: W. Rozyrkowski, *Ks. bp Adolf Piotr Szelażek (1865–1950) – biskup Wygnaniec, pochowany w kościele św. Jakuba*, [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozyrkowski, Toruń 2014, s. 354–368.

<sup>244</sup> Zob.: *Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1963*, Pelplin 1963, s. 120, 146; H. Dąbkowski, *Wspomnienie o ks. mgr. Michale Żukowskim (1899–1983)*, Słowo Powszechne, 18–20 VIII 1989 r., s. 11–12; *Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944*, oprac. M. Dębowska, Białą Dunajec i inn. 2005, s. 105, p. 41.

<sup>245</sup> AGCST, Rocznice śmierci Ojca Założyciela.

<sup>246</sup> AGCST, sygn. APSZ, Ag.

W 1960 roku pośród księży łuckich pojawiła się myśl o ufundowaniu tablicy pamiątkowej. Szczególnie aktywnym w tych zabiegach był ks. Antoni Jagłowski. Dodajmy, że przed wojną był on rektorem seminarium duchownego w Łucku. On to rozesłał do poszczególnych księży list następującej treści: *Minęło już lat 10 od czasu gdy na zawsze odszedł od nas Arcypasterz nasz śp. Ks. biskup Szelażek. Za życia staraliśmy się o godne warunki*



Dawna płyta pamiątkowa poświęcona biskupowi Adolfowi Piotrowi Szelażkowi

*egzystencji dla Niego. Po śmierci pamiętamy w modlitwach o Jego duszy, chcemy też pamiętać i o Jego grobie. Wśród naszych braci Kapłanów powstała myśl ufundowania skromnego choćby epitafium. Zamierzamy umieścić na grobie tablicę z odpowiednim napisem. Pragniemy w ten sposób utrwalić pamięć naszych kapłanów o swoim zmarłym Arcypasterzu*<sup>247</sup>.

Wiemy, że w 11 rocznicę śmierci biskupa A. Szelażka udało się kapłanom diecezji łuckiej ufundować tablicę pamiątkową (nagrobną) poświęconą swojemu ordynariuszowi. Została ona umieszczona w posadzce przy wejściu do prezbiterium świątyni św. Jakuba. Jej poświęcenia dokonał ks. Stanisław Kobyłecki w dniu 9 lutego 1961 roku. W wydarzeniu tym uczestniczyły także siostry terezjanki. Potwierdza to zachowane w archiwum sióstr zdjęcie.

Liczniej kapłani diecezji łuckiej zjechali się do Torunia na 20 rocznicę śmierci biskupa. Zachował się tekst kazania, które wygłosił w dniu 9 lutego 1970 roku w kościele św. Jakuba ks. Antoni Jagłowski (1891–1974). Poniżej przytaczamy obszernie jego fragmenty:

*Dwadzieścia lat temu na tym katafalku spoczęła nie pusta symboliczna trumna, jak obecnie, ale ciężka, majestatyczna... Ciężka nie ze względu na wagę drzewa dębowego, ale na jej cenną zawartość. Kryła bowiem w sobie śmiertelne ciało śp. Ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelażka, ostatniego Ordynariusza Diecezji Łuckiej. Ciężka tym bardziej, że jednocześnie zamykała w sobie łzy i ból tych, co Go znali, cenili i kochali, a dla których był Pastorem, Opiekunem i Ojcem.*

*My – synowie Zmarłego Biskupa i świadkowie Jego życia i pracy byliśmy w pełni świadomi, kogo straciliśmy i kogo pożegnaliśmy na zawsze. Tylko wspomnę i to w wielkim skrócie o dokonanych dziełach. Przez 13 lat rozbudował kresową diecezję: budował kościoły, tworzył nowe parafie, odbywał częste wizytacje pasterskie, troszczył się o wykształcenie kleru, ojcowską opieką otaczał instytucje kościelne, a w roku 1927 zwołał Synod Diecezjalny, uchwały którego stały się źródłem odnowienia życia religijnego w diecezji, miał tę szlachetną ambicję, aby diecezja Łucka, chociaż kresowa i uboga, w niczym nie ustępowała innym.[...]*

<sup>247</sup> Tamże.

Dzień pogrzebu naszego Pasterza był dla nas, Jego kapłanów i współpracowników, podwójną żałobą. To „Requiem” nad trumną ostatniego Biskupa Łuckiego jednocześnie było bolesnym Requiem nad Diecezją Łucką. Faktycznie Diecezja ta przestała istnieć w swoim Biskupie, w swoich kościołach, w swoim życiu katolickim, w swoim Ludzie Bożym „Spustoszeniem spustoszona jest ziemia”.

Jeżeli nie umarła, to pozostaje w ciągłej agonii w osobie rokrocznie pomniejszającej się gromadki kapłanów diecezjalnych, rozproszonych po diecezjach całej Polski. Przybywają coraz to świeże mogiły. Przeżywamy te bolesne chwile, gdy w każdą rocznicę śmierci gromadzimy się przy grobie naszego Pasterza. Tym tragiczniej odczuwamy swoją sytuację, że odchodząc z tego świata nie pozostawiamy po sobie następców, dziedziców, którzy by z naszych rąk przyjęli imię, historię, tradycje naszej diecezji. Powtarza się tragedia wymierającej bezdzietnej rodziny. Brak sukcesji. Gdy ostatni z nas spocznie w grobie, to nie będzie komu nas wspominać i za dusze nasze modlić. Imiona i nazwiska nasze staną się obce, nieznanne i zapomniane. Najwyżej we wspólnotach zakonnych, o czym później wspomnę, pamięć o nas zachowa się dłużej. Niewesoła to perspektywa...

Pomimo nieodwracalnego stanu rzeczy czyż mamy stąd odejść w pogłębionym smutku i beznadziejności? Z pochylonym czołem i ze ściśniętym sercem? – Czyż nie mieliśmy jasnych i miłych chwil i ważnych wydarzeń w naszych długoletnich stosunkach ze zmarłym Pasterzem? – Pamięć o nich jest trwała... [...]

Pod rządami Biskupa Szelażka w diecezji łuckiej rozwijało się i życie zakonne. W roku przedwojennym było 7 Zgromadzeń Żeńskich i w 14 domach zakonnych Siostry prowadziły Zakłady Opieki Społecznej. Dwa z tych Zgromadzeń w szczególny sposób były związane z osobą zmarłego Biskupa. Pierwsze z nich to Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dz. Jezus. Założycielem tego Zgromadzenia był Biskup Szelażek. Był On gorliwym czcicielem św. Teresy. Powołał do życia nowe Zgromadzenie, aby wśród innych celów czciło św. Teresę. Dziś Zgromadzenie to rozwija się, posiada swoje domy w kilku diecezjach. A Siostry, popularnie zwane Terezjankami, cieszą się opieką zza świata swego świątobliwego Założyciela i modlą się o Jego beatyfikację.

Drugim Zgromadzeniem, które powstało, pracowało i rozwijało się w diecezji łuckiej – to Siostry Misjonarki – Benedyktynki. Przed trzema laty obchodziły 50-lecie swego istnienia. Dom Główny znajduje się w Kwidzynie, a placówki swoje [ma] w kilku diecezjach. Biskup Szelażek wydał im Dekret erekcji, czyli dokument na powstanie i rozwój. Jako Rządca diecezji żywo interesował się życiem tego Zgromadzenia, był jego troskliwym Opiekunem. W czasie okupacji okazywał wiele serdeczności, jak również i sam doznawał wiele usług.

Siostry jednego i drugiego Zgromadzenia mają wiele do zawdzięczenia zmarłemu Biskupowi. Dziś przez swoją obecność, modły, mają okazję do spłacenia długu wdzięczności. Będąc związane swoim powstaniem i pracą z diecezją łucką, przyjmijcie, drogie Siostry, obydwóch Zgromadzeń, miły obowiązek pamięci i modlitw za ostatnich Biskupów łuckich oraz za wszystkich Kapłanów, którzy albo tragicznie zginęli, albo według wyroków Bożych w jakiejś kolejności schodzą z tego świata. Spodziewamy się, że i po nas tu obecnych nie zabraknie modlitwy w Waszych Domach zakonnych. Jesteście instytucją wieczną, w której jedno pokolenie przekazuje swoją historię, zwyczaje i zobowiązania następnym poko-

leniom. Wśród tego przekazu niech nie zabraknie pamięci i o naszym wspólnym Pasterzu i o sprawach z Nim związanych.

Na podstawie tych różnorodnych wspomnień widzimy, że zmarły Pasterz jak za życia, tak i po śmierci nie jest osamotniony. Wielu ma przyjaciół. Chcemy i my do nich należeć przez pamięć modlitewną<sup>248</sup>.

## Pamięć sióstr terezjanek

O swoim założycielu pamiętały także siostry terezjanki. W archiwum sióstr spotykamy wiele przykładów pamięci o biskupie. Związane są one przede wszystkim z odwołaniem do kolejnych rocznic śmierci biskupa, ale nie tylko.

Jednym z postulatów przesłanych 2 grudnia 1966 roku na V Kapitułę Generalną Zgromadzenia przez s. Dominikę Wojczal był apel: *Wydaje*

*mi się, że dobrze byłoby, aby na dzień rocznicy śmierci Ks. B-pa Założyciela, było więcej Sióstr w Toruniu i aby Siostry zatroszczyły się o przystrojenie Jego grobu<sup>249</sup>.*

Interesująca jest także treść pisma, które wysłała do wszystkich przełożonych domów zakonnych z Podkowy Leśnej 24 stycznia 1975 roku przełożona generalna zgromadzenia m. Albina Wysocka: *Delegatki Zgromadzenia wezmą udział w nabożeństwie żałobnym w Toruniu, przewidzianym na miesiące letnie. Siostry udające się lub wracające z rekolekcji, nawiedzą grób Ojca Założyciela w kościele św. Jakuba w Toruniu<sup>250</sup>.*

Informacje o pobytach sióstr terezjanek w Toruniu w okolicy rocznicy śmierci biskupa spotykamy w kronikach wielu domów zgromadzenia, np.: z Rychnowa (9 lutego 1986 roku)<sup>251</sup>, z Suwałk (9 lutego 1986 roku, 9 lutego 1995 roku)<sup>252</sup>, z Ostródy (9 lutego 1985 roku)<sup>253</sup> oraz z Podkowy Leśnej (9 lutego 1985 roku)<sup>254</sup>. Niestety, w większości do-



Siostry terezjanki przy grobie Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka (7 lutego 2016 roku)

<sup>248</sup> AGCST, sygn. APSZ Ae 6–1–3, Jagłowski Antoni ks., Przemówienie na Nabożeństwie Żałobnym w 20-tą Rocznicę śmierci ś.p. Ks. Biskupa Dr Adolfa Piotra Szelażka, Ordynariusza Diecezji Łuckiej, Augustów luty 1970.

<sup>249</sup> AGCST, Akta Zarządu Generalnego, B a 5.

<sup>250</sup> AGCST, Akta Zarządu Generalnego, Bb, Pisma okólne m. Albiny Wysockiej.

<sup>251</sup> AGCST, Kronika domu w Rychnowie, zeszyt 6, czerwiec 1980–sierpień 1986, k. 166–167.

<sup>252</sup> AGCST, Kronika domu w Suwałkach (Emilii Plater), z lat 1957–1989, k. 36; z lat 1989–1995, k. 179.

<sup>253</sup> AGCST, Kronika domu w Ostródzie, t. 2, z lat 1985–1991, k. 6–7.

<sup>254</sup> AGCST, Kronika domu w Podkowie Leśnej, z lat 1967–1981, k. 71.





Przekazanie akt procesowych Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka do Rzymu (27 października 2016 rok)

w samym Toruniu) – w znacznej odległości od Torunia. Najbliżej położone były domy w Piotrkowie Kujawskim (dom funkcjonował do 1990 roku) oraz w Rychnowie. O obecności sióstr w Toruniu decydowały więc kwestie możliwości dojazdu oraz zatrzymania się w Toruniu. Utrudnieniem w dotarciu do kościoła św. Jakuba była także zimowa pora, w której przypadały kolejne rocznice śmierci biskupa. Można przypuszczać, że większa grupa sióstr docierała do Torunia, kiedy wspomniano okrągłe rocznice śmierci założyciela.

Wydaje się, że kontakty sióstr z Toruniem, w pierwszych latach po śmierci biskupa, mogły być utrudnione również ze względu na niełatwą sytuację zgromadzenia. Po II wojnie światowej odradzało się ono niemalże od początku. Nie zapominajmy, że skromny był stan liczbowy zgromadzenia. Na dzień 30 grudnia 1953 roku zgromadzenie liczyło tylko: 63 profeski, 6 nowicjuszek oraz 4 postulantki<sup>256</sup>.

O części pobytów sióstr w Toruniu dowiadujemy się z ich wspomnień. Odwołajmy się do dwóch przykładów. S. Gerarda Czachor wspomina: *Gdy byłam jako profeska czasowa na placówce w Piotrkowie Kujawskim ówczesna Matka Generalna Alojza Nieślurowska zabrała mnie do Torunia na Mszę św. w rocznicę śmierci Ojca Założyciela 9 lutego w 1960 r.*<sup>257</sup> O pobytach w Toruniu przy grobie założyciela zgromadzenia wspomina także s. Sabina Gumkowska. Pamięta sytuację, kiedy siostry po przeżyciu rekolekcji zakonnych w Rychnowie udawały się w drodze powrotnej do Torunia<sup>258</sup>.

Częstotliwość obecności sióstr w Toruniu zaczęła się wyraźnie zwiększać od lat 90. XX wieku. Zdecydowanie coraz więcej sióstr przyjeżdżało na kolejne rocznice śmierci swojego założyciela<sup>259</sup>. Nie mamy wątpliwości, że jest to związane z tym, że to

<sup>255</sup> Ślady wyjazdów do Torunia, szczególnie w okolicach dnia śmierci biskupa Szelażka można znaleźć w kronikach poszczególnych domów zakonnych, jak i w pismach kolejnych przełożonych generalnych sióstr tereżjanek.

<sup>256</sup> J. R. Bar, *Początki Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus (1936–1965)*, Prawo Kanoniczne, t. 22: 1979, nr 1–2, s. 85.

<sup>257</sup> AGCST, Opinie na temat świętości i rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego, s. Gerarda Helena Czachor.

<sup>258</sup> AGCST, Opinie na temat świętości i rozpoczęcia procesu beatyfikacyjnego, s. Sabina Irena Gumkowska.

<sup>259</sup> W. Rozyrkowski, *Bp Adolf Piotr Szelażek. 60. rocznica śmierci. Biskup wygnaniec w zamku Bierzysłowskim*, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 19: 2010, nr 1–2 (72–73), s. 109–118; tenże, *Świadek wiary – ks. bp Adolf*



właśnie siostry zainicjowały w tamtym czasie starania o proces beatyfikacyjny biskupa Szelażka<sup>260</sup>.

Kolejnym wyrazem pamięci o Słudze Bożym obecnym w środowisku sióstr terezjanek są tablice jubileuszowe, ufundowane we wszystkich domach zgromadzenia w 50 rocznicę jego powstania, tj. w 1986 roku. Na tablicy znajduje się następująca inskrypcja: *Goarliwemu Pasterzowi, wiernemu synowi Ojczyzny, który za wzorem świętej z Lisieux, pragnął szerzyć miłość dla Najwyższej Miłości, zakładając 1 sierpnia 1936 roku Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, w pięćdziesiątą rocznicę swego istnienia wdzięczne Bogu oraz Założycielowi*<sup>261</sup>.

Ważny impuls w podtrzymywaniu pamięci o biskupie Szelażku we wspólnocie terezjańskiej związany jest z pojawieniem się sióstr w Toruniu. Geneza obecności terezjanek w tym mieście jest dla nas oczywista – zgromadzenie przybyło do miejsca, w którym znajduje się grób ich założyciela. Dom toruński został erygowany przez przełożoną generalną zgromadzenia m. Lucynę Lubińską 1 października 2014 roku<sup>262</sup>. Placówka zakonna mieści się przy ul. Rydygiera 21, w domu parafialnym parafii Matki Bożej Królowej Polski. Od sierpnia 1996 roku do sierpnia 2014 roku miejsce to zajmowały siostry ze Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego. Pomieszczeń użył w nowym zgromadzeniu proboszcz parafii, ks. prałat Kazimierz Piastowski. Znajdująca się w domu zakonnym kaplica nosi wezwanie Boga Ojca. Uroczyste wprowadzenie sióstr do nowej placówki miało miejsce w niedzielę 5 października 2014 roku. Biskup Andrzej



Postulatur s. Hiacynta Augustynowicz z dokumentami procesowymi procesowymi Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka

Piotr Szelażek, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 20: 2011, nr 1–2 (76–77), s. 182–185; tenże, *62. rocznica śmierci ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelażka*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 21: 2012, nr 1–2 (80–81), s. 88–90; tenże, *63. rocznica śmierci ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelażka. Świadek Chrystusa*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 22: 2013, nr 1–2 (84–85), s. 151–152; tenże, *Dobry Pasterz. 64. Rocznica śmierci Sługi Bożego ks. biskupa Adolfa Piotra Szelażka*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 23: 2014, nr 1–2 (88–89), s. 87; tenże, *Studze Bożemu bp. Szelażkowi*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 24: 2015, nr 3–4 (94–95), s. 85; tenże, *Biskup wygnaniec*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 24: 2015, nr 1–2 (92–93), s. 170.

<sup>260</sup> W. Rozynekowski, *Zakończenie prac Komisji Historycznej przygotowującej materiały do procesu beatyfikacyjnego ks. bp. Adolfa Piotra Szelażka*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 22: 2013, nr 3–4 (86–87), s. 188–189; tenże, *Otwarcie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. bpa Adolfa Piotra Szelażka*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 22: 2013, nr 3–4 (86–87), s. 257–258.

<sup>261</sup> Tablica pamiątkowa z okazji 50 rocznicy powstania Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, umieszczona w każdej kaplicy domów zakonnych zgromadzenia jako wyraz wdzięczności Założycielowi biskupowi A. P. Szelażkowi, 1986.

<sup>262</sup> W. Rozynekowski, *Nowe zgromadzenie w diecezji toruńskiej*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 23: 2014, nr 3–4 (90–91), s. 141; tenże, *Zakony i zgromadzenia zakonne*, [w:] *Jubileusz Diecezji Toruńskiej*, red. W. Rozynekowski, P. Borowski, Toruń 2017, s. 116.

Suski przewodniczył najpierw w kościele parafialnym mszy św. sprawowanej w intencji siostr, a następnie odwiedził nowy dom zakonny. Obecnie wspólnotę toruńską tworzą 3 siostry: s. Beniamina Karwowska (przełożona domu), s. Nikodema Czerniecka oraz s. Michaela Ostaszewska.

## Inne ślady pamięci



Pamiętkowa tablica w kościele św. Jakuba w Toruniu

Pamięć o biskupie Szelażku przechowywana była także w środowisku innych osób, myślimy tu o różnych duchownych, szczególnie diecezji chełmińskiej, a od 1992 roku diecezji toruńskiej, czy o licznej grupie wiernych świeckich. W gronie tych ostatnich chcemy zauważyć szczególnie wygnańców z Wołynia, ich potomków oraz wiernych z parafii św. Jakuba. W ciągu minionych kilkudziesięciu lat od śmierci biskupa pojawiło się w różnych środowiskach wiele inicjatyw, których celem było upamiętnienie ordynariusza łuckiego. Wymieńmy kilka z nich, które związane były z Toruniem i Zamkiem Bierzgłowskim, czyli miejscami wyjątkowymi w życiu oraz w pamięci o biskupie.

Po śmierci biskupa świątynia św. Jakuba stała się dla wiernych diecezji łuckiej ważnym punktem na mapie i dotyczyło to nie tylko osób mieszkających w Toruniu i okolicy, ale także tych rozsianych po całej Polsce. Kiedy zapraszano na obchody 14 rocznicy śmierci biskupa do kościoła św. Jakuba (9 lutego 1964 roku), sporządzono specjalne ogłoszenie (klepsydrę). Co ciekawe, podpisano, że na nabożeństwo w intencji biskupa zaprasza: *grono kapłanów oraz diecezjan*<sup>263</sup>. Chodzi oczywiście o kapłanów łuckich oraz o wiernych diecezji łuckiej.

Zachowała się także klepsydra zapraszająca na mszę św. do kościoła św. Jakuba w przeddzień 40 rocznicy śmierci biskupa, a dokładnie na czwartek 8 lutego 1990 roku. Eucharystii tego dnia przewodniczył ordynariusz chełmiński biskup Marian Przykucki:

<sup>263</sup> AGCST, Rocznice śmierci Ojca Założyciela.

V Pamięć o biskupie

W przeddzień 40 rocznicy śmierci  
Biskupa – Wygnańca

Śp.  
KSIĘDZA  
ADOLFA PIOTRA SZELĄŻKA

Ordynariusza Diecezji Łuckiej na Wołyniu  
Więźnia NKWD, przymusowo wysiedlonego z swojej diecezji, zmarłego w Zamku  
Bierzgłowskim, pochowanego w kościele św. Jakuba w Toruniu

Zostanie złożona Bogu ofiara mszy świętej  
Koncelebrowanej pod przewodnictwem Księdza Biskupa Ordynariusza  
Mariana Przykuckiego

Kościół św. Jakuba, czwartek 8 lutego, godz. 17.00

O udział i modlitwę prosi  
Wspólnota Parafii św. Jakuba<sup>264</sup>

Sposobem upamiętniania biskupa łuckiego było fundowanie mu tablic pamiątkowych oraz organizowanie sesji i wykładów poświęconych jego osobie. Przywołajmy kilka takich inicjatyw, które organizowały różne środowiska.

21 kwietnia 1988 roku biskup chełmiński Marian Przykucki odsłonił oraz dokonał poświęcenia tablicy pamiątkowej w kościele św. Jakuba, upamiętniającej biskupa Szelążka. Umieszczono ją na prawym filarze, przy głównym wejściu do kościoła. Na tablicy umieszczono następujące słowa: *W krypcie tego kościoła daleko od swojej katedry oczekuje zmartwychwstania ś.p. ks. bp dr Adolf Piotr Szelążek ordynariusz łucki*<sup>265</sup>.

Z okazji zbliżającej się 50 rocznicy śmierci biskupa dnia 6 listopada 1999 roku w Toruniu miało miejsce sympozjum: *Biskup Adolf Piotr Szelążek: człowiek, pasterz, założyciel*. Jego organizatorem było Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Dnia 24 października 2004 roku Stowarzyszenie Upamiętnienia Zbrodni Ofiar Ukraińskich Nacjonalistów oraz Towarzystwo Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich w Toruniu zorganizowały w Toruniu sesję popularnonaukową oraz uroczyste odsłonięcie tablicy poświęconej ofiarom zbrodni Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) popełnionych na mieszkańcach Wołynia i na Kresach Południowo-Wschodnich RP w latach 1939–1947. Tablica zawisła, nie przypadkiem, w kościele św. Jakuba, gdzie spoczywa biskup z Wołynia. Biskup Sze-

<sup>264</sup> Archiwum II Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu,teczka: Parafia św. Jakuba Toruń; Klepsydra – ogłoszenie, zaproszenie na mszę św. do kościoła św. Jakuba z okazji 40 rocznicy śmierci ks. biskupa Adolfa Piotra Szelążka, Toruń, 8 lutego 1990.

<sup>265</sup> AGCST, Tablice pamiątkowe.



Tablica pamiątkowa w Zamku Bierzgłowskim

lązek może być przecież patronem i orędownikiem trudnych i bolesnych wydarzeń na Ukrainie.

W 60 rocznicę śmierci biskupa Szelażka dnia 9 lutego 2010 roku w Zamku Bierzgłowskim odbyła się sesja popularnonaukowa. Na jej zakończenie została odsłonięta tablica ufundowana przez mieszkańców województwa kujawsko-pomorskiego. Znajduje się na niej następujący napis: *W tym domu, daleko od*

*swojej katedry dnia 9 lutego 1950 roku zmarł Ksiądz biskup doktor Adolf Piotr Szelażek (1865–1950). Ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu, założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, więzień NKWD, przymusowo wysiedlony ze swojej diecezji, pochowany w kościele św. Jakuba w Toruniu.* Odsłonięcia tablicy dokonali: ordynariusz diecezji toruńskiej biskup Andrzej Suski, ordynariusz diecezji łuckiej Marcyan Trofimiak oraz marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki.

Rada Miasta Torunia uchwałą z dnia 27 października 2016 roku nadała nazwę dla ronda położonego na skrzyżowaniu ulic: Ugory, Jeremiego Wiśniowieckiego oraz Watzenrodego – Rondo ks. bp. Adolfa Piotra Szelażka. Inicjatorem nadania nazwy był radny Karol Wojtasik. Ulica bp. Adolfa Szelażka znajduje się także w miejscowości Łubianka, w niedalekiej odległości od miejsca, w którym trzy ostatnie lata swojego życia spędził biskup łucki.

Miejscem, które od kilku lat wpisuje się jako ważne w perspektywie troski o pamięć o biskupie jest także parafia Matki Bożej Królowej Polski w Toruniu. Jest to niewątpliwie związane z tym, że jak już wspomniano, w tej parafii od 2014 roku posługują siostry te-rezjanki. W parafii często podejmowane są modlitwy w intencji wyniesienia na ołtarze Sługi Bożego. Poza tym spotykamy tam niezwykle cenną inicjatywę, mianowicie w kaplicy adoracji w kościele parafialnym została wyłożona Księga Łask, w której zapisywane są prośby i podziękowania zanoszone za przyczyną Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka.

# Aneks

## Wypisy z Kroniki klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim<sup>266</sup>

Rok 1946

[s. 8] Ludność tamtejsza cieszyła się z ponownego powrotu sióstr. Najwięcej ucieszył się dawniejszy gospodarz – Otrębski, który dotąd był stróżem pustego zamku. Siostry musiały ciężko pracować przy uporządkowaniu tego wielkiego gmachu i w tak trudnych warunkach. Wodę trzeba było nosić ze studni. Światła nie było, bo okupant wywiózł z zamku transformator od nabijania elektryczności. Wkrótce Kuria Biskupia zajęła się odremontowaniem zniszczonego zamku. Pod koniec lipca otrzymałyśmy dwa konie z Unry do uprawy gospodarstwa rolnego, którym zajął się nasz wierny i poczciwy gospodarz Otrębski.

Na początku sierpnia otrzymałyśmy wiadomość, że J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kazimierz Józef Kowalski przyjął do swej diecezji ewakuowanego Ks. Bpa Adolfa Szelążka – Ordynariusza Łuckiego. Odtąd zamek stał się siedzibą Kurii Diecezjalnej Łuckiej. Siostry dokładały wszelkich starań, by pokrzywdzonemu Bpowi przygotować estetyczne i przytulne mieszkanie. O meble dla J. Ekscelencji postarał się Kanclerz Kurii Łuckiej Ks. Szycht<sup>267</sup>. M. Rafaela przysłała nam S. Elżbietę Falkus jako kucharkę i S. Adrianę Wentę – pielęgniarkę do pielęgnacji chorego [s. 9] Biskupa. Z przybyciem Biskupa na zamek zstąpiło większe błogosławieństwo Boże w nasz dom. Przede wszystkim ułożyło się nasze życie zakonne. Odtąd codziennie mamy Mszę św., S. Leonia służy choremu Ks. Biskupowi przy celebrowaniu. Polepszyły się znacznie warunki gospodarcze i powiększyła się trzoda chlewna. Otrzymałyśmy też manież do pompowania wody, też działają wodociągi w gmachu. W zamku zrobiło się gwarno. Bardzo często przybywają goście, zwłaszcza rozproszone duchowieństwo z diecezji Łuckiej odwiedza swego Biskupa w nowej rezydencji. Przyjeżdżają też liczni diecezjanie po potrzebne im dokumenty. Biskupi z całej Polski składają wizytę bohaterskiemu Arcypasterzowi, który dla sprawy Bożej dużo wycierpiał. Zachwaszczony ogród zamkowy został doprowadzony do porządku przez ogrodnika – Zygmunta Kizewskiego z Zamartego, który został angażowany przez Kurię chełmińską. W październiku otrzymałyśmy wagon koksu i węgla, wnet uruchomiono centralne ogrzewanie.

<sup>266</sup> Rękopis Kroniki przechowywany jest w: Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej sygn. G-7. Przy wydaniu korzystano z kopii Kroniki przechowywanej w AGCST, sygn. AP-SZAe7-2-8, ss. 15 (8-22). W wydaniu ujęto tylko te fragmenty, które odnoszą się do biskupa Szelążka i funkcjonowania domu.

<sup>267</sup> Błędnie napisane nazwisko. Powinno być Szych.

Remont dachu na starym zamku został jeszcze przed zimą ukończony. Do naprawy są jeszcze dachy na domach gospodarczych.

24 grudnia zebrano się duchowieństwo, by z swoim Pasterzem obchodzić tradycyjną wigilię Bożego [s.10] Narodzenia. Zdrowo i szczęśliwie zakończyliśmy rok 1946.

### Rok 1947

Ostra zima przerwała dalszą pracę przy naprawie dachów na domach gospodarczych. W styczniu przybyli do zamku Księża Biskupi z Płocka – J. Eks. Ks. Bp Zakrzewski z swoim Sufraganem. W marcu Ksiądz Arcybiskup Wileński, szukając swoich rozproszonych diecezjan wstąpił na zamek, by złożyć wizytę naszemu Biskupowi. W lipcu przez kilka dni gościł u nas J. Eks. Ks. Biskup Kaczmarek z Kielc. Na żniwa J. E. Ks. Biskup Szelażek kupił trzeciego konia. W drugiej połowie września przybył ewakuowany i chory Ks. Prałat Czyżewski z okolicy Lublina. Był to bardzo zasłużony kapłan, który przez długie lata prowadził chór kleryków przy Kościele Katedralnym w Łucku. Chory Ks. Prałat przy starannej opiece Sióstr rychło odzyskał zdrowie i mógł codziennie celebrować mszę św.

28 października

Otrzymałyśmy smutną wiadomość o ciężkiej chorobie Ks. Kanclerza Szychta, proboszcza przy Kościele [s. 11] św. Jakuba w Toruniu. Ks. Kanclerz z wielką troskliwością opiekował się Ks. Biskupem i Siostrami w Zamku. Toteż na tę wiadomość J. Eks. Ksiądz Biskup natychmiast udał się do niego, zaopatrzył św. sakramentami chorych. Po 3 dniach chory Ks. Kanclerz pożegnał się z tym światem i odszedł do Pana po swą nagrodę.

2 listopada

Eksportacja zwłok do Kościoła św. Jakuba.

3 listopada

Pogrzeb przy udziale liczego duchowieństwa i wiernych.

Od 31 października – do 2 listopada

Odbyła się pierwsza seria rekolekcji św. 14 studentów brało udział pod kierunkiem O. Jezuita z Torunia. Łóżka, stoły, ławki i krzesła wypożyczono z Katolickiego Związku „Caritas” z Torunia.

14 listopada

Rozpoczął się drugi kurs rekolekcji św. dla 20 studentów, prowadził go O. Jezuita z Torunia.

15 grudnia

Kupiono jeszcze jedną krowę i jałowicę.



24 grudnia

Przyjechało dużo Księży z Torunia i okolicy, by obchodzić tradycyjną wigilię Bożego Narodzenia razem ze swoim Biskupem.

31 grudnia

Z błogosławieństwem Zbawiciela świata zakończyliśmy stary rok. [s. 12]

### Rok 1948

Po nowym roku rozpoczęto dalsze remonty dachów. W styczniu przyjechała z wizytą do J. Ekscelencji nowo obrana przełożona generalna Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w towarzystwie S. Benedyktynki. Oba te Zgromadzenia powstały w diecezji Łuckiej i zostały erygowane przez Ks. Biskupa Szelażka. W roku 1946 ewakuowały na teren Śląski.

17 lutego

S. Wojciecha udzieliła pierwszej pomocy kilku osobom z okolicy, dając zastrzyki przeciw wścieklicznie.

12 lutego

J. Ekscelencja Ks. Biskup sufragan – Bernard Czapliński z Pelplina złożył wizytę naszemu Biskupowi.

22 lutego

Ks. Biskup zachorował. Temperatura podniosła się do 39°. Lekarz stwierdził ciężką gripę i zapisał lekarstwa. Siostry zajęły się pielęgnacją ciężko chorego Biskupa, który dopiero po kilku tygodniach odzyskał zdrowie. W marcu zachorował poważnie Ks. Prałat Czyżewski, lekarz stwierdził złośliwą anemię. Chory leżał kilka miesięcy w łóżku, tylko w dni pogodne mógł wypoczywać w leżaku na świeżym powietrzu. [s. 13]

23 marca

Z polecenia Ks. Bpa Ordynariusza przyjechał do nas Prałat dr Jank z Pelplina celem omówienia uroczystości jubileuszowych Ks. Bpa Szelażka. Właściwy dzień diamentowego jubileuszu kapłaństwa przypadał dnia 26 maja tj. w 30 rocznicę jego sakry biskupiej.

15 maja

18 studentów brało udział w rekolekcjach. Prowadził je O. Jezuita z Torunia.

21 maja

J. Eks. Ks. Biskup Baziak z Lwowa przysłał wiadomość o swoim przyjeździe do zamku. Zbliżał się dzień jubileuszu Ks. Biskupa. Z tej racji liczne nadsyłało listy

i telegramy z kraju i zagranicy. Nadszedł także telegram z Watykanu z życzeniami Ojca św. Piusa XII oraz telegram J. Em. Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hłonda, który swą osobistą wizytę odłożył na dzień 2 czerwca.

31 maja

Wielkie święto w zamku – diamentowy jubileusz J. Eks. Ks. Bpa Szelążka. Od samego rana przyjeżdżali goście: J. Eks. Ks. Biskup Ordynariusz Kowalski z Pelplina, Ks. Bp Zakrzewski z Płocka, Ks. Bp sufragan Czapliński, Księża Infulaci oraz Prałaci zwłaszcza Kapituły Łuckiej i Księża z okolicy Torunia. Pontyfikalna Msza św. odbyła [s. 14] się o godz. 9-tej przy asyście Prałatów. Jeden z nich dawniejszy uczeń jubilata wygłosił przemówienie o bezinteresownej i nieustraszonej pracy zacnego Solenizanta, jego 1 ½ roczny pobyt w więzieniu w ZSRR za sprawę Kościoła św. oraz wygnanie z jego diecezji. Po śniadaniu goście pożegnali się.

2 czerwca

Od samego rana na dziedzińcu zamkowym panował niezwykły ruch – zjeżdżali się goście. Pierwszym był J. Eks. Ks. Bp Ordynariusz Kowalski, następnie duchowieństwo z diecezji łuckiej i okolicy. Stawili się też dostojnicy świeccy – profesorowie UMK. O godz. 10-tej przyjechał J. Em. Ks. Kardynał Prymas August Hłond, przez wszystkich serdecznie witany. Pierwsze kroki skierował do kaplicy zamkowej. Nasz przeznaczony Arcypasterz okazywał wszystkim wiele serdeczności i ojcowskiej dobroci. Po śniadaniu Jego Em. zwiedził zamek i przyległy park. Towarzyszyły Nam – M. Myra i M. Kosma, gdyż Ks. Bp Szelążek nie czuł się na siłach. Podczas spaceru zacny Arcypasterz dowiadywał się o naszym Zgromadzeniu i działalności. Po obiedzie w salonie spędziliśmy razem przyjemne chwile z [s. 15] naszym Eminencją – Kardynałem. O godz. 14-tej odjeżdżał do Warszawy. Przy pożegnaniu udzielił osobnego błogosławieństwa siostram oraz nowo powstałej prowincji polskiej. Nikt z obecnych nie przeczuwał, że jest to ostatnie pożegnanie J. Em. Ks. Kardynała Hłonda. Ponieważ Pan życia i śmierci powołał go wkrótce po wieczystą nagrodę do siebie.

17 czerwca

Święciliśmy imieniny J. Eks. Ks. Bp. Szelążka. Z tej racji przybył do zamku Książę Radziwiłł i pozostał przez kilka tygodni.

Wrzesień

Na początku września władze państwowe – dyr. R.N. w Łubiance zabrały spichlerz zamkowy do skupu zboża. Rozpoczęto też remonty murów obronnych przy zamku od strony północnej.

28 września

Jego Eks. Ks. Bp Kowalski odwiedził naszego Ks. Biskupa. [s. 16]

24 października

Otrzymałyśmy wiadomość o śmierci J. Em. Kardynała Prymasa Hlonda.

Rok 1949

26 lutego

Rozpoczęła się pierwsza seria rekolekcji dla studentów pod kierownictwem O. Nowaka T.J. z Torunia.

12 marca

Przyjechał Ks. Prałat Dr Jank z Pelplina, celem zbadania szkód powstałych przez huragan.

20 marca

J. Eks. Ks. Bp Kowalski w towarzystwie Ks. Pr. Janka przyjechali na zamek, by naszemu cierpiącemu Biskupowi złożyć krótką wizytę, potem udali się do OO. Jezuitów do Torunia na zakończenie rekolekcji św. dla akademików. [s. 17]

27 marca

Rozpoczyna się II seria rekolekcji św. dla studentek z Torunia.

1 kwietnia

Urzędnicy Gromadzkiej Rady Narodowej z nieznanym nam gościem przybyli na zamek. Życzeniem ich było – rozmowa z J. Eks. Ks. Biskupem, który z powodu niedomagań serca gości nie przyjął.

2 kwietnia

Stan choroby J. Eks. pogorszył się. Lekarz stwierdził przejściową gorączkę, która po kilku dniach ustąpiła.

4 kwietnia

Ks. Prałat Czyżewski po długiej i ciężkiej chorobie znów może celebrować.

15 kwietnia

Zebrała się komisja złożona z członków Gmin. Spółdzielczej celem uregulowania dzierżawy na spichlerz.

19 kwietnia

Państwo Górscy z Torunia złożyli wizytę J. Eks. Ks. Biskupowi i jednocześnie zamawiają kurs rekolekcji św.

23 kwietnia

J. Eks. Ks. Bp Szelązek udaje się do Gniezna, by wziąć udział w konferencji dla Biskupów. Jeden z Księży prałatów towarzyszy mu w podróży.

6 maja

Ks. Katecheta – Zygfryd Kowalski z Torunia zwiedza Dom Rekolekcyjny w zamku i obiecuje polepszyć niewygodne warunki.

7 maja

Przyjechali malarze z Torunia, by odmalować pokoje przeznaczone na cele rekolektantek Domu Rekolekcyjnego. Z Katolickiego Związku „Caritas” z Torunia przywieziono nowe łóżka, sienniki, krzesła, małe stoliki, wieszaki, ramy do [s. 18] firan. Urządzono też skromną jadalnię. Dom Rekolekcyjny może teraz objąć 40 osób.

20 maja

Przybyło 24 maturzystek, by w zaciszu klasztorным odprawić rekolekcje i przygotować się do przyszłego zawodu.

29 maja

Przyjechało na zamek 20. biednych dzieci pod opieką pewnej studentki, by tu zaczerpnąć świeżego powietrza i słońca. Po sutym obiedzie udały się do bliskiego lasu na dowolne zabawy.

4 czerwca

Zebrała się w Domu Rekolekcyjnym inteligencja żeńska z Torunia celem odprawienia rekolekcji. Dni Zielonych Świąt najlepiej im odpowiadały, ponieważ dyscyplina pracy nie pozwalała im na inny czas. Rekolekcje prowadził O. Redemptorysta z Torunia.

7 czerwca

Rozpoczął się 4-ty kurs rekolekcyjny dla 27 maturzystek. W godzinach wolnych młode dziewczęta skupiały się przed Najśw. Sakramentem, by wyprosić sobie potrzebne łaski do przyszłego zawodu.

11 czerwca

Przyjechało 30 maturzystów na rekolekcje zamknięte pod opieką O. Superiora – Redemptorysty.

16 czerwca

Imieniny J. Eks. Ks. Biskupa. Przed naszą gratulacją, przybywają OO. Franciszkanie. O. Prowincjał miał zamiar zwiedzić zamek i złożyć wizytę Ks. Biskupowi. Na drugi dzień przyjechali: J. Eks. Ks. Biskup Czapliński, grono Prałatów i Księży. [s. 19]

Do obiadu zasiadło 16 osób. Nasz chory Ks. Bp cieszył się bardzo i w serdecznych słowach dziękował wszystkim za pamięć.

28 czerwca

Odbyły się rekolekcje dla Sodalicii Mariańskiej. 26 osób brało udział.

4 lipca

Urządzono rekolekcje wraz z kursem pedagogiczno-religijnym. Uczestniczyło w nich 25 studentek akademickich.

15 lipca

Z polecenia J. Eks. Ks. Bpa Kowalskiego przyjmowano do połowy sierpnia studentki akademickie na wczasy letnie. Codziennie było 8–10 osób.

18 sierpnia

Składa wizytę naszemu Biskupowi J. Eks. Ks. Bp z Wrocławia. Następnego dnia przybył Książę Radziwiłł – dawniejszy przyjaciel Ks. Bpa Szelążka na wczasy letnie. Uczestniczy codziennie we Mszy św. i często wśród dnia spędza czas na pobożnym rozważaniu przed Najświętszym Sakramentem.

22 sierpnia

Ks. Bp zachorował, lekarz stwierdził zapalenie opłucnej.

23 sierpnia

Ks. Prałat Szuman, który był przez dłuższy czas na zastępstwie w Toruniu wrócił na zamek, by pełnić funkcję kapelana.

30 sierpnia

J. Eks. Ks. Bp Kowalski przyjechał z wizytą na Zamek.

1 września

Książę Radziwiłł wraca z Warszawy.

4 września

Stan zdrowia J. Eks. się polepszył. [s. 20]

18 września

J. Ks. Bp Szelążek w towarzystwie jednego Prałata udaje się do Częstochowy na konferencję biskupów.

23 września

J. Eks. wraca z Częstochowy.

15 października

Ks. Prałat Szuman zachorował.

27 października

18 studentek bierze udział w rekolekcjach.

21 listopada

Ks. Prałat Szuman po otrzymaniu sakramentu chorych umiera. Był on wzorowym kapłanem w służbie Boga i bliźniego.

22 listopada

Eksportacja zwłok do Torunia.

24 listopada

Pogrzeb przy licznym udziale wiernych. Były proboszcz Kościoła św. Jakuba w Toruniu – Ks. Prałat Moszkowski został rektorem kaplicy zamkowej.

18 grudnia

Ks. proboszcz Tadeusz Drozdowski z Leopoldowa złożył wizytę J. Eks. i zarządził kurację ziołową.

24 grudnia

Zebrało się dużo Księży na tradycyjną wigilię.

26 grudnia

Stan zdrowia J. Eks. pogorszył się.

27 grudnia

Po odprawieniu Mszy św. J. Eks. Ks. Bp położył się wskutek osłabienia. Lekarz stwierdził ponowne zapalenie opłucnej i nakazał nie opuszczać łóżka.

31 grudnia

Dziękczynnym nabożeństwem zakończyliśmy stary rok. [s. 21]

## Rok 1950

Na początku stycznia stan zdrowia Ks. Bp. Szelążka pogorszył się.

27 stycznia

Do ogólnego schorzenia J. Eks. dorzuciła się astma sercowa i silne osłabienie.



6 lutego

Przybyło Consilium lekarskie z Torunia. Dr Kąkolewski i inni lekarze, którzy stwierdzili mocne osłabienie mięśnia sercowego.

8 lutego

Ks. Bp na własne życzenie został zaopatrzony sakramentami św.

9 lutego

O godz. 11<sup>30</sup> zmarł Ks. Bp Szelązek. Przed trumną zmarłego, wystawioną w salonie zamkowym przecisnęły się całe masy wiernych.

11 lutego

M. Kosma Lua i s. Jolanta Nierzwicka z Orlika przyjechały na pogrzeb.

12 lutego

Eksportację zwłok do Kościoła św. Jakuba w Toruniu prowadził Ks. Arcybiskup diecezji Gnieźnieńsko-Warszawskiej – Stefan Wyszyński przy współudziale 15 biskupów i licznie zebranego duchowieństwa i wiernych.

13 lutego

Pogrzeb Ks. bpa Szelązka. Po uroczystym Requiem, któremu przewodniczył Ks. Bp Kowalski złożono trumnę ze zwłokami w krypcie, znajdującej się pod prezbiterium kościoła św. Jakuba. Przemowę pogrzebową wygłosił Ks. bp Kowalski. Około 300 księży, 20 biskupów i wielkie tłumy [s. 22] wiernych towarzyszyły drogiemu biskupowi na miejsce spoczynku.

26 lutego

Po śmierci Ks. biskupa Szelązka, zamek Bierzglowski przeznaczony został jako dom dla Ks. Ks. Emerytów z diecezji Łuckiej.

# Bibliografia

## Źródła archiwalne

Archiwum Diecezjalne w Pelplinie:

- Akta Kurii Biskupiej Chełmińskiej w latach 1945–1992, IX Instytucje Diecezjalne, mps, k. 1; II Dział Szczegółowy, mps, k. 254.

Archiwum Domu Generalnego Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej w Jabłonowie Pomorskim:

- MK 50/14, Kronika Kurii Generalnej.

Archiwum Generalne Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus w Podkowie Leśnej:

- Autobiografia,
- Akta Zarządu Generalnego,
- Jagłowski Antoni ks., Przemówienie na Nabożeństwie Żałobnym w 20-tą Rocznicę śmierci ś.p. Ks. Biskupa Dr Adolfa Piotra Szelążka, Ordynariusza Diecezji Łuckiej, Augustów luty 1970,
- Korespondencja,
- Kronika domu w Ostródzie,
- Kronika domu w Podkowie Leśnej,
- Kronika domu w Rychnowie,
- Kronika domu w Suwałkach (Emilii Plater),
- Kapłani diecezji łuckiej,
- Mienie diecezji łuckiej,
- Wspomnienia o księdzu Biskupie.

Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu:

- Kronika domowa Klasztoru OO. Redemptorystów w Toruniu (1934–1950).

Archiwum Parafii św. Jakuba w Toruniu:

- Akta sprawy ks. Ławrynowicza,
- Księga zmarłych z lat 1940–1952,
- Protokoły z wizytacji parafii św. Jakuba w Toruniu,
- Protokoły z tradycji, np. z dnia 14 września 1949 roku,
- Kwestionariusz z 18 października 1946 roku.

Archiwum II Parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Toruniu:

- teczka: Parafia św. Jakuba Toruń.

Archiwum Parafii w Stoczku Łukowskim:

- Akta urodzonych Parafii Stoczek od 1862 do 1874.

Archiwum Procesu Beatyfikacyjnego Sługi Bożego O. Barnarda Łubieńskiego w Tuchowie:

- Ks. bp A. P. Szelązek, biskup łucki, Pismo do o. Mariana Pirożyńskiego, Zamek Bierzgłowski, 25 listopada 1947 roku.

Archiwum Prowincji Wielkopolsko-Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego w Warszawie:

- Diariusz Domu Towarzystwa Jezusowego w Toruniu (1945–1968).

Archiwum Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej w Orliku:

- Kronika klasztoru św. Stanisława w Zamku Bierzgłowskim.

Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu:

- Nr akcesji: D 117/2006, Spuścizna Karola Górskiego, Korespondencja do Karola Górskiego od ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelązka.

Biblioteka Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łądzie n. Wartą:

- Acta Hlondiana, Materiały do życia i działalności Kardynała Augusta Hlonda Prymasa Polski 1881–1948, t. VI, cz. 22, Protokoły Konferencji Episkopatu Polski, zebrał ks. Stanisław Kosiński, Łąd nad Wartą 1979.

Instytut Pamięci Narodowej, Delegatura Bydgoska:

- IPN BY, 069/1257, t. 1, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Bydgoszczy [1945] 1983–1990; Sprawa obiektowa dot. Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej, k. 167–168.

Ośrodek Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych w Lublinie:

- źródła dotyczące biskupa Adolfa Piotra Szelązka oraz diecezji łuckiej.

## Źródła drukowane

*Autobiografia ks. biskupa Adolfa Szelązka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 83–89.

Bukowiński W., „Taki człowiek”. *Wspomnienie z więzienia o ks. biskupie Adolfie Szelązku*, *Znaki Czasu*, t. 5: 1990, nr 18, s. 241–251; druk także [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 91–102.

Dąbkowski H., *Wspomnienie o ks. mgr. Michale Żukowskim (1899–1983)*, Słowo Powszechne, 18–20 VIII 1989 r., s. 11–12.

Górski K., *Autobiografia naukowa*, red. W. Sieradzan, Toruń 2003.

Iwaniszewska C., „Synowie twoi jak oliwne gałązki dookoła twego stołu”. *Początki Duszpasterstwa Akademickiego w Toruniu*, [w:] *Jezuici w Toruniu 1596–1996*, red. K. Maliszewski, W. Rozynkowski, Toruń 1997, s. 124–132.

*Kapituła kolegiacka w Ołyce 1919–1940. Materiały*, oprac. M. Dębowska, Kraków 2017, s. 136.

Kobyłecki S., *Ks. biskup Adolf Piotr Szelązek na Zamku Bierzgłowskim*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 103–111.

Lubieńska-Iwaniszewska C., *Wspomnienia o moim uniwersytecie*, Toruń 2014.

*Materiały do dziejów diecezji łuckiej. Relacje o stanie dekanatów i parafii 1941–1944*, oprac. Maria Dębowska, Biały Dunajec–Lublin–Łuck–Ostróg 2005.

*Siostry Franciszkanki, Krótki opis choroby i zgonu Jego Ekscelencji śp. Ks. Biskupa dra A. Szelązka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 113–119.

*Śługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelązek, Zapatrzony w Małą Świętą, Pisma*, t. 1, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozynkowski, Kraków 2015.

*Śługa Boży ks. bp Adolf Piotr Szelązek, Ukochani Diecezjanie... Listy pasterskie, Pisma*, t. 2, oprac. H. Augustynowicz, W. Rozynkowski, Warszawa 2016.

Szelązek A. P., *Majątek Kościoła katolickiego w Królestwie Polskim zabrany przez zesłe Rządy obliczony na podstawie badań archiwalnych*, Płock 1917.

Szelązek A. P., *Moralne odrodzenie świata*, Mannheim 1979.

Szelązek A. P., *Reskrypt nr 1251 w sprawie ponownego zatwierdzenia Dzieła Kótek Św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Łuck 20 lutego 1939, *Miesięcznik Diecezjalny Łucki*, t. 14, 1939, nr 3.

## Czasopisma, prasa

Gazeta Ludowa, nr 139: 1946, s. 2.

Kielecki Przegląd Diecezjalny, nr 3: 1946, s. 89.

Orędownik Diecezji Chełmińskiej, t. 85: 1947, s. 549.

Orędownik Diecezji Chełmińskiej, t. 88: 1950, s. 173–174.

## Opracowania

B.[ukowiński] W., *Czytając życiorys Pasterza-Jubilata*, *Życie Katolickie*, nr 37 z dn. 11 IX 1938, s. 586–587.

Bar J., *Początki Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, *Prawo Kanoniczne*, t. 22: 1979, nr 1–2, s. 59–91.

Breś J., *Kowalski Kazimierz Józef*, [w:] *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, Lublin 2002, kol. 1089–1090.

Dębowska M., *Badania biskupa Adolfa Piotra Szelążka nad majątkiem i uposażeniem duchowieństwa katolickiego na ziemiach polskich*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 74: 2000, s. 49–62.

Dębowska M., *Kościół katolicki na Wołyniu w warunkach okupacji 1939–1945*, Rzeszów 2008.

Dębowska M., *Łucka Kuria Diecezjalna „na wygnaniu”*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 73: 2000, s. 23–33.

Dębowska M., *Organizacja Kurii Biskupiej w Łucku. Studium kancelaryjno-archiwoznawcze*, *Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne*, t. 71: 1999, s. 389–397.

Dębowska M., *Popiek L. Duchowieństwo diecezji łuckiej. Ofiary wojny i represji okupantów 1939–1945*, Lublin 2010.

*Diecezja toruńska. Historia i teraźniejszość*, t. 2, *Dekanat bierzgłowski*, Toruń 1996.

Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS 1939–1988*, Lublin 2003.

Góralski W., *Szelążek Adolf (1865–1950)*, [w:] *Polscy kanoniści (wiek XIX i XX)*, cz. 2, oprac. J. R. Bar, Warszawa 1981, s. 201–202.

Grzybowski M. M., *Adolf Piotr Szelążek, biskup łucki w 45 rocznicę śmierci (1950–1995)*, *Studia Płockie*, t. 24: 1996, s. 187–193.

Grzybowski M. M., *Rektorzy seminarium duchownego w Płocku 1710–2010*, [w:] *Wyższe Seminarium Duchowne w Płocku 1710–2010*, red. W. Graczyk, Płock 2010, s. 135–140.

Grzybowski M. M., *Szelążek Adolf Piotr*, [w:] *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 7, Warszawa 1983, s. 217–230.

Hospes [Antonii Julian Nowowiejski], *Konferencje Episkopatu prowincji warszawskiej 1906–1918. Karta z dziejów Kościoła Polskiego*, *Ateneum Kapłańskie*, 13(20): 1927, nr 7, s. 109–126.

Jeziński J., *Następca biskupa Adolfa Szelążka – biskup Marcjjan Trofimiak*, *Posłaniec Warmiński*, R. 24: 2005, nr 22–23, s. 6.

Karbownik H., *Wkład abpa Antoniego Juliana Nowowiejskiego w prace konferencji biskupów w latach 1906–1939*, [w:] *Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski (1906–1941)*.

*W pięćdziesiątą rocznicę męczeńskiej śmierci*, red. A. Suski, W. Góralski, T. Żebrowski, Płock 1991, s. 241–245.

Karwowska B., *Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynekowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 63–79.

Karwowska B., *Biskup diecezji łuckiej na Wołyniu*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynekowski, L. Zygnier, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelązek. Kapłan–Biskup–Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 31–50.

Karwowska B., *Charyzmat terecjański w Zgromadzeniu Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, [w:] „*W Sercu Kościoła będą Miłością*”. *Materiały z ogólnopolskiego sympozjum z okazji setnej rocznicy śmierci św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Doktora Kościoła*, Kraków 1998, s. 87–90.

Karwowska B. E., *Koncepcja moralnego odrodzenia świata w pismach Ks. Bpa Adolfa Piotra Szelązka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 33–52.

Karwowska B., *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek wierny świadek Chrystusa*, Podkowa Leśna 2000.

Karwowska B., *Wierność Kościołowi w okresie prześladowań*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynekowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 80–101.

Kiewicz A., *Harcerstwo w Polsce Ludowej*, Wrocław 2003.

Kluz W., *Wytrwałość. Biskup Adolf Piotr Szelązek założyciel Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Warszawa 1987.

Konarski S., *Ponikowski Antoni (1878–1949)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 27, Warszawa–Kraków 1982–1983, s. 498–501.

Konopka W., *Pobyty prymasa Stefana Wyszyńskiego w Toruniu. Z dziejów Kościoła katolickiego w Polsce po II wojnie światowej*, Toruń 2012.

Konopka W., Rozynekowski W., *Na szlaku Prymasa Tysiąclecia. Prymas Stefan Wyszyński na Kujawach i Pomorzu*, Warszawa 2016.

Kwiek J., *Życie religijne w harcerstwie w latach 1945–1950*, *Chrześcijanin w Świecie*, nr 2(173): 1988, s. 68–77.

Liedtke A., *Zamek pokrzyżacki w Bierzgłowie obecnie letnisko kleryków i dom rekolekcyjny diecezji chełmińskiej*, Pelplin 1937.

Marcinkowska A., *Duszpasterstwo w Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1918–1997*, Olsztyn 2000.

Mross H., *Bp Kazimierz Józef Kowalski (1896–1972)*, [w:] *Słownik Biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, red. Z. Nowak, Gdańsk 1994, s. 481–482.



- Mylik M., *Biskup Kazimierz Józef Kowalski. Z dziejów odnowy neoscholastyki polskiej*, Pelplin 2008.
- Nadolny A., Ks. *Andrzej Wronka (1897–1974)*, [w:] *Księga Jubileuszowa 350 lat Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie (1651–2001)*, Pelplin 2001, s. 434–435.
- Na drogach Najwyższej Miłości. 75-lecie Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Wspomnienia, listy i artykuły*, wybór i opracowanie s. B. Karwowska, s. B. Ptasieńska, Podkowa Leśna 2011.
- Nikołajew J., *Więzienne losy księdza biskupa Adolfa Piotra Szelązka*, Przegląd Więziennictwa Polskiego, nr 52–53: 2006, s. 181–197.
- Oporska B. D., *Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus darem dla Kościoła Powszechnego*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 67–78.
- Pietrzak J., *Pełnia prymasostwa. Ostatnie lata prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda 1945–1948*, t. 2, Poznań 2009.
- Podlewski S., *Wierni Bogu i ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1982.
- Popek L., *Biskup A. P. Szelązek jako pasterz diecezji łuckiej*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 53–66.
- Prokop R. K., *Sylwetki Biskupów Łuckich*, Biały Dunajec–Ostróg 2001.
- Rozynkowski W., *62. rocznica śmierci ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelązka*, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 21: 2012, nr 1–2 (80–81), s. 88–90.
- Rozynkowski W., *63. rocznica śmierci ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelązka. Świadek Chrystusa*, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 22: 2013, nr 1–2 (84–85), s. 151–152.
- Rozynkowski W., *Biskup wygnaniec*, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 24: 2015, nr 1–2 (92–93), s. 170.
- Rozynkowski W., *Biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, Ks. *Biskup Adolf Piotr Szelązek. Kapłan–Biskup–Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 51–85.
- Rozynkowski W., *Bp Adolf Piotr Szelązek. 60. rocznica śmierci. Biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 19: 2010, nr 1–2 (72–73), s. 109–118.
- Rozynkowski W., *Dobry Pasterz. 64. Rocznicza śmierci Sługi Bożego ks. biskupa Adolfa Piotra Szelązka*, Toruńskie Wiadomości Kościelne, R. 23: 2014, nr 1–2 (88–89), s. 87.
- Rozynkowski W., *Ks. biskup Adolf Piotr Szelązek – biskup wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, [w:] *Kościół w obliczu totalitaryzmów. Zbiór studiów dla uczczenia XXV rocznicy męczeńskiej śmierci księdza Jerzego Popiełuszki*, Toruń 16–17 X 2009 r., red. W. Polak, W. Rozynkowski, M. Białkowski, J. Kufel, Toruń 2010, s. 168–177.

- Rozynkowski W., *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek (1865–1950) – biskup Wygnaniec, pochowany w kościele św. Jakuba*, [w:] *Nowe Miasto Toruń. 750 lat od lokacji*, red. K. Mikulski, P. Oliński, W. Rozynkowski, Toruń 2014, s. 354–368.
- Rozynkowski W., *Ks. bp Adolf Piotr Szelązek – biskup łucki, wygnaniec w Zamku Bierzgłowskim*, *Na Rubieży*, nr 79: 2005, s. 31–33.
- Rozynkowski W., *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek – wierny Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie*, [w:] *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 2, *Wielkie postacie Tysiąclecia Chrztu Polski*, red. P. Nowogórski, W. Polak, W. Rozynkowski, Toruń–Górsk 2016, s. 47–76.
- Rozynkowski W., *Nowe zgromadzenie w diecezji toruńskiej*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 23: 2014, nr 3–4 (90–91), s. 141.
- Rozynkowski W., *Otwarcie procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego ks. bpa Adolfa Piotra Szelązka*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 22: 2013, nr 3–4 (86–87), s. 257–258.
- Rozynkowski W., *Relikwie św. Jakuba Apostoła w krzyżu relikwiarzowym ks. biskupa Adolfa Piotra Szelązka*, [w:] *Droga św. Jakuba w Polsce – historia, teraźniejszość i przyszłość. W 10. rocznicę otwarcia pierwszego polskiego odcinka Camino de Polaco*, red. P. Roszak, F. Mróz, Kraków 2015, s. 163–177.
- Rozynkowski W., *Słudze Bożemu bp. Szelązkowi*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 24: 2015, nr 3–4 (94–95), s. 85.
- Rozynkowski W., *Szelązek Adolf Piotr (1865–1950)*, [w:] *Toruński Słownik Biograficzny*, red. K. Mikulski, Toruń 2010, s. 175–176.
- Rozynkowski W., *Ślady obecności biskupa i kardynała Karola Wojtyły w Toruniu*, *Rocznik Toruński*, t. 32: 2005, s. 245–247.
- Rozynkowski W., *Świadek wiary – ks. bp Adolf Piotr Szelązek*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 20: 2011, nr 1–2 (76–77), s. 182–185.
- Rozynkowski W., *W drodze na ołtarze: Sługa Boża ksieni Magdalena Mortęska, Sługa Boży biskup Adolf Piotr Szelązek*, [w:] *Jubileusz Diecezji Toruńskiej*, red. W. Rozynkowski, P. Borowski, Toruń 2017, s. 141–151.
- Rozynkowski W., *Wierny do końca – w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek 1885–1950*, Warszawa 2011, s. 114–118.
- Rozynkowski W., *Z dziejów parafii św. Jakuba w Toruniu w latach 1939–1957*, [w:] *Dzieje i skarby kościoła świętojakubskiego w Toruniu*, red. K. Kluczajd, Toruń 2010, s. 399–411.
- Rozynkowski W., *Z dziejów Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu*, Toruń 2012.
- Rozynkowski W., *Zagadnienie uposażenia klasztorów w Królestwie Polskim w świetle badań ks. bp. Adolfa Piotra Szelązka*, [w:] *Życie zakonne w Królestwie Polskim w latach 1832–1864. Polityka caratu – Kasaty – Represja*, red. W. Graczyk, J. M. Marszalska, Kraków 2015, s. 221–232.

- Rozynkowski W., *Zakony i zgromadzenia zakonne*, [w:] *Jubileusz Diecezji Toruńskiej*, red. W. Rozynkowski, P. Borowski, Toruń 2017, s. 109–116.
- Rozynkowski W., *Zakończenie prac Komisji Historycznej przygotowującej materiały do procesu beatyfikacyjnego ks. bp. Adolfa Piotra Szelązka*, *Toruńskie Wiadomości Kościelne*, R. 22: 2013, nr 3–4 (86–87), s. 188–189.
- Rozynkowski W., *Zamek Bierzgłowski*, Zamek Bierzgłowski 2015.
- Rozynkowski W., *Z Łucka do Zamku Bierzgłowskiego – o Słudze Bożym ks. biskupie Adolffie Piotrze Szelązku (1865–1950)*, [w:] *Znani i nieznani ludzie regionu kujawsko-pomorskiego*, red. W. Rozynkowski, M. Strzelecka, M. Targowski, Toruń 2015, s. 99–112.
- Rozynkowski W., *Związki Prymasa Stefana Wyszyńskiego z obszarem województwa kujawsko-pomorskiego*, [w:] *Dzieje regionu kujawsko-pomorskiego*, red. A. Radziwiński, Toruń 2017, s. 541–553.
- Spis kościołów i duchowieństwa diecezji chełmińskiej na rok 1963*, Pelplin 1963.
- Stpiczyńska A., „Pokojowa” działalność „księży patriotów” na Pomorzu Nadwiślańskim, *Dzieje Najnowsze*, R. 43: 2011, z. 4, s. 17–30.
- Śledzianowski J., *Ksiądz Czesław Kaczmarek biskup kielecki 1895–1963*, Kielce 2008.
- Tomasik A., *Działalność społeczna biskupa Adolfa Piotra Szelązka. Ludzie – miejsca – historia*, Siedlce 2016.
- Wołczański J., *Wstęp*, [w:] Ks. Teofil Skalski, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900–1932. Wspomnienia*, Lublin–Rzym–Lwów 1995, s. 10–26.
- Z okazji konsekracji J. E. ks. Biskupa Sufragana Płockiego*, *Kurier Płocki*, R. 4, 1918, nr 268.
- Zygmunt L., *Biskup Adolf Piotr Szelązek – polski kanonista końca XIX i pierwszej połowy XX wieku*, [w:] *W kręgu nowożytnej i najnowszej historii ustroju Polski*, red. S. Godek, Warszawa 2010, s. 285–302.
- Zygmunt L., *Biskupa Adolfa Piotra Szelązka koncepcja teologii (studium historyczno-teologiczne)*, Toruń 1998.
- Zygmunt L., *Droga Adolfa Piotra Szelązka do biskupstwa łuckiego*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygmunt, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 9–62.
- Zygmunt L., *Kapłan i Biskup pomocniczy diecezji płockiej*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygmunt, *Ks. Biskup Adolf Piotr Szelązek. Kapłan–Biskup–Wygnaniec*, Podkowa Leśna 2010, s. 7–30.
- Zygmunt L., *Sylwetka duchowa biskupa Adolfa Piotra Szelązka*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygmunt, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelązek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 191–219.
- Zygmunt L., *Sylwetka duchowa Ks. Bpa Adolfa Piotra Szelązka*, [w:] *Ksiądz biskup Adolf Piotr Szelązek: człowiek, pasterz, założyciel*, red. B. E. Karwowska, Toruń 1999, s. 11–32.

#### Bibliografia

Zygner L., *Sylwetka naukowa biskupa Adolfa Piotra Szelążka*, [w:] B. Karwowska, W. Rozynkowski, L. Zygnier, *Gdy się kocha Boga, Kościół, swoją Ojczyznę... Adolf Piotr Szelążek (1865–1950)*, Warszawa 2011, s. 156–190.

Żaryn J., *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997.

Żaryn J., *Starania ks. dr. Teodora Benscha o uwolnienie czternastu księży diecezji łuckiej*, *Komunikaty Mazursko-Warmińskie*, nr 1 (215): 1997, s. 61–71.

# Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Wspólnota jest instytutem zakonnym habitowym, założonym 1 sierpnia 1936 roku przez Sługę Bożego księdza biskupa Adolfa Piotra Szelażka. Zgromadzenie powstało na terenie diecezji łuckiej na Wołyniu (obecnie tereny Ukrainy), której biskup A. P. Szelażek był ordynariuszem, tam też podejmowało swoją pierwszą posługę.

Założyciel wskazał siostronom, by w kroczeniu do świętości drogą rad ewangelicznych czerpały przykład i wzór od patronki – św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Pod jej szczególną opiekę powierzył powstałe zgromadzenie zakonne, którego hasłem przewodnim stały się słowa świętej Patronki „SZERZYĆ MIŁOŚĆ DLA NAJWYŻSZEJ MIŁOŚCI” i które stara się całą swoją działalnością szerzyć ducha św. Teresy od Dzieciątka Jezus zawartego w „małej drodze”, czyli drodze dziecięctwa duchowego. Fundamentem tej duchowości jest głęboka wiara i zupełne zdanie się na Boga.

W misji realizowanej dla dobra Kościoła i zbawienia dusz siostry podejmują pracę katechetyczną i wychowawczą wśród dzieci i młodzieży, prowadzą placówki oświatowo-wychowawcze. Wychodzą naprzeciw potrzebom dzieci z rodzin trudnych i niepełnych poprzez prowadzenie świetlicy środowiskowej oraz pogotowia interwencyjnego.

Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus, za przykładem swego założyciela Sługi Bożego biskupa Adolfa Szelażka, szerzy duchowość Patronki i Opiekunki poprzez każdą podejmowaną działalność, zaszczepiając jej ducha w sercach tych, do których Opatrzność Boża pośle siostry.

Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus prowadzi proces beatyfikacyjny Sługi Bożego biskupa Adolfa Piotra Szelażka. Osoby, które za jego wstawiennictwem otrzymały szczególnie łaski od Boga, proszone są o kontakt:

**Postulacja ks. bpa Adolfa Piotra Szelażka**  
**s. Hiacynta Augustynowicz CST**  
**ul. Rydygiera 21a**  
**87-100 Toruń**  
**e-mail: s.hiacynta@wp.pl**

Zainteresowanych postacią Sługi Bożego i pracami związanymi z toczącym się procesem beatyfikacyjnym zapraszamy do odwiedzenia strony internetowej:

**[www.biskupszelazek.pl](http://www.biskupszelazek.pl)**

Zgromadzenie Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus

Zainteresowanych charyzmatem Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz prowadzonymi dziełami zapraszamy na stronę:

**[www.terezjanki.pl](http://www.terezjanki.pl)** lub do napisania do nas:

**Dom Generalny Zgromadzenia**

ul. Ejsmonda 17, 05-807 Podkowa Leśna

**E-mail:** [cst@wa.onet.pl](mailto:cst@wa.onet.pl)

**Tel.:** 22/ 758-99-97



## **Modlitwa o beatyfikację Sługi Bożego Adolfa Piotra Szelażka**

*Boże, Ojcze Wszechmogący, który obdarzyłeś sługę swego  
Biskupa Adolfa Piotra pełnią Chrystusowego kapłaństwa,  
mądrością w służbie Kościołowi,  
dobrocią serca wobec ubogich i pokrzywdzonych  
oraz ukochaniem drogi duchowego dzieciństwa,  
spraw, abyśmy wsparci jego przykładem  
stale wzrastali w wierze  
oraz w miłości Boga i bliźniego.  
Pozwól nam cieszyć się jego chwałą w niebie i udzielić łask,  
o które Cię za jego przyczyną z pokorą i ufnością prosimy.  
Amen.*

